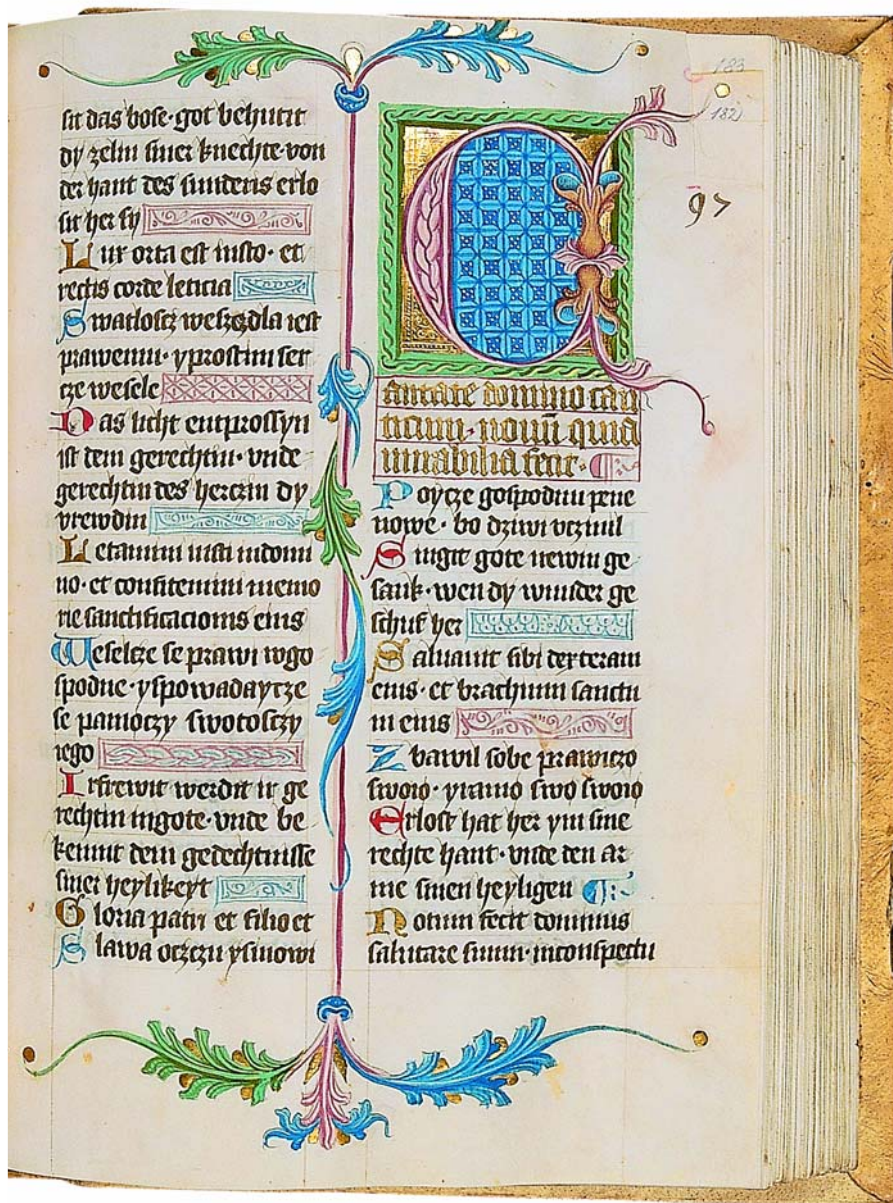


Buletyn Informacyjny biblioteki Narodowej

2-3/177-178/2006



**Bibliografia
dzieł
Jana Pawła II**

72. Kongres IFLA

**Rękopiśmienne
zabytki
języka polskiego
w zbiorach BN**

*Pojcie Gospodnu pienie nowe; bo dziwy uczynił.
Zbawił sobie prawicę swoją: i ramię święte swoje.*

Psalterz floriański, początek Psalmu 97

W numerze:



Pokazem *Psalterza floriańskiego* zainaugurowano w Bibliotece Narodowej cykl corocznych prezentacji jednego cymelium z jej zbiorów. Ekspozycji *Psalterza* towarzyszyła wystawa piętnasto- i szesnastowiecznych zabytków języka polskiego z kolekcji narodowej książnicy. O tych cennych rękopisach, najwcześniejszych dokumentach języka polskiego, pisze Jerzy Kaliszuk, autor ekspozycji w Pałacu Rzeczypospolitej.



Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej uświetniła uroczystość w Pałacu Rzeczypospolitej. Wydany z tej okazji i dedykowany Jubilatce tom „Rocznika Biblioteki Narodowej” zawierający teksty dotyczące zagadnień dawnej książki, przedstawia redaktor naczelna pisma Halina Tchorzewska-Kabata.



Wernisażem wystawy „Bez cenzury. Wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”, przygotowanej w Bibliotece Narodowej, rozpoczęto ogólnopolskie obchody Dni Wolnego Słowa. O zorganizowanym z tej okazji spotkaniu i samej ekspozycji, na której zgromadzono dokumenty pochodzące z lat 1946-1990, pisze współautorka wystawy Joanna Bachtin oraz Mirosław Chojecki, przewodniczący Stowarzyszenia Wolnego Słowa.

Przygotowanie tego numeru „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” wsparł finansowo Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A.



Prezentacją *Psalterza floriańskiego* w kwietniu 2006 roku Biblioteka Narodowa rozpoczęła cykl „Pokaz skarbu” – corocznej dziesięciodniowej ekspozycji jednego z najwspanialszych zabytków znajdujących się w jej zbiorach. Wszystkie wystawy mają w założeniu pokazywać kontekst, w jakim dzieło powstało lub w jakim powinno być postrzegane – *Psalterz* umieszczono wśród innych zabytków języka polskiego z XIV-XVI wieku. Pokazy będą odbywały się na przełomie kwietnia i maja, aby można było otworzyć Pałac Rzeczypospolitej dla wszystkich chętnych w dni wolne od pracy, w tym w Święto Trzeciego Maja. Pragnieniem naszym jest, aby każdy pokaz, tak jak pierwszy, odbywał się pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dyskusja nad następnymi powinna wiązać się ze stałą refleksją nad tym, co w naszych zbiorach najcenniejsze.

W 2007 roku planowana jest prezentacja plansz ukazujących rekonstrukcję willi Pliniusza z okolic Rzymu („najwspanialszej willi

świata antycznego”) wykonaną przez Vincenzo Brennę oraz prawdopodobnie Giuseppe Manocchiego i Franciszka Smuglewicza pod kierunkiem Stanisława Kostki Potockiego w XVIII wieku. Rysunkom towarzyszyć będzie wirtualne przedstawienie budowli przygotowane przez prof. Jerzego Miziołka i jego uczniów.

W kolejnych latach chcemy pokazać *Geografię Ptolemeusza* (2008), autografy Juliusza Słowackiego (2009), Fryderyka Chopina (2010) i Zygmunta Krasińskiego (2012), księgozbiór króla Zygmunta Augusta (2011) oraz *Ewangeliarz Anastazji* (2013).

Digitalizacja umożliwi nam umieszczenie tych najcenniejszych obiektów ze zbiorów BN na witrynie cyfrowej Biblioteki Narodowej – cBN POLONA, co pozwoli na dostęp do nich wszystkim zainteresowanym na świecie. Cykl „Pokaz skarbu” ma natomiast umożliwić obcowanie z oryginalnym zabytkiem, czego nie zastąpi żadne medium.



Kolegium Redakcyjne: Maciej Dąbrowski (Najnowsze dary i nabytki), Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor naczelny; Galeria Przyjaciół BN), Helena Kamińska (Wiadomości), Tomasz Makowski, Joanna Pasztaleńnic-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata (Rok Języka Polskiego), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmun (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Sekretarz Redakcji:** Ewa Kaca-Chojecka. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczkowska. **Tłumaczenie angielskie:** Marcin Polkowski. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Nakład:** 450 egz. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, fax 608-27-30, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz):

<http://www.bn.org.pl>

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

Na okładce: *Psalterz floriański*, rękopis w językach łacińskim, polskim i niemieckim, iluminowany. Ok. 1370-pocz. XV w. Pergamin. Karta 182r, Psalm 97 (ze zbiorów Biblioteki Narodowej).

Autorzy zdjęć w numerze: Jolanta Bronikowska-Niemiec, Krzysztof Konopka, Anna Smutek-Żurowska, Roman Stasiuk, Elżbieta Stefańczyk, Paweł Szmidt, Tomasz Szubiakiewicz, Biblioteka w Żylinie

spis treści

Tomasz Makowski, Wprowadzenie

Wydarzenia w BN

Wydawnictwa pozadebitowe w zbiorach Biblioteki Narodowej

Mirosław Chojecki, Impresja na marginesie wystawy w Bibliotece Narodowej

Joanna Bachtin, „Bez cenzury: wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”

Danuta Bilikiewicz-Blanc, *Dziela Jana Pawła II* – promocja w BN

Krzysztof Masłoń, Głos nad miastem. Stefan Kisielewski – powieściopisarz niedoceniony

Hanna Łaskarzewska, Edward Chwalewik na tropach księgozbiorów i ich właścicieli

Ewa Andrysiak, Krzysztof Walczak, W hołdzie zasłużonemu księgoznawcy

Halina Tchórzewska-Kabata, Pięćdziesiąt lat wśród starych druków

Małgorzata Józefaciuk, Spotkanie z dawnymi zabytkami języka polskiego w Pałacu Rzeczypospolitej

Rok Języka Polskiego

Jerzy Kaliszuk, *Psalterz floriański* – skarb polskiej kultury

Halina Tchórzewska-Kabata, *Kazania świętokrzyskie* – zakończenie projektu

Jerzy Kaliszuk, Wybrane zabytki języka polskiego z przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej w zbiorach BN „Najstarsze zabytki języka polskiego” – wkładka ilustracyjna

Najnowsze dary i nabytki

Tomasz Jakubowski, Nowe cenne grafiki w zbiorach BN

Renata Słoma, *Duma o hetmanie* – kilka uwag o współpracy Stefana Żeromskiego z Edwardem Okuniem

Widziane z BN

Tomasz Balcerzak, Z problematyki księgozbiorów klasztornych. Konferencja w Katowicach

Anna Karczewska, Polscy bibliotekarze z wizytą w brytyjskich księżnicach

Elżbieta Stefańczyk, Kongres IFLA w Seulu

Danuta Bilikiewicz-Blanc, Sesja w Budapeszcie

Mirosława Dobrowolska, Książka, biblioteka, informacja – między podziałami a wspólnotą

Sympozja, konferencje

Edyta Lewandowska, Tydzień Kultury Słowackiej w BN

Artur Koczara, Literatury słowiańskie po 1989 roku – spotkanie autorskie w BN

Relacje z bibliotek

Edyta Lewandowska, Biblioteka Żylińska

O tych, którzy odeszli

Ewa Barteczko, Mirosława Kocięcka (1921-2006)

Wiadomości

Galeria Przyjaciół BN

contents

Tomasz Makowski, Introduction

Events at the NL

Clandestine Publications in the Collections of the NL

Mirosław Chojecki, Notes Inspired by an Exhibition at the National Library

Joanna Bachtin, “Without Censorship: Freedom of Expression in Poland and the Countries of Central and Eastern Europe”

Danuta Bilikiewicz-Blanc, *The Works of John Paul II* Showcased at the NL

Krzysztof Masłoń, A Voice Rising Above the City. Stefan Kisielewski – An Unappreciated Novelist

Hanna Łaskarzewska, Edward Chwalewik’s Search for Book Collections and their Owners

Ewa Andrysiak, Krzysztof Walczak, Recognition for a Book Scholar

Halina Tchórzewska-Kabata, Fifty Years with Early Printed Books

Małgorzata Józefaciuk, Face to Face with the Early Monuments of the Polish Language in the Palace of the Commonwealth

The Year of the Polish Language

Jerzy Kaliszuk, *The Florian Psalter* – A Treasure of Polish Culture

Halina Tchórzewska-Kabata, *The Holy Cross Sermons*. The End of the Project

Jerzy Kaliszuk, Late-Medieval and Modern Monuments of the Polish Language at the NL – A Selection “The Oldest Monuments of the Polish Language” – A Graphic Insert

Recent Donations and Acquisitions

Tomasz Jakubowski, New Prints in the NL Collections

Renata Słoma, *Duma o hetmanie* – Remarks on Stefan Żeromski’s Cooperation with Edward Okuń

Seen from the National Library

Tomasz Balcerzak, Book Collections in Convents – The Research Framework. A Conference in Katowice

Anna Karczewska, A Visit by Polish Librarians to British Libraries

Elżbieta Stefańczyk, The IFLA Congress in Seoul

Danuta Bilikiewicz-Blanc, A Session in Budapest

Mirosława Dobrowolska, Books, Libraries, Information – Between Division and Unity

Meetings and Conferences

Edyta Lewandowska, A Week of Slovak Culture at the NL

Artur Koczara, Slavic Literatures after 1989 – An Authors’ Meeting at the NL

Accounts from Libraries

Edyta Lewandowska, The Żylińska Library

Obituaries

Ewa Barteczko, Mirosława Kocięcka (1921-2006)

News

The NL’s Hall of Friends

Wydawnictwa pozadebitowe w zbiorach Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa, realizując swoje zadania statutowe, gromadzi, opracowuje i udostępnia także druki wydawane w latach 1976-1990 poza cenzurą. Dzięki hojności darczyńców (instytucji, bibliotek, osób prywatnych), wymianie międzybibliotecznej i zakupom, do zbioru wydawnictw drugiego obiegu trafiło ponad 4500 tytułów książek, ponad 2500 tytułów czasopism, ponad 10 000 jednostek dokumentów życia społecznego (ulotek, plakatów, obwieszczeń, komunikatów, cegiełek, statutow), wiele dokumentów ikonograficznych (zdjęć, znaczków pocztowych, pocztówek, banknotów) oraz kilkadziesiąt dokumentów dźwiękowych – kaset magnetofonowych i taśm z nagraniami.

Podziemny ruch wydawniczy był zjawiskiem towarzyszącym całej historii PRL. Jednak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku jego skala i społeczny odbiór stały się nieporównywalnie większe niż w okresie

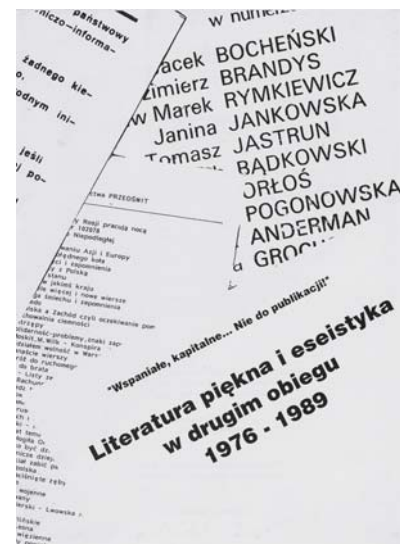
wcześniejszym. Dorobek wydawniczy, zamknięty w przedziale lat 1976 (gdy zaczęły na szerszą skalę powstawać nielegalne partie i organizacje społeczne) i 1990 (rok zniesienia cenzury), stał się przedmiotem prac bibliograficznych prowadzonych w Bibliotece Narodowej. Ich celem było opublikowanie pełnej bibliografii wydawnictw zwartych i ciągłych jako uzupełnienia bibliografii narodowej.

Na początku lat osiemdziesiątych podjęto w Bibliotece Narodowej rejestrację druków zwartych wydawanych poza cenzurą. W karcotece zgromadzono ok. 500 opisów wydawnictw, które ukazały się w latach 1980-1985. Do prac tych powrócono w 1989 roku. Zmierzają one do zarejestrowania druków zwartych, które zostały wydane w latach 1976-1989 poza cenzurą przez nielegalne wydawnictwa, organizacje i partie polityczne oraz grupy i ruchy religijne. Wyniki opublikowano w 1995 roku w *Bibliografii podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989* w opracowaniu Grażyny Federowicz, Krystyny Gromadzińskiej i Marii Kaczyńskiej. W *Bibliografii* odnotowano 6506 pozycji.

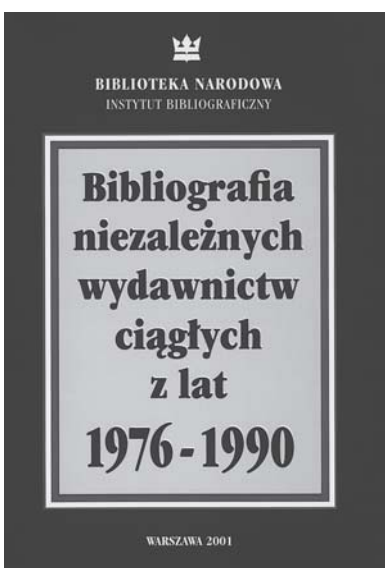
Obok prac zmierzających do opublikowania bibliografii wydawnictw zwartych ukazujących się poza cenzurą, prowadzone były też prace nad bibliografią wydawnictw ciągłych. Realizacja tego zamierzenia była jednak przedsięwzięciem bardzo żmudnym, między innymi ze względu na wielkie rozproszenie tych publikacji (żadna biblioteka, ani polska, ani zagraniczna, nie posiada w swoich zbiorach kompletów wszystkich niezależnych cza-

sopism z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Wydana w 2001 roku *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990* pod redakcją Stefani Skwirowskiej zarejestrowała 4338 tytułów. Zaopatrzona też została w odrębny tom indeksów opracowany przez Stefanię Skwirowską i Joannę Podurgiel.

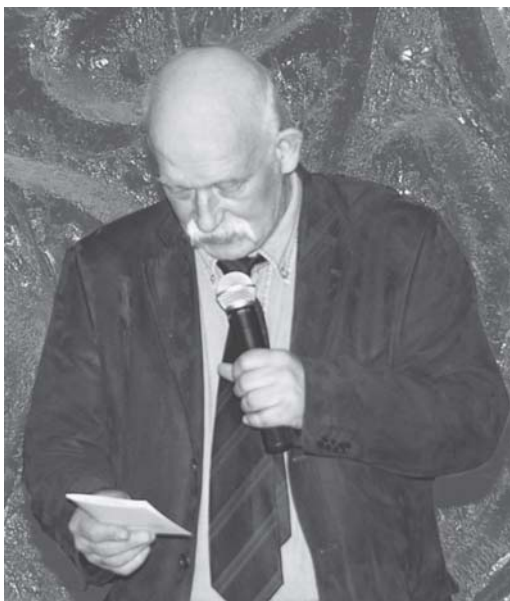
Dokumenty z kolekcji wydawnictw ukazujących się poza cenzurą bywają także prezentowane na okolicznościowych wystawach organizowanych w Bibliotece Narodowej. W 2001 roku pokazano je na ekspozycji „*Wspaniałe, kapitalne... Nie do publikacji!*” Literatura piękna i eseistyka w drugim obiegu 1976-1989”.



Obecnie można je było obejrzeć na wystawie druków niezależnych z Polski i innych krajów bloku socjalistycznego, zatytułowanej „Bez cenzury: wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”.



Impresja na marginesie wystawy w Bibliotece Narodowej



Od kilku lat środowisko byłych wydawców, drukarzy, kolporterów skupione w Stowarzyszeniu Wolnego Słowa organizuje w okolicach 4 czerwca Dni Wolnego Słowa. Dzień ten został wybrany z dwóch powodów. Po pierwsze, w czerwcu 1977 roku środowisko studenckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powieliło numer 1. kwartalnika „Zapis”, pierwszego od czasów likwidacji niezależnych wydawnictw w okresie stalinowskim pozacenzuralnego pisma literackiego. Po drugie, 4 czerwca 1989 jest datą wyborów do Sejmu i Senatu, co prawda nie w pełni demokratycznych, ale tego dnia opozycja odniosła ogromny sukces.

W tym roku nasze obchody zostały uświetnione wspaniałą wystawą w Bibliotece Narodowej: „Bez cenzury; wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”. To, co pokazano, to nie był zestaw przy-

padkowych wydawnictw pozacenzuralnych, ale przemyślany zbiór publikacji podziemnych obrazujących współpracę opozycji polskiej z Rosjanami, Czechami, Słowakami i Węgrami. Wystawa mnie oszołomiła. Przecież uczestniczyłem w podziemnym ruchu wydawniczym, przecież powinienem sporo na ten temat wiedzieć. A jednak ...

Na uroczystości w BN pojawili się ambasadorowie kilku posowieckich krajów. Oni rozumieją, że Polska w latach 70. i 80. była absolutnym liderem walki z komunistycznym reżimem, że to przemiany w Polsce były impulsem powrotu do demokracji w naszej części Europy.

Bardzo dobrze się stało, że BN zdecydowała się na taki wybór tematyki wystawy. Dziś już nie pamiętamy, że ponad 10% wszystkich oświadczeń i oficjalnych enuncjacji Komitetu Obrony Robotników, przekształconego w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, dotyczyło naszych sąsiadów. W Sudetach kilkakrotnie spotkali się przedstawiciele opozycji demokratycznej z Polski i Czechosłowacji. Przedstawiciel KOR – Zbigniew Romaszewski – nawiązał w Moskwie kontakty z Andrejem Sacharowem i moskiewskimi organizacjami obrony praw człowieka. Opozycjoniści z Węgier i Czechosłowacji uczyli się w Polsce technik drukowania.

I to wszystko owocowało w polskich wydawnictwach niezależnych. Wystarczy przypomnieć, że wydawaliśmy dramaty Vaclava Havla, książki Bohumila Hrabala, poezje laureatów Nagody Nobla: Jaroslava Seiferta i Josifa Brod-

skiego, zanim jeszcze ową nagrodę otrzymali. Wśród autorów NOWEJ znaleźli się Zdeněk Mlynář i Aleksander Sołżenicyn, Sándor Kopácsi i Władimir Bukowski. „Zapis” publikował utwory Jiříego Boreša, Natalii Gorbaniewskiej, György Konráda, Władimira Maksimowa, Andreja Siniawskiego, Ludvíka Vaculíka, Tomasa Venclovy, Georgija Władimowa. W składzie redakcji wydawanego w podziemiu kwartalnika „Krytyka” byli Mikloš Harasti z Węgier i Vaclav Havel z Czechosłowacji.

Dziś Polska nie graniczy z żadnym z państw, z którymi sąsiadowała jeszcze w 1990 roku. Zamiast Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji graniczymy z Rosją, Litwą, Białorusią, Ukrainą, Słowacją, Czechami i Republiką Federalną Niemiec. I to wszystko stało się w pokojowy sposób.

Nie potrafię ocenić, jaka w tym była rola tego faktu, iż w 1976 roku uznaliśmy, że dla nas nie istnieje cenzura, ani jaki był nasz udział w tym, że nasi sąsiedzi – biorąc z nas wzór – postąpili podobnie. Ale jestem przekonany – było to możliwe między innymi dlatego, że mur budowany przez komunistów pomiędzy naszymi narodami, społeczeństwami, nie dzielił środowisk opozycyjnych. Mieliśmy głęboką świadomość, że podlegamy tej samej opresji i wspólnie możemy więcej.

Zbliża się 30. rocznica powstania Komitetu Obrony Robotników. Mam głębokie przekonanie, że od niego się zaczęło.

Saska Kępa, wrzesień 2006

Mirosław Chojecki

„Bez cenzury: wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”

17 maja 2006 roku w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę prezentującą druki niezależne, które ukazywały się w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1945-1990. Dokumenty pochodziły ze zbiorów narodowej ksiąźnicy, Ośrodka „Karta”, Forschungstelle Osteuropa w Bremie i Moskiewskiej Biblioteki Historyczno-Literackiej.

Wystawą w narodowej ksiąźnicy zainaugurowano Dni Wolnego Słowa 2006. Organizowane co roku w maju przez Stowarzyszenie Wolnego Słowa mają na celu przybliżenie społeczeństwu, a szczególnie młodemu pokoleniu, walce narodu polskiego o niepodległość i o swobodę wypowiedzi. Z inicjatywą zorganizowania wystawy poświęconej wolności słowa w Polsce i w krajach Europy Środkowo-Wschodniej wystąpił do dyrektora Biblioteki Narodowej Jacek Szymanderski, członek Stowarzyszenia, który był w roku 2006 odpowiedzialny za organizację Dni. W uroczystym otwarciu ekspozycji, którego dokonał Mirosław Chojecki, przewodniczący Stowarzyszenia Wolnego Słowa, wzięli udział marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, minister Andrzej Urbański oraz ambasadorzy Słowacji i Łotwy. Dyrektor BN Michał Jagiełło przypomniał zasługi bibliotekarzy narodowej ksiąźnicy w gromadzeniu i przechowywaniu wydawnictw drugiego obiegu.

Przygotowanie ekspozycji powierzono Andrzejowi Rosnerowi i piszącej ten tekst. Zadaliśmy sobie przede wszystkim pytanie, jaki zasięg chronologiczny powinna mieć wystawa i zdecydowaliśmy, że będzie obejmować pięć okresów: lata 1945-1956, 1956-1970,

1970-1980, 1980-1981 oraz lata 1981-1990. Osobne miejsce należało poświęcić wydawnictwom podziemnym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz działalności cenzury w Polsce.

Ekspozycję otwierały banery, na których umieszczono tekst art. 71 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z roku 1952 dotyczący wolności słowa: *1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji. 2. Urzeczywistnieniu tej wolności służy oddanie do użytku ludu pracującego i jego organi-*

zacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych. Ten konstytucyjny zapis został zestawiony z dekretami i ustawami o kontroli publikacji, prasy i widowisk wydawanymi od 1946 roku, aż do ustawy z roku 1990 znoszącej cenzurę.

Na wystawie pokazano bogaty wybór wydawnictw podziemnych związanych z ugrupowaniami konspiracyjnymi, a później opozycyjnymi. Najstarsze dokumenty (czasopisma, ulotki, wierszyki satyryczne) pochodziły z lat 50. Pokazano także puszkę, przypominającą te pochodzące z paczek UNRR-a, w której przemycono z Belgii ulotki i czasopisma emigracyjne.

Dalsza część ekspozycji, zgodnie z założeniem autorów, dokumentowała działania podejmowane przez różne grupy obywateli przeciwstawiające się działaniom władz zmierzającym do



Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz był gościem uroczystości otwarcia wystawy w BN



ograniczania wolności wypowiedzi. Jedną z pierwszych takich inicjatyw był „List 34”, którego pełny tekst można było przeczytać na wystawie. 14 marca 1964 roku trzydziestu czterech naukowców i pisarzy wystosowało go do premiera Józefa Cyrankiewicza. Zaprotestowali w nim przeciwko coraz bardziej restrykcyjnej polityce kulturalnej. Odpowiedzią władz były zapisy cenzorskie na nazwiska części sygnatariuszy.

Na przełomie 1968 i 1969 roku grupa „taterników”, którą tworzyli Maciej Kozłowski, Jakub Karpiński, Maria Tworkowska i Małgorzata Szpakowska, uru-

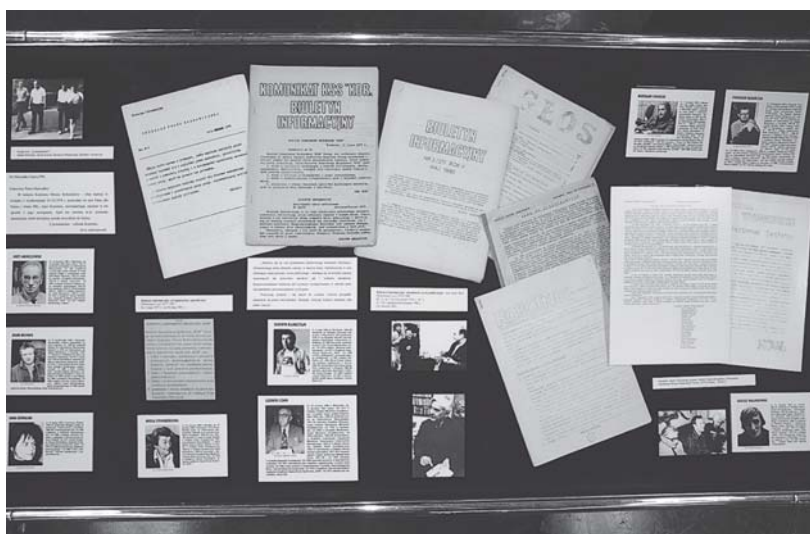
chomiła prowadzący przez Tatry kanał przerzutowy. Do Polski przemycano książki drukowane na Zachodzie (głównie paryskiej „Kultury”), a na Zachód przekazywano materiały krajowej opozycji. W maju 1969 Kozłowskiego i Tworkowską aresztowano. Książki, które mieli przy sobie stały się dowodami w ich procesie. Zostały one pokazane na wystawie, a były to: *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka w językach: polskim, białoruskim, czeskim, litewskim, rosyjskim, słowackim, ukraińskim*, Jeanne Hersch *Polityka i rzeczywistość*, Stefana Kisielewskiego *Widziane z góry* oraz *Pornografia* Witolda Gombrowicza. Obok książek umieszczono biogramy Macieja Kozłowskiego i Jakuba Karpińskiego.

W 1969 roku ukazał się pierwszy numer „Biuletynu” – powielanego pisma wydawanego przez odwołującą się do tradycji niepodległościowych organizację „Ruch”. Na wystawie zaprezentowano strony tytułowe trzech numerów „Biuletynu” i noty biograficzne większości członków „Ruchu”.

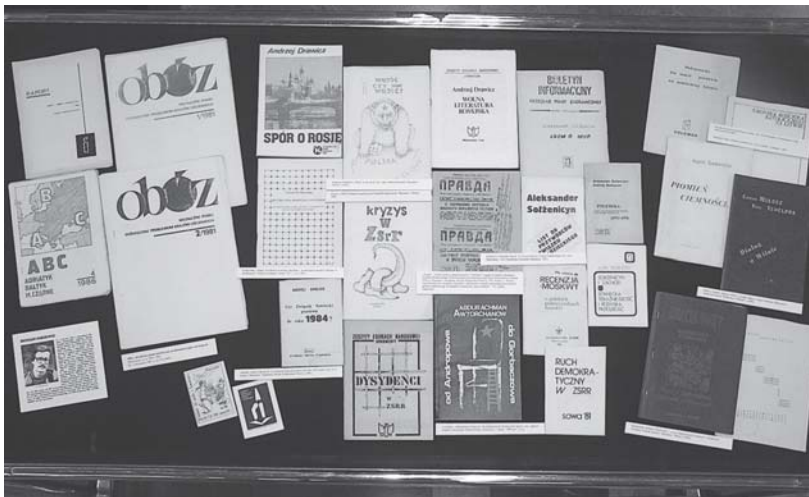
W połowie lat 70. zaczyna narastać fala społecznego niezadowolenia wywołana zarówno pogarszaniem się warunków życia, jak i naruszaniem praw obywatelskich. Dążenie władz do wprowadzenia zmian w konstytucji wywołało gwałtowny sprzeciw śro-

dowisk inteligentnych. Na wystawie pokazano „List 59”, którego sygnatariusze protestowali przeciwko planom zapisania w konstytucji kierowniczej roli PZPR, sojuszu z ZSRR oraz uzależnienia praw obywatelskich od wypełniania obowiązków wobec państwa. List, zredagowany przez Jana Olszewskiego (pomysłodawca), Jakuba Karpińskiego i Jacka Kuronia, złożony na początku grudnia 1975 roku do Kancelarii Sejmu przez Edwarda Lipińskiego, nie wywołał natychmiastowej reakcji władz. Dopiero jego nagłośnienie przez prasę zagraniczną i inne popierające jego przesłanie listy protestacyjne, m.in. „Memoriał 101” ze stycznia 1976 roku podpisany przez ludzi kultury i skierowany do komisji sejmowej przygotowującej nowelizację ustawy zasadniczej (także eksponowany na wystawie), odniosły pewien niewielki skutek: zmiany w konstytucji zostały nieco złagodzone.

23 września 1976 roku, po wydarzeniach radomskich, zawiązuje się Komitet Obrony Robotników. W *Apelu do społeczeństwa i władz* Komitet tłumaczy swoje powstanie brakiem jakiegokolwiek pomocy dla prześladowanych uczestników wydarzeń czerwcowych ze strony instytucji do tego powołanych. Autorzy wystawy przedstawili sylwetki najważniejszych działaczy KOR oraz dokumenty związane z jego działalnością, m.in. wspomniany *Apel do społeczeństwa*, a także list Jerzego Andrzejewskiego do Sejmu zawiadamiający o powstaniu Komitetu Obrony Robotników. W tym czasie zaczyna się też rozwijać podziemna działalność wydawnicza. Ukazuje się pierwszy „Komunikat” KOR – firmowany przez cały Komitet – pierwsze, po zlikwidowaniu „Biuletynu” organizacji „Ruch”, pismo wychodzące poza cenzurą. Równocześnie zaczyna być wydawany „Biuletyn Informacyjny” redagowany przez kilku członków i współpracowników KOR. W 1977 roku powstaje też przeznaczony dla środowiska ro-



Wśród eksponatów na wystawie w narodowej księgarni znalazły się pierwsze pisma podziemne wydawane przez działaczy KOR



Publikacje zaprezentowane na wystawie „Bez cenzury: wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej” w Bibliotece Narodowej

botniczego dwutygodnik „Robotnik”. W październiku tegoż roku ukazuje się pierwszy numer miesięcznika „Głos” redagowanego przez członków KSS „KOR”. Wszystkie te czasopisma można było obejrzeć na wystawie.

Od połowy lat 70. zaczęły nasilać się trudności z zaopatrzeniem w żywność i artykuły przemysłowe (na wystawie pokazano zdjęcie kolejki pod sklepem mięsny oraz kartki na mięso, cukier, papierosy i alkohol). Rosnące niezadowolenie społeczne doprowadziło w sierpniu 1980 roku do strajków i powstania ruchu zawodowego „Solidarność”. Prawie w każdym mieście zaczęły wychodzić czasopisma związkowe. Na wystawie pokazano te, które ukazywały się

poza cenzurą w Warszawie, m.in. „Niezależność”, „Wiadomości Dnia”, „Tygodnik Solidarność”. Znalazły się też egzemplarze podpisanych porozumień oraz wybór książek poświęconych ruchowi „Solidarność” w latach 1980-1981. Pokazano oryginalny tekst odpowiedzi robotników moskiewskich na *Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*.

13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny na obszarze całej Polski. Generał Wojciech Jaruzelski stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Dekretem WRON została zawieszona działalność związków zawodowych, zmilitaryzowano niektóre zakłady pracy, wprowadzono

zakaz strajków, podróży krajowych i zagranicznych, zostały przerwane połączenia telefoniczne i teleksowe, przestała ukazywać się prasa (poza nielicznymi tytułami), zawieszono zajęcia w szkołach i wyższych uczelniach, internowano tysiące działaczy „Solidarności”, opozycyjnych intelektualistów.

W części ekspozycji poświęconej temu okresowi pokazano serię zdjęć przedstawiających życie internowanych w Białoleścu, okolicznościowe stemple robione prymitywnymi metodami (np. wycinane w zelówce) oraz pierwsze podziemne czasopisma: „Tygodnik Mazowsze” (pokazano także zdjęcie zespołu redakcyjnego), „Tygodnik Wojenny” „Wola” „PWA Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, „KOS”. Autorzy wystawy przypomnieli też sylwetki redaktorów naczelnych wymienionych pism.

Na wystawie znalazło się również kilka ulotek z tamtego okresu oraz puszka przywieziona ze Szwecji, do której zbierano datki na podziemną „Solidarność”. Po raz pierwszy, dzięki uprzejmości profesora Władysława Bartoszewskiego, pokazano osiemnaście plakatów ze spotkań PEN Clubu, organizowanych w ośrodku internowania w Jaworzu.

W osobnej gablocie, poświęconej działaniom cenzury, umieszczono dokumenty wywiezione przez Tomasza Strzyżewskiego na Zachód i opublikowane pod tytułem *Z Księgi Zapisów GUKPPiW [Głównego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk]*. Przypomniano też ingerencje cenzorskie w „Tygodniku Powszechnym”. Pod tytułem zakwestionowanych artykułów umieszczano: [---] (*art. 2 p. 3 Ustawy o Kontroli Publikacji i Widowisk z dn. 31 VII 1981 r., Dz. Ust. Nr 20, poz. 99, zmiana 1983, Dz. Ust. Nr 44, poz. 204*).

Ekspozycja w Bibliotece Narodowej ukazywała walkę o wolność słowa nie tylko w Polsce, ale też w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Zaprezentowano polskie czasopisma podziemne



Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej opublikowano w numerze 6 „Głosu Wolnego” z 9 września 1981 r. (w ramce)

omawiające problemy innych krajów socjalistycznych (na przykład „Obóz” czy „ABC: Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne”), a także książki przedstawiające sprawy poszczególnych krajów bloku wschodniego. Pokazano też wydawnictwa podziemne wychodzące w Czechosłowacji, na Węgrzech, w ZSRR, na Ukrainie, Litwie, Łotwie, w Rumunii i Bułgarii. Zaprezentowano oryginalne zdjęcia ze spotkań polskich i czeskich dysydentów w Karikonoszach, a także sprawozdanie z przebiegu jednego z nich, biuletyny Solidarności Polsko-Czechosłowackiej i Czechosłowacko-Polskiej, a także biuletyny Solidarności Polsko-Węgierskiej.

Reasumując – wystawa zaprezentowała działalność wydawniczą poza cenzurą w krajach bloku sowieckiego w latach 1945-1990. Pokazała skalę zainteresowania polskich środowisk niepodległościowych sytuacją w innych krajach bloku. O tym, że było ono nie małe świadczą liczne czasopiśma i książki (ze względu na brak miejsca ograniczone tylko do wydawnictw warszawskich). Ekspozycja uwidoczniała też jak wielki – mimo represji – był rozmiar niezależnego ruchu wydawniczego i jak wiele byli gotowi ryzykować autorzy i podziemni wydawcy.

Marszałek Bogdan Borusewicz podczas otwarcia wystawy powiedział, że *sam fakt jej zorganizowania oznacza, że pamięć historyczna jeszcze funkcjonuje w naszym pokoleniu*. Dlatego pracy podziemnych dziennikarzy i kolporterów należy się szczególne uznanie, bo to dzięki ich odwadze i determinacji tworzone przez jednych i rozprowadzane przez drugich bibuły, biuletyny i piśma dają dziś obraz czasów, kiedy wolność słowa nie była repektowana.

Joanna Bachtin

Dzieła Jana Pawła II – promocja w BN

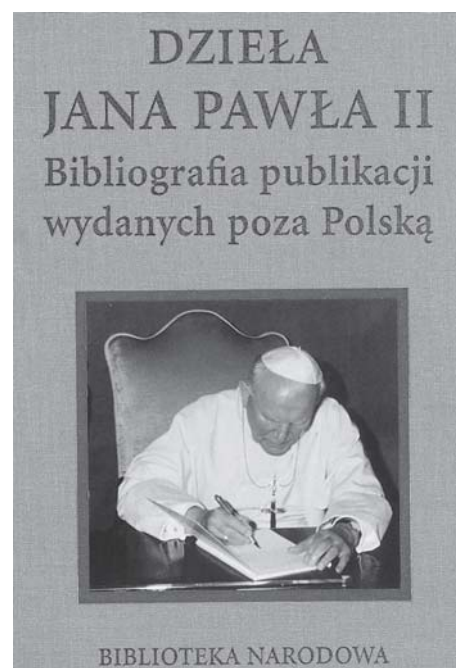
*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas
wyrażam siebie i zakorzeniam,
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta
granica, która ze mnie przebiega ku
innym,
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość
dawniejszą niż każdy z nas:
Z niej się wyłaniam ... gdy myślę
Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak
skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak
poszerzyć tę przestrzeń, którą
wypetnia.*

Karol Wojtyła, z cyklu *Myśląc Ojczyzna*, 1974

W przypadającą 18 maja 2006 roku 86. rocznicę urodzin Jana Pawła II, Biblioteka Narodowa zorganizowała uroczystą promocję wydanej we własnej oficynie książki *Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską*. Jest to pierwsza w Polsce bibliografia publikacji zagranicznych Jana Pawła II. Została opracowana w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych Instytutu Bibliograficznego jako wyraz hołdu wobec dokonań wielkiego Papieża-Polaka. Autorka bibliografii, Anna Wolnik, przy współpracy Tomasza Szubiakiewicza, zredagowała, ujednoliciła i uzupełniła zbiór 7079 opisów bibliograficznych wszystkich rodzajów prac Jana Pawła II opublikowanych w 57 językach w 89 krajach. Książka zawiera opisy dokumentów papieskich i innych pism, w tym dzieł filozoficzno-teologicznych, duszpasterskich i literackich Karola Wojtyły. Obejmuje nie tylko cały okres pontyfikatu Jana Pawła II, ale i prace sprzed jego wyboru na Stolicę Apostolską. Bibliografię przygotowano przede wszystkim na podstawie zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, Ośrodka Dokumentacji i Stu-

dium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz większych bibliotek kościelnych. Wykorzystano w pełni bazę komputerową Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych oraz drukowane roczniki „Polonica Zagraniczne. Bibliografia”, których źródłem były bibliografie narodowe wielu krajów, katalogi online największych bibliotek na świecie oraz inne źródła bibliograficzne.

W ciągu 27 lat pontyfikatu Jan Paweł II odbył 104 podróże zagraniczne, pielgrzymując po całym świecie. Z pierwszą wizytą duszpasterską udał się w 1979 roku do Dominikany, Meksyku i na Wyspy Bahama, podczas ostatniej pielgrzymki, w 2004 roku, odwiedził Lourdes. Do Polski przybył papież oficjalnie osiem razy i nieoficjalnie raz, w dniu 22 maja 1995 roku, przy okazji pielgrzymki do Czech. W każdym odwiedzanym kraju ukazywały się Jego teksty, nie tylko teologiczne, ale i utwory poetyckie.





Arcybiskup Józef Kowalczyk i zastępca dyrektora BN Elżbieta Stefańczyk podczas uroczystej promocji bibliografii dzieł Jana Pawła II wydanych poza Polską

Najstarszą pracą odnotowaną w *Dzielach* jest rozprawa doktorska księdza Karola Wojtyły dotycząca doktryny wiary u św. Jana od Krzyża, pierwotnie wydana w języku łacińskim we Włoszech, a jako ostatnią publikację zarejestrowano *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 roku*.

Przy opracowywaniu tekstów Jana Pawła II podstawą ustalania oryginałów w języku łacińskim był oficjalny organ Stolicy Apostolskiej – miesięcznik „Acta Apostolicae Sedis”, a oryginałów w języku włoskim – roczniki „Insegnamenti di Giovanni Paolo II” za lata 1978-2002. W niektórych przypadkach pomocny okazał się także wielotomowy i wielojęzyczny *Enchiridion Vaticanum*, wydany przez bolońską oficynę EDB.

Uroczystość w Bibliotece Narodowej, zorganizowana pod patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego, odbyła się w reprezentacyjnej sali im. Stefana Dembego. Zaszczycili ją swoją obecnością: nuncjusz papieski, arcybiskup Józef Kowalczyk, którego list poprzedza główny tekst *Dzieł Jana Pawła II*, oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego: podsekretarz stanu Tomasz Merta oraz dyrektor Joanna Cicha. Obecni byli także ambasador Libanu Massoud Maalouf, ambasador Republiki Łotewskiej Albert Sarkanis, ambasador Republiki Słowackiej František Ružička oraz wielu gości reprezentujących świat nauki i kultury.

Po powitaniu zebranych przez dyrektora Biblioteki Narodowej Michała Jagiełłę, głos zabrał arcybiskup Józef Kowalczyk. Dał wyraz radości z powodu ukazania się dzieła, które jako *rzeczywisty pomnik posługi Jana Pawła II [...] pozwala prześledzić, jak nauczanie papieża Jana Pawła II rozprzestrzeniło się przez słowo pisane w poszczególnych częściach świata i stanowiło również podstawę do dalszych refleksji i opracowań teologicznych*. Minister Tomasz Merta podkreślił rolę i znaczenie prac bibliograficznych, uznając je za podstawowe źródło informacji, bez którego polska nauka i kultura nie mogłaby się właściwie rozwijać. Utrwalając najważniejsze dokonania polskich twórców bibliografia narodowa, rejestrująca też polonika zagraniczne, ukazuje prawdziwy obraz Polski w świecie i pozwala na „odkłamanie przeszłości”.

Laudację *Dzieł Jana Pawła II* wygłosiła Stefania Skwirowska, nestorka polskich bibliografów, współautorka, obok Anny Sitar-skiej, pracy *Jan Paweł II poza cenzurą PRL. Bibliografia 1976-1989*. Ważnym elementem laudacji była informacja statystyczna, obrazująca recepcję dzieł Jana Pawła II w świecie, dotycząca podstawowych tekstów nauczania papieskiego (encykliki, adhortacje, listy apostolskie i orędzia) oraz twórczości literackiej. W bibliografii odnotowano prace Jana Pawła II, które ukazały się zarówno w krajach europejskich, jak Watykan (1218 poz.), Hiszpania (882 poz.), Włochy (753 poz.), Francja (643 poz.), Niemcy (327 poz.), Portugalia (239 poz.), Wielka Brytania (215 poz.), Szwajcaria (181 poz.), Czechy (127 poz.), jak i w pozaeuropejskich, jak Stany Zjednoczone (313 poz.), Kanada (211 poz.), Meksyk (269 poz.), Chile (226 poz.), Brazylia (162 poz.), Argentyna (146 poz.), Peru (138 poz.), Kolumbia (60 poz.), Wenezuela (59 poz.), Australia (48 poz.), Japonia (32 poz.), Filipiny (50 poz.), Korea Południowa (49 poz.), Indie (46 poz.), Republika Południowej Afryki (12 poz.), Madagaskar, Togo, Zair,



O pracy nad bibliografią *Dzieł Jana Pawła II* mówiła jej autorka Anna Wolnik



Poezje Karola Wojtyły recytował
Krzysztof Kolberger

Zambia, Zimbabwe i w wielu innych. Stefania Skwirowska wyraziła przekonanie, że bibliografia dzieł Jana Pawła II spotka się nie tylko z dużym zainteresowaniem teologów i ludzi związanych z kościołem, ale będzie też służyła naukowcom i popularyzatorom z różnych dyscyplin wiedzy.

Na zakończenie głos zabrała Anna Wolnik, która podziękowała wszystkim osobom z Biblioteki Narodowej i spoza niej, które przyczyniły się do powstania publikacji, zwłaszcza dyrekcji Biblioteki Narodowej, kierownictwu Instytutu Bibliograficznego, kolegom z Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych, Działowi Przetwarzania Danych i oczywiście Wydawnictwu Biblioteki Narodowej za bardzo staranne i atrakcyjne wydanie *Dzieł Jana Pawła II*. Autorka przyznała, że mimo dążenia do kompletności bibliografia będzie wymagała uzupełnień. Nie zdołano dotrzeć do wielu publikacji z krajów azjatyckich i afrykańskich. Część opisów pochodzących ze źródeł bibliograficznych należałoby uzupełnić na podstawie bieżącego wpływu książek do Biblioteki Narodowej oraz dzieł nadal gromadzonych w Ośrodku

Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II.

W bibliografii zarejestrowano książki i broszury autorstwa Jana Pawła II oraz dodatki do czasopism lub ich numery specjalne, zawierające wyłącznie prace papieża, odbitki i nadbitki z książek i czasopism, a także teksty w pracach zbiorowych i większe fragmenty w utworach innych autorów. Poza zasięgiem rejestracji bibliograficznej pozostały jednak liczne, nigdy nieopublikowane teksty Jana Pawła II oraz wydania jego dzieł na nośnikach elektronicznych.

Spotkanie zakończyła interesująca część artystyczna. Goście obejrzeni dwa fragmenty filmów zrealizowanych podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Wielu z obecnych nie ukrywało wzruszenia, słysząc głos utrwalony na taśmie, a widząc na ekranie postać papieża, mieli wrażenie Jego obecności.

Pierwszy filmowy fragment był rejestracją przemówienia wygłoszonego przez papieża 11 czerwca 1999 roku z okazji poświęcenia Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, a drugi zawierał wystąpienie z 7 czerwca tegoż roku, w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu skierowane do rektorów wyższych uczelni. Projekcję filmów przeplatała recytacja wierszy Karola Wojtyły zebranych w cykle: *Słowo-Logos*, *Wigilia Wielkanocna 1966* i *Mysłąc Ojczyzna...* oraz z poematu *Tryptyk rzymski*. Dokumentalne filmy i słowa trudnej, filozoficznej poezji Wojtyły w interpretacji Krzysztofa Kolbergera, znakomitego aktora o pięknie brzmiącym głose, raz jeszcze uświadomiły obecnym, jak wielką ponieśli stratę i jak ważne jest zachowanie każdego zdania i każdej myśli tego niezwykle go człowieka.

Danuta Bilikiewicz-Blanc

W styczniu 1969 roku Stefan Kisielewski zanotował w swoim dzienniku: *Piszę, a czuję, że nie mam talentu. Mam myśli – a nie mam talentu, tylko do publicystyki. Tyle, że tej właśnie uprawiać nie mogę. Oto paradoks. Mówiłem to kiedyś Ważykowi, on powiedział, żeby pisać powieści, ale czy każdy może pisać powieść?*

Każdy pewnie nie, ale Stefan Kisielewski pisząc te słowa dobrze wiedział, że on powieści pisać może, chce, a pewnie i musi, zważywszy, że od marca '68 nie minął wtedy jeszcze rok i Kisiel miał zakaz publikacji, który omijał od czasu do czasu do czasu tekstami podpisywanymi nazwiskiem Joanna Hołyńska. Od powieści zresztą zaczynał, gdyż jego pierwszą książką wydaną w 1947 roku, a napisaną w latach okupacji było *Sprzysiężenie*.

W sumie napisał, jeśli dobrze się doliczyłem, trzynaście powieści, wliczając nieukończoną, opublikowaną już po śmierci autora *Zanim nadejdzie śmierć*. Pod swoim nazwiskiem opublikował sześć, jako Teodor Klon – dwie, jako Tomasz Staliński – pięć. Dodalibyśmy jeszcze do tych tytułów jeden: *Opowiadania i podróże*, tom wydany w 1959 roku, z tekstami pisanymi w pierwszych latach powojennych. Wszystkie te utwory prozatorskie to mniej więcej jedna czwarta całego dorobku pi-



Wśród gości Dnia Kisielewskiego w Bibliotece Narodowej był ks. Adam Boniecki

Głos nad miastem

Stefan Kisielewski – powieściopisarz niedoceniony

Dzień Kisielewskiego, obchodzony pod patronatem ministra kultury i sztuki Kazimierza Michała Ujazdowskiego, ogłoszono dla uczczenia 95. rocznicy urodzin i 15. – śmierci Stefana Kisielewskiego. Uroczystość w Bibliotece Narodowej zorganizowana 25 września 2006 roku przez narodową księżnicę, Wydawnictwo „Iskry” i Instytut Książki, przypominała tę niezwykłą postać. Na obchody Dnia Kisielewskiego złożyły się: spotkanie, podczas którego głos zabrali przedstawiciele władz, ludzie książki, przyjaciele i rodzina pisarza, oraz wernisaż wystawy „Stefan Kisielewski 1911-1991”.

Przedstawiamy poniżej obszernie fragmenty wystąpienia Krzysztofa Mastonia, wygłoszonego podczas uroczystości.

sarskiego Stefana Kisielewskiego, obejmującego również liczne zbiory felietonów, publicystykę polityczną, szkice muzyczne, aforyzmy.

Purytanizm redaktora Giedroycia

W tej wypowiedzi skupiłem się wyłącznie na powieściach i opowiadaniach. Przystępując do ich lektury, powtórną, bo przecież przed laty czytałem wszystkie te książki, zadałem sobie pytanie, naturalne w takim wypadku: co w tych utworach jest wciąż żywe, a co pozostało już tylko szeleszczącym papierem? Nie ma też co udawać, Stefan Kisielewski jako prozaik nie miał wielu orędowników; krytyka długo pisać o nim nie mogła, a kiedy już mogła, to nie bardzo chciała. I tak Kisiel po dziś dzień uchodzi za wybitnego felietonistę, przenikliwego publicystę, ba, o zdolnościach profetycznych, natomiast za marnego pisarza. W istocie powielana jest opinia Jerzego Giedroycia – wydawcy książek podpisanych pseudonimem Tomasz Staliński – wyrażona w *Autobiografii na cztery*

*ręce. Przypomnę jej fragment: Tematyka jest za każdym razem bardzo interesująca, ale on nie umie sobie z nią poradzić. Opisy scen miłosnych są u niego humorystyczne, postaci papierowe. Redaktor łaskawy wyjątek czyni dla *Widzianego z góry*, co łatwo wytłumaczyć, biorąc pod uwagę polityczny ładunek tej powieści, w chwili wydania – a było to w roku 1967 – ogromny.*

Ale też sceptycyzm Jerzego Giedroycia wobec powieści Stefana Kisielewskiego wziął się przede wszystkim – i wcale Redaktor tego nie ukrywał – ze *Sprzysiężenia*, gdzie Kisiel pokazał go jako radcę Geysztora w świetle, zdaniem Redaktora, niekorzystnym. *Nie mogłem mu darować tego – wypominał – że przypisał mi wielkie ambicje uregulowania stosunków polsko-niemieckich i oddziaływania na Hitlera – jakieś zupełnie niesamowite historie. Książka odpychała mnie też ze względu na rozbudowany wątek homoseksualizmu i impotencji, które odgrywają ważną rolę w życiu bohatera.*

Zdumiewający jest ten purytanizm człowieka, który bez zmruczenia oka drukował np. brutalizmy Marka Hłaski w *Następnym do rajy*. Wątek homoseksualny jest zresztą w *Sprzysiężeniu* raczej dyskretny, a co do impotencji, cóż, był to świetny pomysł na powieść i na jej bohatera, którego z tej przykrew dolegliwości leczy... wojna.

Warszawski geniusz miejsca

Moje pierwsze i zdecydowanie najważniejsze spostrzeżenie z lektury powieści Stefana Kisielewskiego, to warszawskość tych utworów.



Na wystawie „Stefan Kisielewski 1911-1991” pokazano m.in. książki pisarza wydane przez paryską „Kulturę”

W *Dzienniku* w styczniu 1969 r. pisarz zanotował: *Kraków wygląda wciąż na europejskie miasto w niewoli, podczas gdy Warszawa ze swoją nowością i nowymi twarzami to po prostu miasto sowieckie: przynajmniej sytuacja jasna, nie pozostawiająca wątpliwości. O, co to to nie, wątpliwości pozostają i jest ich niemało. Stefan Kisielewski to „sowieckie” miasto kochał, zżymał się na nie, ale kochał. Miał swoje ulubione fragmenty stolicy i o nich pisał najchętniej. Tak jak o Starym Mieście w *Zanim nadejdzie śmierć*: *Stare Miasto zatem zupełnie jak stare, choć nowe: zaplanowana prędkość budowy pomogła niezadługo w przyspieszonym starzeniu, nowe mury sypią się naprawdę, bravo! A na podniebnym horyzoncie mazowiecki las za Pragą: jest tu osobliwość, geniusz miejsca, choć tak u nas wszystko źle idzie, ale tutaj, w załamku przestrzeni, to przecież czysta prawda!**

Pisząc o Pałacu Kultury i Nauki w *Cieniach w pieczarze* zdobywa się na liryzm (tak, tak): *Ale nikt już nie widział ani dziwności, ani naiwnego anachronizmu, ani gigantycznej brzydoty; coś, co wszystkim się podoba, nie będzie brzydkie, bo gdzież kryterium brzydoty [...] co trwa i będzie trwać, co jest częścią pejzażu – nie może być brzydkie, musi odnaleźć swe utajone piękno.*

Z kolei bohater *Miałem tylko jedno życie* wyznaje: *Najbardziej lubilem okolice Śliskiej, Twardej, Żelaznej – tam zostało najwięcej z dawnej Warszawy.*

I jeszcze jeden cytat, o Powązkach z *Zanim nadejdzie śmierć*, gdzie wkłada w usta jednej z postaci następujący tekst: *Dwieście lat Warszawy tutaj trwa, tego nawet Niemcy nie zniszczyli. I co – ludzie dla fikcji, dla urojeń, ze strachu przed nicością zbudowali taką nekropolię, takie dziwactwo kosztowne, które w konkretnie nic nie znaczy? [...] To jest druga Warszawa, ta prawdziwsza, bo nie ma przedziału między życiem a śmiercią – tak Bóg chciał i w Warszawie to rozumieją, dlatego tu się nie pali zwłok, dlatego są tu cmentarze, miasta paralelne!*

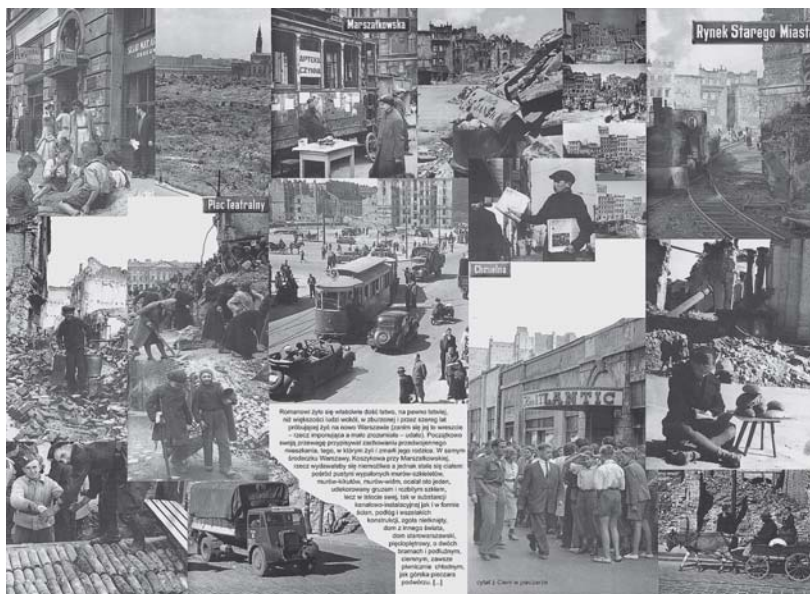
Człowiek bez złudzeń

Najbardziej warszawską powieścią Stefana Kisielewskiego miała być właśnie *Zanim nadejdzie śmierć*. Powieść o czterech Warszawach znanych Kisielowi, o – jak pisał – przedwojennej, czyli prawdziwej, potem okupacyjnej, bardzo dziwacznej i etapami burzenia nękanej, dalej bezpośrednio powojennej, »mikołajczykowskiej«, kiedy jeszcze w ruinach i gruzowiskach niczego pewnego nie było wiadomo, i wreszcie rozsiadłej Warszawie obecnej, odbudowanej niby choć to niemożliwe: któż

by na przykład odbudował przedwojenną dzielnicę żydowską, fantastyczne rojowisko stłoczonego wśród kamienic i ciemnych zaułków życia, handlu, pracy, hałasu, jakby wiecznego targowiska, egzotyki, a przecież to był także trzon czy ważny element duszy miasta. I dalej: *Cztery Warszawy kształtują się w moim odczuciu jako całość, jednolity żywioł panujący w przestrzeni i w czasie – jestem warszawianinem absolutnym, choć piętnaście lat siedziałem w Krakowie, aby nie czuć smrodu ruin – wróciłem do miasta, tyle że do miasta sztucznego, pospiesznie ekshumowanego. Ale zaraz sam siebie przywołuje do porządku: *Ale i tak mam przywilej i szczęście: mieszkam w domu przedwojennym, o kilkaset metrów od kamienicy, w której się urodziłem i która w zasadzie też stoi i trwa. Zachowałem jednolitą ciągłość życia, mimo milionowych kataklizmów, jakie szalały na tej ziemi. Polska zmieniała ludność, granice, obszary, kształty, to taki kameleon narodów – ale Warszawa przetrwała, choć kiedyś przymusowo opuszczona przez mieszkańców, wyburzona, wypalona doszczętnie. I oto nadal istnieje, a ja wraz z nią...**

Niekiedy w swych przechadzkach warszawskich jakby przystawał zdumiony, wyliczając na przykład: *Na przestrzeni 30 lat przechodziłem przez plac Saski, pl. Marszałka Piłsudskiego, pl. Adolfa Hitlera, pl. Józefa Stalina, pl. Zwycięstwa. No i znów. Tak, znów, ale czy na zawsze? – możemy zapytać.*

W którejś z książek opowiada, jak to z Leopoldem Tyrmandem bawili się w wymienianie nazw przedwojennych kin warszawskich. Zabawa jak zabawa, ale pomyślałem sobie, że autor *Złego* ma wyraźną etykietę pisarza warszawskiego, a powieść *Zły* to warszawskości tej kwintesencja. Powiem tu rzecz niepopularną, a czytałem ostatnio i Kisiele, i Tyrmanda, że jeśli coś mnie naprawdę drażniło i śmieszyło, to Tyrmandowe akty strzeliste do stołecznych bram, knajp, redakcji, fryzjerów. O, redakcje warszawskie – wzdychał,



Warszawa była stale obecna w powieściach S. Kisielewskiego – plansza z wystawy w BN

a mnie przypominał się wtedy PRL-owski „Express Wieczorny” i „Życie Warszawy”, i to bez żadnych sentymentów. Stefan Kisielewski przynajmniej był człowiekiem bez złudzeń, co stwierdzam, nie zamierzając – broń Boże – przeciwstawiać jednego pisarza drugiemu.

Barykada na Świętokrzyskiej

Przeżycie pokoleniowe w przypadku Stefana Kisielewskiego jest oczywiste: to wojna i okupacja. Był żołnierzem Września'39 i o swoich peregrinacjach w poszukiwaniu jednostki, a także późniejszej – jakby na to spojrzeć – dezercji pisał wielokrotnie, najdokładniej w *Sprzysiężeniu*. *To nie była wojna jak należy, normalna i uczciwa* – żalił się – *to znów jakieś wielkie hochsztaplerstwo*. Niemniej jednak – znana to sprawa – gdy chciano mu przyznać medal „Za wojnę obronną 1939 roku”, zaprotestował, z dumą podkreślając, że brał udział w wojnie niemiecko-polskiej, a nie żadnej innej.

Obrazów Września podobnych do tych ze *Sprzysiężenia* mamy trochę w literaturze polskiej. Znajdziemy ten sam chaos, rozprzężenie, szpiegomanie, a po 17 września panikę i rozpacz. Iście sensacyjny jest natomiast u Stefana Kisielewskiego obraz Warszawy okupacyjnej, oczywiście – sprzed powstania. To miasto żyje, można by powiedzieć, całkowicie normalnie i takie też życie, przy wszystkich bytowych niedogodnościach, prowadzi bohater *Sprzysiężenia*. Uporczywie pojawia się jednak u Kisielewskiego obraz tragedii dziejącej się tuż obok, na wyciągnięcie ręki: zagłada getta.

W opowiadaniu *Chciałem pisać* konstatował: *Warszawa się przetworzyła, a przy tym nie ma już przecież tylu, tylu ulic – zginęła kipiąca południowym czy wschodnim gwarem straszliwa i hucząca, egzotyczna, a przecież tak znajoma, dzielnica żydowska: Nalewki, Gęsia, Nowolipie, Dzielna – to już tyl-*

ko nazwy – dziwne nazwy, z których uleciało życie. I tylko dla niewielu tych, co naprawdę kochali Warszawę, c a ł a Warszawę, dźwięki te przywiązane są do określonych obrazów dawnej Warszawy – prawdziwej.

Ale życie w okupowanej Warszawie toczy się zwyczajnie. Ludzie się kochają, bawią, piją wódkę. Żadnego patosu, istnieją wprawdzie realne zagrożenia, ale można się do nich przyzwyczaić, jak do godziny policyjnej. Uciążliwość, nic więcej. Przy tym, a to ciekawe, po latach Kisiel sam się sobie dziwił, dlaczego wtedy niczego się nie bał. Jest to tym bardziej zastanawiające, gdy pamięta się o pochodzeniu pisarza.

Tak się złożyło, że stosunkowo niedawno przeczytałem też nowe wydanie *Hańby domowej* Jacka Trznadła, uzupełnione o rozmowę z Arturem Międzyrzeckim. I w tej rozmowie, z połowy lat 80., pan Artur mówiąc o życiu w okupowanej przez Niemców Polsce podaje dwa znamienne przykłady pisarzy: Tadeusza Borowskiego, który do obozowego piekła trafił z miłości, podążając za swoją ukochaną, i Jana Brzechwy, który okupacji pewnie nie zauważył, zajęty odbijaniem mężowi kobiety, w której się zakochał i która zresztą została jego żoną. No a już kto jak kto, ale Brzechwa wyjątkowo niekorzystny. Wracając

zaś do Stefana Kisielewskiego, którego przynajmniej część opowiadań i powieści jest ewidentnie autobiograficzna, nie dziwi fakt, że czytelnicy *Sprzysiężenia* mieli do niego pretensje. No bo jak to: Polska konspirowała, walczyła, cierpiała, a bohaterowie powieści zajmują się nie wiadomo czym. Później podobne zarzuty powtórzyły się przy *Miałem tylko jedno życie*, ale tam przynajmniej bohater był alkoholiczkiem, można więc go było spisać na straty.

Co o powstaniu warszawskim sądził Stefan Kisielewski – powszechnie wiadomo. Ale w *Miałem tylko jedno życie* jest taki fragment: *Nie będę pisał o Powstaniu. Można by napisać mnóstwo, a dla mnie to jest zawarte w jednej chwili. Wspomniałem już, że są takie chwile węzłowe, decydujące o całym długim okresie życia. Tylko one zostają w pamięci w postaci bardzo wyraźnych, utrwalonych obrazów. Ten obraz mam zawsze przed oczami: barykada powstańcza na Świętokrzyskiej i my, wraz z grupą kobiet i dzieci pędzeni przez Niemców na tę barykadę.*

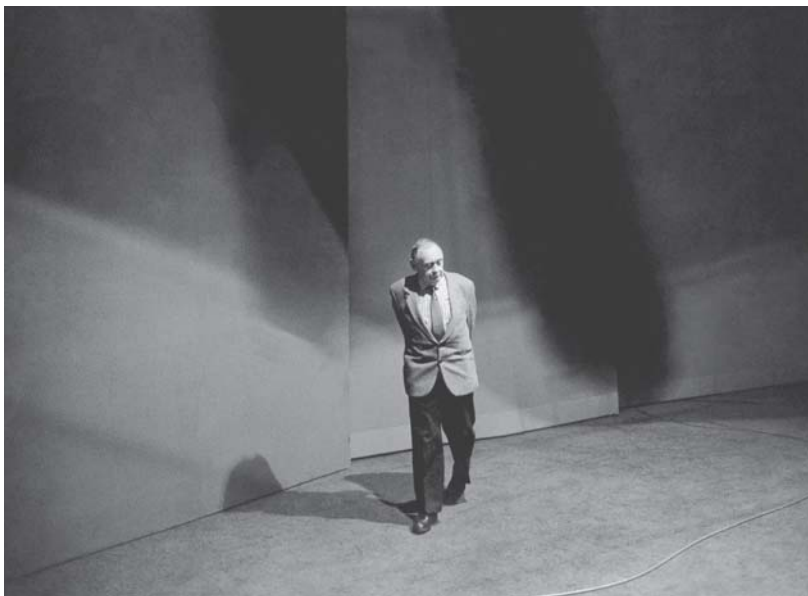
Dokładne zaprzeczenie socjalizmu

Warszawa, wojna... Trzecie kluczowe słowo do twórczości prozatorskiej Stefana Kisielewskiego to... socjalizm.

Wy nie macie pojęcia – pisał w *Widziane z góry* – *coście zrobili z tego nieszczęsnego społeczeństwa – stworzyliście dokładne zaprzeczenie socjalizmu: przecież socjalizm to wyzwolenie energii społecznej; a tu macie sprzężenie zwrotne, które jest impulsem paraliżującym samego siebie. Nic nie można zrobić, rozumiecie, nic! Z tej samej powieści pochodzi nader oryginalny hymn białoruski. Cytuję: *Od wieków my spali, I nas przebudzili, I w dupę nam dali, I znów położyli.* A z komentarza dowiadujemy się, że to również hymn Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, a nawet Polski.*

Postać z *Widzianego z góry*, niejaki Pietrzak, zresztą aparatczyk partyjny, trafia do zakładu





Stefan Kisielewski – zdjęcie zaprezentowane na wystawie w BN

dla obłąkanych i to tylko tłumaczy jego przenikliwą analizę PRL-owskiej rzeczywistości: *Myśmy skasowali wolność, a nie można tak rządzić tym narodem. To już naród oświecony, daliśmy mu wykształcenie, rozwinęliśmy go, a odebraliśmy mu wszelkie prawo decyzji, wszystko za niego robimy, jakby był dzieckiem. Tak nie wolno, to się zemści – na nas też. Człowiek nie jest nawozem historii, a my go tak traktujemy. Jak glinę, z której się lepi. I kto ma to lepić?! Co to za elita lepi? Do góry w terenie wychodzą najgorsi, najbardziej bezwzględni, obojętni, bezduszni – im się wierzy, bo oni nie są niebezpieczni, nie myślą samodzielnie, nie grożą fermentem. Najgorszym oddaje się głos, głos nad miastem.*

W *Cieniach w pieczarze* dochodzi wreszcie autor do wniosku, że komunizm składa się z dwóch części: z kulawej zazwyczaj rzeczywistości i z genialnej na swój sposób, choć prymitywnej w założeniach propagandy. Ten utwór to skądinąd najciekawsza prozatorska próba Stefana Kisielewskiego, książka, która nie wiadomo, czy jest powieścią, rozbudowanym esejem, czy może – jak chciał Józef Czapski – wyznaniem. W każdym razie, powtórzę za Wojciechem Karpińskim: *Jest to prawdziwa analiza zniewolonego*

umysłu, pozbawiona Miłoszowej demonizacji i zafalszowania. Ta, niech będzie powieść, w istocie pozbawiona akcji to też ciekawe świadectwo niemożności. Bohater pragnie napisać prawdziwą powieść o komunizmie, ale to jest niemożliwe, tak że ta powieść o pisaniu powieści jest opowieścią o niemożności jej napisania. Czasami myślałam sobie, że to powinno być kolejne słowo-klucz dotyczące Kisielewskiego: niemożność. Także niemożność zdania sobie sprawy z rangi własnego pisarstwa.

Wygrywa tylko jednostka

Piotr Czadajew pisał w 1837 roku: *Nie potrafię kochać ojczyzny z zamkniętymi oczyma, ze zgiętym karkiem i zakneblowanymi ustami. Bohater Cieni w pieczarze Roman – kochał Polskę, ale po wszystkich peregrynacjach, po wojnie, po zmianie skóry nasuwało się pytanie: Polska, ale jaka, gdzie jest Polska, co to w ogóle jest Polska – słowo wieloznaczne, i jak ją kochać, czy sprzeciwem? Przedwojenna sanacja też mówiła, że kochać Polskę to znaczy kochać jej rząd i podpisywać mu in blanco wszelkie upoważnienia. Po wojnie robiono to samo w czwórnasób, ale czasem, obok magnetofonowych nawoływań do miłości ojczyzny socjalistycznej, przebiegały przez kraj dreszcze bardziej organicz-*

ne. I pisał Kisielewski wprost o przyczynach tych polskich dreszczy, wciąż tych samych – pojawiających się zawsze, gdy Niemcy zaczynają uśmiechać się do Rosjan.

Analizując związki polityki i pisarstwa, odnotował w *Dzienniku* 9 sierpnia 1968 roku: *Dziś czytałem, że pewien radziecki zbuntowany literat powiedział: »Mamy obowiązek umierać za ojczyznę, ale nie mamy obowiązku kłamać«. Otóż tu właśnie jest, jak śpiewał Dymśa, »rzeczy sedno«.*

Nie ma obowiązku kłamać! To dlatego Kisielewski inkrustował *Ludzi w akwarium* z 1976 roku całymi fragmentami artykułów z „Trybuny Ludu” autorstwa Karola Małcużyńskiego, swojego dobrego znajomego zresztą.

W *Cieniach w pieczarze* przywołując Borysa Pasternaka, pisał: *Przetrzymał i wygrał, jako że, o paradoksie, czy o logiko, w kolektywizmie wygrać może tylko jednostka, nigdy grupa.*

W powieściach swoich był Stefan Kisielewski historiozofem i moralistą, ale jako majster pióra wiedział, że czytelnicy źle trawia uczone traktaty. I dlatego pisał romanse i kryminały, takie jak w pewnym sensie *Sprzysiężenie* czy *Miałem tylko jedno życie*, a i takie jak *Zbrodnia w Dzielnicy Północnej*. Jedni się na to nabierali, inni nie.

Na koniec pozostawiłem cytaty, który bardzo pasuje mi do tego wyjątkowego miejsca, jakim są Pola Mokotowskie z Biblioteką Narodową: *Są takie dni w roku, kiedy Warszawa ma specyficzną szarość – nie wiadomo, czy to barwa nieba, powietrza, może sposób przelamywania światła, ale wszystko robi się szare; nie jest to jednak szarość uboga, przeciwnie, jest gęsta, nasycona, soczysta, jakby wilgotna. Gęsta, nasycona i soczysta jest też proza Kisielewskiego, która choć w części może nam zrekompensować piętnastoletnią już nieobecność samego Pana Stefana w tej warszawskiej, mokotowskiej szarości.*

Krzysztof Masłoń

Edward Chwalewik na tropach księgozbiorów i ich właścicieli

Przypadającą w tym roku pięćdziesiątą rocznicę śmierci Edwarda Chwalewika narodowa ksiądnica uczciła wystawą „Edward Chwalewik – człowiek książki. Historyk, dokumentalista, kolekcjoner”, która została otwarta 7 września 2006 roku. Poniżej przedstawimy obszerny fragment wystąpienia autorki wystawy wygłoszonego podczas wernisażu ekspozycji. [Red.]

Mijająca w tym roku pięćdziesiątą rocznicę śmierci Edwarda Chwalewika (1873-1956) jest dobrą okazją, by spojrzeć na jego osobę i dokonania z perspektywy historycznej, próbując określić ich rangę, a także miejsce w bibliologii polskiej. Przypomnijmy więc pokrótce osobę autora *Zbiorów polskich* oraz jego osiągnięcia, w postaci między innymi licznych prac, które po sobie pozostawił.

Był człowiekiem książki widzia-nej i analizowanej w różnych aspektach jej funkcjonowania. Zarówno jako przedmiot groma-

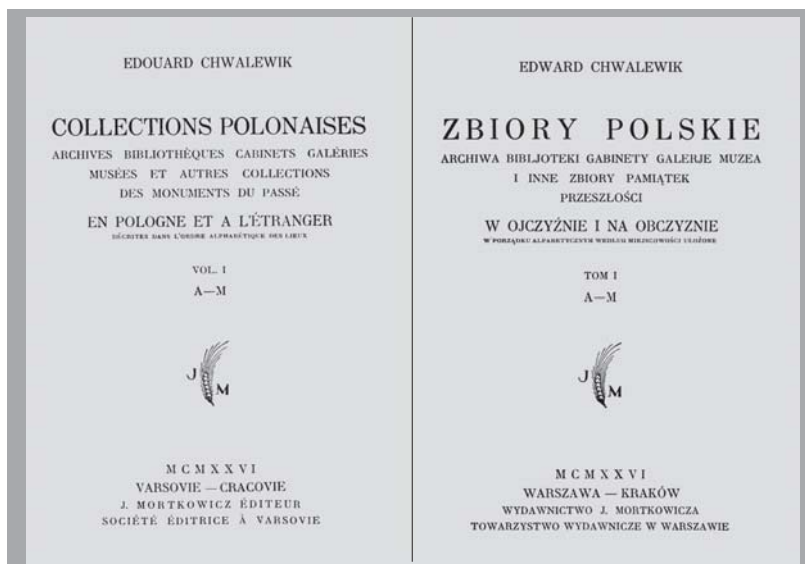
dzenia bibliotecznego, jak i kolekcjonerskiego, a także dokument świadczący o istnieniu niegdys dużych i bogatych księgozbiorów, bądź też całkiem małych kolekcji, które rejestrował i opisywał z równą starannością i precyzją.

Przez historyków książki i bibliotek Chwalewik jest postrzegany przede wszystkim jako badacz-dokumentalista, który mało zazwyczaj doceniane prace rejestracyjne podniósł do rangi ważnych działań o charakterze naukowym.

Drugie, dwutomowe wydanie z lat 1926-1927 *Zbiorów polskich*, w których – jak pamiętamy – opi-

sał nie tylko biblioteki, ale również: archiwa, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości, stało się nieodzownym do dnia dzisiejszego punktem odniesienia dla historyków książki i bibliotek oraz wszystkich zainteresowanych zasobem narodowego dziedzictwa kulturowego. Praca ta stanowi wręcz ważną cezurę w historii dokumentacji zbiorów polskich – wyznacza stan naszego posiadania i wiedzy z okresu „przed” i „po” Chwalewiku.

Rejestry dokumentujące zasób zbiorów, zaliczanych do dziedzictwa i dorobku kulturalnego Polaków, powstawały najczęściej po różnych kataklizmach dziejowych, które dotykały Polskę – rozbiorach, wywózkach i wojnach. Tak było też w przypadku pierwszego wydania *Zbiorów polskich* – z 1916 roku. W *Mojej autobiografii* Chwalewik pisał: *Zniszczenia wojenne i wielkie straty poniesione w naszych dobrach kulturalnych przyspieszyły wydanie mej pracy o Zbiorach polskich, w których skrzętnie choć dość summarycznie, ze względu na chwilę wojenną, inwentaryzowałem zarazem te straty. Pracę tę nader życzliwie przyjęła w 1916 r. i swoim nakładem wydała Kasa Pomocy dla osób naukowo pracujących im. J. Mianowskiego*¹. Po ukazaniu się publikacji autor nie zaprzestał dalszych prac nad jej rozszerzeniem, weryfikacją i uzupełnieniami. Dyrektor lwowskiego Ossolineum Ludwik Bernacki zwrócił się do Chwalewika z propozycją przygotowania drugiego wydania



¹ E. Chwalewik *Moja autobiografia*, Warszawa 1941. Maszynopis, ZDK BN, sygn. S. 3822, k. 7.

Zbiorów polskich. Obiecywał bogato zilustrować edycję widokami bibliotek, portretami bibliofilów itp. Niestety, realizacja zamówienia przeciągała się z winy Ossolinum i w 1926 roku Chwalewik zdecydował się przyjąć propozycję znanego bibliofila i wydawcy warszawskiego Jakuba Mortkowicza wydania swego dzieła w nowej dwutomowej wersji. Autor przygotował również tom trzeci, który zawierał skorowidz obejmujący ok. 10 000 nazwisk. Niestety, jego edycja nie doszła do skutku z powodu śmierci Mortkowicza w 1931 roku. Chwalewik podarował indeks Bibliotece Narodowej do powszechnego użytku, ale nie przetrwał on zniszczeń, jakie poniosła BN w latach okupacji niemieckiej. W maszynopiśmie swojej autobiografii skrupulatnie – i zapewne z dużą dozą gorczy – dopisał: *Zgorzał*.

Po zakończeniu II wojny światowej Chwalewik kontynuował zbieranie informacji o kolejnych stratach zbiorów, ich przemieszczaniu itp. Świadczą o tym przechowywane w Zakładzie Rękopisów BN korektowe karty drugiego wydania *Zbiorów polskich* z odręcznymi dopiskami i uzupełnieniami autora. Podobno po wojnie otrzymał propozycję kolejnego wydania swego dzieła, jednakże sugerowano mu, by usunął takie określenia, jak: „grabież”, „kradzież”, „wywóz” – wskazujące na okoliczności konfiskat polskich zbiorów przez Rosjan. Znany ze swej bezkompromisowości autor, odmówił².

Początek lat dziewięćdziesiątych XX wieku przyniósł intensyfikację i prawdziwą erupcję prac poświęconych rejestracji strat księgozbiorów w latach II wojny światowej, dokumentowanych w różnych konfiguracjach (w skali kraju – zarówno w granicach z 1939 roku, jak i z 1945; miast;

² Informacje od Hanny Hlebowicz, wnuczki Edwarda. *Zbiory polskie* zostały wznowione w 1991 r. przez KAW w nakładzie 3100 egz. w postaci reprints z dwutomowego wydania z lat 1926-1927.

poza krajem itp.). Prace te skupiały się głównie w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, a następnie Departamencie Dziedzictwa Narodowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kolejne zespoły autorskie chętnie przyznają się dzisiaj do inspiracji dziełem Chwalewika i określają swoje badania dokumentacyjne mianem kontynuacji jego dokonań. Można więc skonstatować, że „Chwalewik” jest ciągle punktem odniesienia dla współczesnych opracowań, stawiających sobie za cel prześledzenie losów zbieractwa kilku pokoleń Polaków. Żal tylko, że najczęściej impulsem do podejmowania tych prac są – jak w przypadku Chwalewika – nierozliczone dotąd rachunki z wójen, zmian granic, grabieży.

Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych BN, która przygotowała wystawę jubileuszową „Edward Chwalewik – człowiek książki. Historyk, dokumentalista, kolekcjoner”, powstała w 1990 roku również jako placówka nawiązująca do dorobku Edwarda Chwalewika. Jej celem jest zbieranie materiałów o polskich księgozbiorach historycznych, między innymi przez uzupełnianie i weryfikację olbrzymiego zasobu informacyjnego zawartego w *Zbiorach polskich*. Gromadzona przez nas dokumentacja nazywana jest umownie „nowym Chwalewikiem”.

Należy podkreślić, że bohater otwieranej dzisiaj wystawy ma duże zasługi także na innych polach związanych z książką, wśród nich – z bibliotekarstwem praktycznym. Przez dwadzieścia siedem lat kierował (poza okresem okupacji 1939-1944) biblioteką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którą zorganizował od podstaw, opracował zasady jej funkcjonowania, w tym gromadzenia.

Parał się także działalnością antykwaryczną, księgarstwem, bibliofilstwem, ekslibrisologią. W każdej z tych dziedzin pozosta-

wił swój trwały i niezatarty ślad. W środowisku antykwarskim zapisał się jako autor dwudziestu katalogów Antykwariatu Polskiego Hieronima Wildera, ocenianych po latach jako *najlepszych* [...] *w dziejach książki polskiej*³. Był również autorem katalogów księgarskich dla krakowskiej filii firmy Gebethnera i Wolffa. To on – na szeroką skalę – wprowadził do badań nad dziejami książki i bibliotek prekursorskie metody, związane z dokumentacją i analizą znaków własnościowych⁴. Choć sam nie napisał nigdy historii bibliotek polskich, dał innym badaczom niezrównany materiał do kolejnych opracowań.

Warto też wspomnieć o aktywności Chwalewika we wszystkich środowiskach związanych z książką i ekslibrisem. Był inicjatorem powstania Towarzystwa Bibliofilów Polskich (1921), Towarzystwa Miłośników Ekslibrisów (1924), Towarzystwa Miłośników Ekslibrisu i Grafiki w Warszawie (1940). W latach 1922-1924 prezesował Związkowi Bibliotekarzy Polskich. Fakty te dają wyobrażenie o jego niezwykle czynnej naturze, dużej pracowitości i szerokich zainteresowaniach.

Rocznicowa wystawa w Bibliotece Narodowej stawia sobie za cel pokazanie działalności i osiągnięć Edwarda Chwalewika w dziedzinie bibliologii na tle jego burzliwego i bogatego życiorysu, szczególnie uwzględniając aktywność społeczną i polityczną, początki fascynacji i wtajemniczenia w arkaną zawodu bibliotekarskiego na syberyjskim zesłaniu, pod okiem

³ A. Trepiński *Misteria książkowe*. W: *Edwardowi Chwalewikowi w hołdzie od przyjaciół i kolegów*. Wydanie na prawach manuskryptu. Warszawa 1955. Zakład Rękopisów BN, sygn. III. 10.523, k. 146.

⁴ Najwybitniejszym jego dziełem z zakresu ekslibrisologii jest monografia *Ekslibrisy polskie XVI i XVII w.* Wrocław 1955. Zob. też H. Łaskarzewska *Niepublikowane dzieło Edwarda Chwalewika w darze dla Biblioteki Narodowej*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 2004, nr 2, s. 26-27.

Aleksego Babina z Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Wypunktowano też inny znamieny epizod w życiu zawodowym Chwalewika – prawie roczny pobyt w Moskwie (w 1922 roku) w charakterze eksperta Mieszanej Komisji Specjalnej realizującej postanowienia traktatu ryskiego.

Jedenaście wyodrębnionych działów odzwierciedla różnorodność jego prac i zainteresowań, dorobek zawodowy, a także krąg prywatności – ocalałe ślady życia rodzinnego, kontaktów z jakże liczным gronem przyjaciół i znajomych.

Większość prezentowanych w BN eksponatów pochodzi ze zbiorów Hanny Hlebowicz, wnuczki Edwarda, której zawdzięczamy materiały związane zarówno z pracą, jak i życiem prywatnym Dziadka i jego najbliższych. Wykorzystano również zasoby Biblioteki Narodowej (Archiwum, zbiorów ikonograficznych, rękopiśmiennych, księgoznawczych). Wśród pozostałych osób i instytucji, które użyczyły swoich zbiorów znaleźli się: Mieczysław Bieleń, Waław Dąbek, Lech Kokociński, Edward Toppik, Andrzej Żółtowski, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.

Wielu ludzi oraz liczne instytucje przyczyniły się do godnego uczczenia pamięci patrona tych wszystkich, którym drogie są pamiątki przeszłości i narodowe dziedzictwo kulturowe. To budująca świadomość. Sam Chwalewik był bowiem badaczem-samotnikiem, który prace swe tworzył w pojedynkę, bez sztabu pomocników i asystentów. Za to jego pracowitość i dorobek mogą być wzorem dla jego następców.

Hanna Łaskarzewska

W hołdzie zasłużonemu księgoznawcy

7 września 2006 roku w Bibliotece Narodowej odbył się wernisaż wystawy „Edward Chwalewik – człowiek książki. Historyk, dokumentalista, kolekcjoner”. Doskonałą okazją do przypomnienia osoby oraz wszechstronnej działalności Edwarda Chwalewika stała się przypadająca w tym roku pięćdziesiąta rocznica jego śmierci.

Dziś już nieco zapomniany, był Edward Chwalewik jedną z najważniejszych postaci polskiego księgoznawstwa pierwszej połowy XX wieku – bibliotekarzem, bibliografem, bibliofilem i badaczem ekslibrisów. Jego prace dokumentacyjne poświęcone dziejom księgozbiorów polskich do dzisiaj zachowują dużą wartość dla historyków bibliotek.

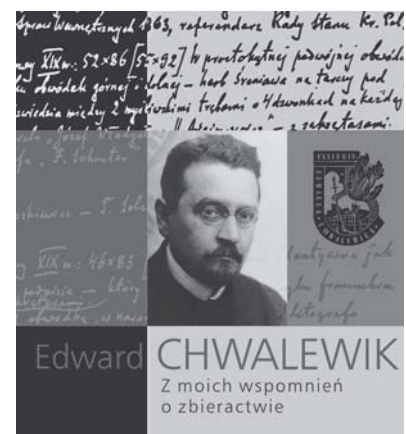
Wystawa prezentuje wieloletnią aktywność zawodową i społeczną Edwarda Chwalewika w jedenastu działach: Działalność społeczno-polityczna z książkami w tle; Syberia pełna książek; Antykwariusz, księgarz, bibliotekarz; Zwrot polskiego mienia kulturalnego po pokoju ryskim w 1921 roku; Kolekcjonerstwo ekslibrisów i książek; Prace nad dokumentacją zbiorów polskich; Lata II wojny światowej; Publikacje Edwarda Chwalewika z zakresu dziejów książki i bibliotek; Edward Chwalewik w literaturze; Udział Chwalewika w życiu środowisk: bibliotekarskiego, bibliofilskiego, ekslibrisologicznego; Edward Chwalewik w kręgu rodziny, przyjaciół i znajomych.

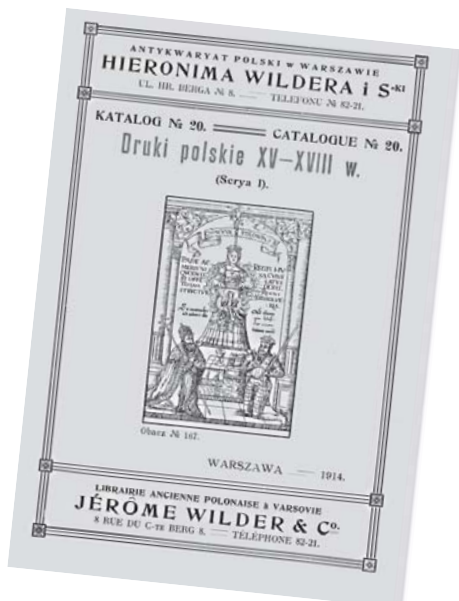
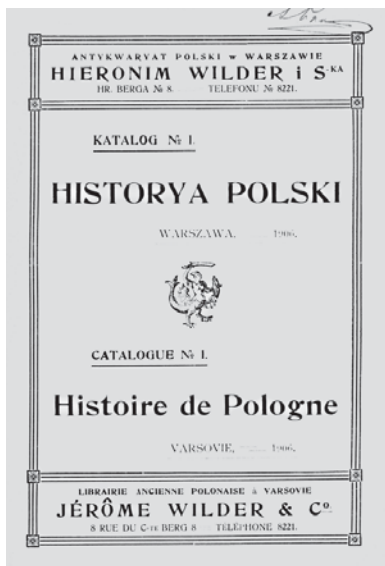
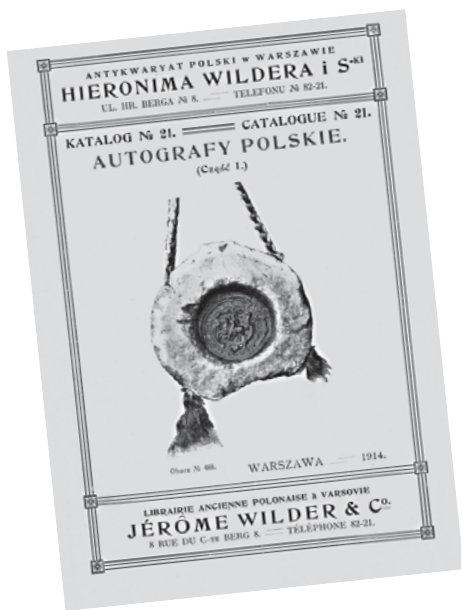
Materiał ilustracyjny oraz bogate informacje tekstowe zostały przedstawione na planszach, a także w licznych gablotach. Barwna opowieść o życiu Edwarda Chwalewika przekazana zo-

stała w układzie chronologiczno-tematycznym.

Dział pierwszy przybliżył lata szkolne bohatera ekspozycji spędzone w gimnazjum siedleckim (1883-1895) – prowadził on wtedy nielegalną bibliotekę kółek samokształceniowych, rozpoczął również własne zbieractwo książek. Następnie ukazano okres jego studiów w Warszawie (1895-1901), i jednocześnie lata pracy społecznej w czytelnich bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (1895-1900) oraz udział w wykładach Uniwersytetu Latającego.

Osobne miejsce poświęcono zesłaniu Chwalewika do Wschodniej Syberii w latach 1902-1905 za przynależność i działalność w SDKPiL. Był to bardzo ważny czas w jego życiu, gdyż tam właśnie wdrażał się w tajniki pracy bibliotekarskiej.





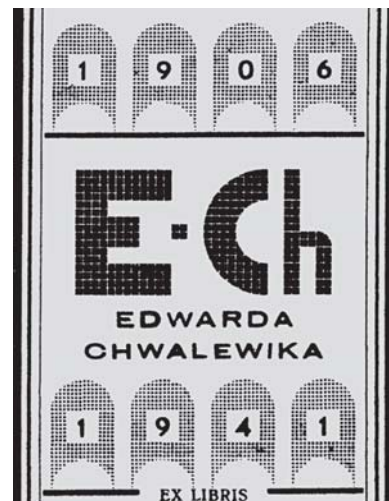
Katalogi Antykwariatu Polskiego Hieronima Wildera

Prawdziwym przełomem dla polskiego zesłańca stało się zetknięcie z Aleksym Babinem, kierownikiem Działu Słowiańskiego Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Przyjechał on do Krasnojarska w sprawie zakupu przez Stany Zjednoczone biblioteki Gennadija Judina, miejscowego bogacza i kolekcjonera. Pod kierunkiem Babina Chwalewik pracował przy ocenie zawartości i wycenie tej największej i najbogatszej syberyjskiej kolekcji. Po przeniesieniu się w 1904 roku do Tomska zorganizował tam – z rozproszonych książek zesłańców – prywatną czytelną polską, zarejestrowaną na nazwisko swej żony Teodozji. Praca przy księgozbiorze Judina, a wcześniej w miejskiej bibliotece w Krasnojarsku i następnie prowadzenie tomskiej biblioteki, wpłynęły na dalszą drogę zawodową Chwalewika, która odtąd związana już była nierozdzielnie z książką i losami polskich zbiorów.

Po powrocie do kraju Edward Chwalewik zatrudniony został w 1906 roku w nowo powstałym Antykwariacie Polskim Hieronima Wildera w Warszawie. Związał się z nim na kolejnych sześćnaście lat, które zaowocowały między innymi opracowaniem 20 cennych katalogów antykwaryskich tej zasłużonej dla naszego księgarstwa firmy. Pracę Chwalewika w antykwariacie Wildera, w krakowskiej księgarni Gebethnera i Wolffa (1907-1908) oraz na stanowisku kierownika biblioteki w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w latach 1919-1939 i 1945-1952 przybliży dział trzeci ekspozycji zatytułowany: „Antykwariusz, księgarz, bibliotekarz”.

Ceniony już w latach dwudziestych jako bibliograf i znawca dziejów książki Chwalewik zaproszony został w 1922 roku jako jeden z ekspertów do udziału w pracach Mieszanej Komisji Specjalnej, powołanej do wykonania postanowień traktatu ryskiego, dotyczących między innymi zwrotu polskich zbiorów bibliotecznych z Petersburga i Kijowa. Pobyt i działalność Edwarda Chwalewika

w Moskwie, w tym jego nieformalne, a wielce pomocne dla polskiej delegacji, kontakty z dawnymi towarzyszami z SDKPiL, którzy w owym czasie byli wysokimi funkcjonariuszami państwa radzieckiego, prezentuje dział pt. „Zwrot polskiego mienia kulturalnego po pokoju ryskim w 1921 roku”.



Podczas pobytu w Moskwie Chwalewik odnowił także znajomość z historykiem sztuki, znanym badaczem i znawcą ekslibrisów Pawłem Ettingerem, który wprowadził go do grona kolekcjonerów i grafików moskiewskich.



Kolekcjonerskie pasje Chwalewika, czyli zbieranie ekslibrisów i książek, rozwijające się od czasów pracy w Antykwariacie Polskim, szczególnie z inspiracji wybitnego bibliofila Zygmunta Wolskiego, przedstawia kolejna część wystawy. Pokazano tu polskie ekslibrisy z niektórych historycznych kolekcji, które przewinęły się przez Antykwariat Wildera, oraz publikacje Chwalewika poświęcone



Edward Chwalewik (drugi od prawej) jako ekspert Mieszanej Komisji Specjalnej uczestniczył w odbiorze polskich dóbr kultury zagrabionych podczas zaborów (Moskwa, 1922 r.)

tematyce ekslibrisologicznej, jak również karty z odnalezionej niedawno kartoteki ekslibrisu polskiego XVI-XIX wieku jego autorstwa.

Doświadczenia zdobyte przez Chwalewika podczas pobytu na Syberii, a następnie w czasie pracy w Antykwariacie Polskim oraz świadomość zniszczenia polskich zbiorów podczas I wojny światowej utwierdziły go w przekonaniu o konieczności zebrania materiałów i przygotowania publikacji rejestrującej straty polskich dóbr kultury. Praca rozrosła się, gdyż autor inwentaryzował nie tylko straty, ale i stan posiadania zbiorów oszczędzonych w trakcie działań wojennych. W efekcie w 1916 roku ukazało się pierwsze wydanie *Zbiorów polskich*¹. Drugie, znacznie rozszerzone dwutomowe wydanie tej pracy opublikowano w latach 1926-1927. Zainteresowania, aktywność i osiągnięcia Chwalewika w tym zakresie prezentuje dział szósty – „Prace nad dokumentacją zbiorów polskich”.

Wystawa dokumentuje też okres dużej aktywności twórczej

¹ E. Chwalewik *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w zestawieniu alfabetycznym według miejscowości*, Warszawa 1916.

Edwarda Chwalewika w latach II wojny światowej. Powstaje wtedy sporo jego prac z zakresu ekslibrisologii, a także szkic autobiograficzny i wspomnienia dotyczące jego działalności społecznej i zawodowej. W latach okupacji Chwalewik uczestniczył też z rzadka w spotkaniach bibliofilskich u Stefana Rygla i Adama Englerta. W sierpniu 1944 roku zostaje wywieziony do obozu w Pruszkowie, skąd przedostaje się wraz z grupą uchodźców do majątku w Glinniku. Okres powstania war-

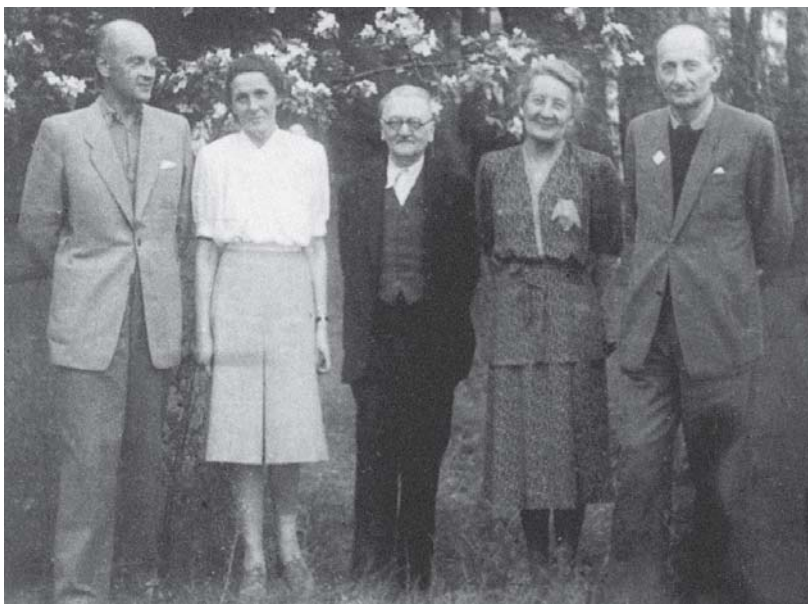
szawskiego przynosi niepowetowane straty w kolekcji ekslibrisów i księgozbiorze Chwalewika.

Na wystawie nie zabrakło także publikacji Edwarda Chwalewika z zakresu księgoznawstwa i dziejów ekslibrisu polskiego. Z bogatego dorobku autora pokazano między innymi przedmowy do publikacji Józefa Toma, Jana Wantuły, czy Konstantego Marii Sopoćki, jak również katalogi wystaw, licytacji bibliofilskiej z 1926 roku, przygotowane przez niego materiały ze zjazdów bibliofilów i bibliotekarzy. W kolejnym dziale zebrano publikacje poświęcone autorowi *Zbiorów polskich*, w tym dedykowane mu prace zbiorowe i inne opracowania.

Osobny dział ekspozycji odzwierciedla na podstawie zachowanych dokumentów udział Chwalewika w życiu środowisk bibliotekarskiego, bibliofilskiego i ekslibrisologicznego. Był on przecież współzałożycielem w 1921 roku pierwszego stowarzyszenia bibliofilskiego na naszych ziemiach – Towarzystwa Bibliofilów Polskich (TBP) w Warszawie, a następnie członkiem powołanej w 1925 roku Rady Bibliofilskiej. Opracował między innymi poradnik bibliograficzny *Święto książki polskiej* wydany nakładem TBP (1928). W roku 1924 razem



Grupa urzędników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – Edward Chwalewik stoi trzeci od lewej (po 1936 r.)



Edward Chwalewik w otoczeniu rodziny (Konstancin, lata 50.)

z Zuzanną Rabską i Kazimierzem Reychmanem założył Towarzystwo Miłośników Ekslibrisu w Warszawie, dla którego opracował statut, i którym kierował w latach 1934-1936. W latach 1922-1924 był prezesem Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy Polskich i autorem nowego statutu ZBP. W każdej z wymienionych organizacji działał bardzo aktywnie i wszędzie pozostawił swój niezatarty ślad.

Ekspozycję zamyka dział, w którym ukazano okruszki prywatności Edwarda Chwalewika – związki rodzinne, kontakty z gronem przyjaciół i bliskich znajomych.

Ślady tej części jego życia dokumentują zachowane pamiątki rodzinne, zdjęcia, listy (pisma urzędowe, dyplomy itp.).

Jeśli aura bardzo osobistego zetknięcia się z życiem Edwarda Chwalewika była tak wyraźnie wyczuwalna podczas zwiedzania wystawy, to między innymi dzięki temu, iż mogliśmy obejrzeć tyle zdjęć i przedmiotów bezpośrednio z nim związanych.

Rocznicowe przypomnienie sylwetki i dorobku Edwarda Chwalewika przybrało kształt nie tylko wystawy, ale także publikacji. W postaci osobnej książeczki ukazały się spisane przez Chwalewi-

ka w 1943 roku wspomnienia o kolekcjonerstwie, wieloletniej przygodzie z książką oraz kontaktach z ludźmi polityki, kultury i nauki². Zostały one przygotowane do druku przez Hannę Łaskarzewską i Martynę Figiel. Warto zresztą zaznaczyć, że to właśnie prace nad tą edycją były zarysem wystawy poświęconej Chwalewikowi. Ważną część tej pięknie wydanej oraz bogato ilustrowanej książeczki stanowi obszerny wstęp autorstwa H. Łaskarzewskiej i M. Figiel, omawiający zarówno biografię autora wspomnień, jak też przypominający literaturę do tej pory mu poświęconą. Publikacja zawiera wyczerpujące przypisy oraz indeks osób występujących w tekście Edwarda Chwalewika.

Zarówno ekspozycja, jak i wydawnictwo przygotowane zostały w Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej według koncepcji i scenariusza Hanny Łaskarzewskiej, kierownika Pracowni i pomysłodawczyni obu przedsięwzięć. W ich realizacji uczestniczyli także Tomasz Balcerzak, Martyna Figiel i Agnieszka Leszyńska oraz Jacek Brzozowski, którego dziełem jest bardzo udana szata graficzna zarówno wystawy, jak i publikacji.

Biblioteka Narodowa może odnotować kolejną, interesującą prezentację, przypominającą jednego z najbardziej zasłużonych polskich bibliotekarzy. Miejmy nadzieję, że działania te przybliżą postać Edwarda Chwalewika młodym adeptom bibliotekarstwa, dla których winien on pozostać wzorem pracowitości i zawodowej rzetelności.

**Ewa Andrysiak
Krzysztof Walczak**



Wernisaż wystawy „Edward Chwalewik – człowiek książki. Historyk, dokumentalista, kolekcjoner” w Bibliotece Narodowej

²E. Chwalewik *Z moich wspomnień o zbieractwie*. Oprac. Hanna Łaskarzewska i Martyna Figiel, Warszawa 2006. Po raz pierwszy ukazały się one drukiem w tym samym opracowaniu w „Roczniku Biblioteki Narodowej” T. 36 (2004), s.345-373.

Pięćdziesiąt lat wśród starych druków

W dniu 26 czerwca tego roku, w Pałacu Rzeczypospolitej, siedzibie zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej, uroczyste uczczono jubileusz pięćdziesięciolecia zawodowej pracy badawczej prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej, znawczyni kultury epoki staropolskiej, miłośniczki i badaczki dawnych książek, bibliotek i ich twórców.

Od ponad czterdziestu lat prof. dr hab. Paulina Buchwald-Pelcowa związana jest z narodową księżnicą. I chociaż ani naukowe zainteresowania, ani obszar badawczych penetracji Pani Profesor nie ograniczają się do staropolskich kolekcji w narodowych zbiorach, to Pałac Rzeczypospolitej z ulokowanymi tam magazynami rękopisów i starych druków BN jest tym miejscem, w którym rodziły się pomysły i realizowała się większość jej zawodowych dokonań i autorskich zamierzeń. Właśnie w barokowych wnętrzach dawnego pałacu Jana Dobrogosta Krasieńskiego, w reprezentacyjnej sali Kariatyd, w sąsiedztwie cennego księgozbioru Biblioteki Wilanowskiej (również przedmiotu badań Jubilatki), miała miejsce uroczystość, która zgromadziła uczniów, kolegów i przyjaciół prof. Pelcowej z całego niemal kraju – znawców i miłośników dawnej książki, ludzi nauki i kultury. W cieplej, nie tylko z powodu temperatury powietrza, atmosferze ogłoszono stosowne mowy, odczytano nadesłane listy gratulacyjne, wysłuchano w skupieniu wypowiedzi Jubilatki i wręczono jej oprawiony w skórę egzemplarz najnowszego tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej” – przygotowanego specjalnie na tę właśnie

okazję. Wypełniają go teksty podejmujące zagadnienia dawnej książki, polskiej i obcej, wśród których prof. Paulina Buchwald-Pelcowa porusza się swobodnie od pięćdziesięciu lat i którym właśnie poświęcała i nadal poświęca tak wiele badawczej uwagi. Mówili o tym podczas uroczystości zaproszeni do wygłoszenia laudacji profesorowie, wybitni znawcy epoki staropolskiej i zarazem przyjaciele Jubilatki. Janusz Tazbir wskazywał na Jej dociekliwość, niespożytą energię i entuzjazm badawczy, Krzysztof Migoń podsumował osiągnięcia księgoznawcze, Edward Potkowski – dydaktyczne, a najmłodszy w gronie profesorskim Adam Karpiński mówił o historycznoliterackich dokonaniach Pani Profesor. Każde z tych wystąpień, przepojonych prawdziwym szacunkiem i podziwem, było jednocześnie wyrazem przyjaźni i takiej ciepłej serdeczności, jaką wzbudzić może wśród uczonych kolegów tylko kobieta, której dorobek naukowy nie zmusza, przy tego rodzaju okolicznościowych okazjach, do stosowania w jego ocenie taryfy ulgowej.

O uznaniu i życzliwości, jakimi darzona jest prof. Paulina Buchwald-Pelcowa w naukowych i bibliotekarskich środowiskach całego kraju, wiedzieliśmy w Bi-

bliotece Narodowej od dawna, ale w sposób szczególnie mogliśmy przekonać się o tym trzy lata temu, kiedy to, w związku z inicjatywą Zakładu Starych Druków i redakcji „Rocznika Biblioteki Narodowej”, zwróciliśmy się do szerokiego grona uczonych z propozycją udziału w specjalnym tomie naukowego periodyku BN, dedykowanym właśnie Pani Profesor. Miało to być w historii „Rocznika Biblioteki Narodowej” piąte takie przedsięwzięcie redakcyjne (poza tomem z roku 1997 dedykowanym zbiorowo przez pracowników Działu Zbiorów Specjalnych „pamięci Przełożonych i Kolegów”).

Specjalną edycją pisma BN uczczono po raz pierwszy, w roku 1968, czterdziestolecie pracy naukowej prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej. Pod hasłem „Studia nad dawną książką” zebrano w tomie czwartym „Rocznika Biblioteki Naukowej” prace ponad dwudziestu autorów – wybitnych znawców problematyki. Tom piętnasty pisma dedykowano prof. Witoldowi Stankiewiczowi, ówczesnemu dyrektorowi BN, z okazji sześćdziesięciolecia urodzin. Wśród wielu istotnych materiałów zwraca uwagę blok tekstów, których bohaterem jest pierwszy dyrektor Biblioteki, Stefan Demby. W jubileuszowym, dwudziestym tomie „Rocznika BN” uczczono pamięć doc. dr Heleny Hleb-Koszańskiej, wieloletniego zasłużonego dyrektora Instytutu Bibliograficznego. Jej dorobkowi w zakresie polskiej bibliografii oraz dokonaniom w Bibliotece Narodowej poświęcono znaczną część tego tomu. Podobnie uczczono pamięć doc. dr Zofii Krystyny Remerowej, współzałożycielki i pierwszej kierowniczką Instytutu Książki i Czytelnictwa BN – był to tom dwudziesty piąty (1989), ostatni, który powstawał pod opieką Andrzeja Kłossowskiego. Ukazał się w roku 1991 i zawierał prace prezentujące cały właściwie obszar badawczy IKiCz – od tekstów określających stanowisko ówczesnych bibliotek

wobec aktualnych przemian społecznych i technologicznych, przez rozważania na temat współczesnego czytelnictwa po rozprawy o tematyce historycznej: rola książki w okresie zaborów czy muzyczny ruch wydawniczy w Warszawie w pierwszej połowie XIX wieku. Problematykę najnowszego tomu „Rocznika Biblioteki Narodowej” (37-38), dedykowanego prof. Paulinie Buchwald-Pelcowej z okazji półwiecza pracy naukowej, wyznacza zakres zagadnień badawczych najbliższych Jubilatce, a określa hasło, pod jakim owa publikacja się ukazała: „Pięćdziesiąt lat wśród starych druków”.

Przywołane tu, a dość odległe od siebie w czasie tomy „Rocznika Biblioteki Narodowej” łączy ta sama piękna tradycja, w którą one również skromnie się wpisują. Zwyczajem tak dawnym bowiem jak same książki jest ich ofiarowywanie osobom darzonym szczególnym szacunkiem i uznaniem. Ten akt miał i ma znaczenie wtedy zwłaszcza, gdy książkę od początku tworzy się dla konkretnego, znanego adresata. Piszemy się i składa z myślą o jego osobistych zainteresowaniach i intelektualnych potrzebach, z edytorską troską nadaje się dziełu ostateczny, materialny kształt. Tak powstawały niegdyś najpiękniej ilu-

minowane rękopiśmienne kodeksy, dzieła sztuki typograficznej, dedykowane najczęściej możliwym opiekunom, mecenasom, wybitnym osobistościom politycznym, a później także – na ogół z inicjatywy uczniów i kolegów – wybitnym postaciom świata nauki. Ten ostatni rodzaj dedykacji jest wyjątkowy. Poprzez książki ogłaszane dla uczczenia uczonych lub ich pamięci oddaje się bezinteresowny hołd potędze ludzkiego umysłu, docenia badawczą docieklivość i intelektualną odpowiedzialność, okazuje się szacunek benedyktyńskiej wytrwałości, podziwia szczodropliwość w dzieleniu się z innymi wiedzą i doświadczeniem.

Wszystkie te uczucia wyraża również obecny tom „Rocznika Biblioteki Narodowej”. Na jego merytoryczną zawartość złożyły się prace badaczy zafascynowanych – podobnie jak Adresatka tego dzieła – epoką staropolską. Przekazane w dowód uznania dla osiągnięć Pani Profesor, zgromadzone w jednym obszernym woluminie, w którym jednak nie wszystkie zdołaliśmy pomieścić, teksty te mają podwójną wartość – jako wypowiedzi autorskie uznanych uczonych i jako dzieło zbiorowe, monograficzne, które samym faktem powstania, a także swą objętością świadczy o żywotności i potrzebie

badania nad dawną książką polską – nad nielicznymi polskimi inkunabułami, dokumentami szesnastowiecznej świetności krajowych tłoczni czy niemal już masową książką okresu oświecenia.

Autorzy „Rocznika”, reprezentujący różne ośrodki naukowe w kraju, sygnalizują w tym tomie nowe, ważne pola badawcze, weryfikują utarte opinie i wcześniejsze ustalenia, dowodzą potrzeby nieustannej refleksji metodologicznej. Wśród zamieszczonych prac są obszerne rozprawy i nieznanne materiały źródłowe, także krótkie, ale ważne szkice tych, którym kruche siły podeszłego wieku nie pozwoliły na przygotowanie tekstów bardziej rozbudowanych formalnie, a także na obecność podczas czerwcowej uroczystości w Pałacu Rzeczypospolitej.

Z największym szacunkiem i wzruszeniem, a także z głębokim żalem przywołać wypada w tym miejscu nazwiska dwojga autorów, którzy ukazania się tej edycji „Rocznika Biblioteki Narodowej” nie doczekali, profesorów Jądrę Rudnicką i Jana Pirożyńskiego. Nazwisko prof. Pirożyńskiego widnieje także w składzie Komitetu Honorowego, jaki powołano w momencie rozpoczęcia prac nad tym tomem.

Czasopisma Biblioteki Narodowej zawsze chętnie włączają się w przedsięwzięcia naukowe, wielokrotnie same je inspirują i realizują. Dlatego tworzenie specjalnej edycji „Rocznika Biblioteki Narodowej”, związanej z badaniami nad dawną książką, stało się dla nas źródłem wielorakich satysfakcji. Wiążą się one przede wszystkim z osobą i dokonaniem Adresatki tomu, są wynikiem kontaktów z zaproszonymi do udziału w tym przedsięwzięciu znakomitymi badaczami, a także wspólnej pracy nad przekazanymi do druku tekstami.

Powiodła się również realizacja kilku istotnych inicjatyw dopełniających dzieła. Została opracowana pełna bibliografia prac prof. Pelcowej, powstał blok recenzji



Podczas jubileuszu prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej laudacje wygłosili profesorowie (od lewej) Krzysztof Migoń, Adam Karpiński, Edward Potkowski i Janusz Tazbir



Jubilatka przegląda dedykowany Jej tom „Rocznika Biblioteki Narodowej”

merytorycznie związane z tematyką tomu, przygotowaliśmy też kompletny wykaz publikacji dotyczących dawnej książki, jakie ukazywały się na łamach „Rocznika BN”, od tomu pierwszego począwszy. Ponadto, obok wielu innych materiałów ikonograficznych, włączyliśmy do tej edycji pisma dwa druki faksymilowe związane z Janem Kochanowskim. Jeden z nich, reprint *Driady Zamchskiej* z „drukarni latającej” Walentego Łapki, sporządzony z unikatowego egzemplarza przechowywanego w zbiorach Biblioteki Narodowej, jest w sposób szczególny dedykowany Pani Profesor. Ten niewielki reprint uzyskał też postać samoistną – z inicjatywy Wydawnictwa BN, które ostatni, niełatwy etap prac nad tomem „Rocznika”, obszernym i skomplikowanym edytorsko, podjęło z takim samym zapałem i sympatią, jakie od początku towarzyszyły temu przedsięwzięciu.

Tak się zarazem złożyło, że wartość najnowszego „Rocznika Biblioteki Narodowej” pozostaje w ścisłym związku z ideami Roku Języka Polskiego, w którym ten tom ukazał się drukiem. Parę lat temu, gdy zapadały pierwsze decyzje o podjęciu nad nim prac, doprawdy trudno było tę okoliczność przewidzieć. Tymczasem, co wynika przede wszyst-

kim z tematyki tomu, wiele pojawiających się w nim zagadnień dotyczy bezpośrednio problemów kształtowania się literackiego języka polskiego, zwłaszcza jego formy pisanej i drukowanej, które zdaniem współczesnych badaczy wyprzedzały początkowo rozwój polszczyzny mówionej.

O pierwszych książkach publikowanych w języku polskim piszą we wspólnym tekście Henryk Bułhak i Marian Malicki, który ponadto, w odrębnej rozprawie analizuje statystyczne dane wydawnicze, wskazując między innymi na udział piśmiennictwa polskiego w siedemnastowiecznej produkcji drukarskiej Krakowa. Historię unikatowych egzemplarzy z pierwszymi przekładami na język polski fragmentów Pisma Świętego przedstawia w swym artykule Halina Mieczkowska, wspominając przy okazji o towarzyszących powstawaniu tych druków pierwszych sporach terminologicznych i ortograficznych. Sposoby wyodrębniania się w staropolszczyźnie języków śródowiskowych, pojawianie się specjalistycznej terminologii, tworzonej i utrwalanej w piśmie dla konkretnych potrzeb i sytuacji, prześledzić można w tekstach Renardy Ociecek i Jolanty Gwioździk, o Norwidowskiej fascynacji renesansową polszczyzną *Go-*

freda, późnoszesnastowiecznego przekładu *Gerusalemme liberata* Torquata Tassa – przeczytać w eseju Jadwigi Rudnickiej.

Obchodzonym od stycznia Rokiem Języka Polskiego – a trwały wtedy jeszcze końcowe prace redakcyjne nad omawianym tomem „Rocznika” – można by też tłumaczyć w pewnym stopniu błąd, jaki zdarzył się w tej tak skądinąd starannie przygotowywanej publikacji. Nie tyle zresztą zdarzył się, ile po prostu został wpisany do tekstu dr. Jerzego Mańkowskiego, w którym ów badacz przekonująco potwierdza autentyczność autografu *Dryas Zamchana* Jana Kochanowskiego (z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej). W nocie bibliograficznej tego łacińskiego rękopisu, włączonej podczas prac redakcyjnych do tekstu artykułu (na s. 36), wprowadzono bowiem zapis: „jęz. pol.”, zamiast prawidłowej informacji: „jęz. łac.”. Tę pomyłkę, przykrą zarówno dla autora, jak i dla redakcji pisma, usunęliśmy już po wydrukowaniu tomu, w przekonaniu, że opis bibliograficzny przechowywanego w Bibliotece Narodowej, jedyne zachowanego autografu ojca polskiej literatury nie może pojawić się na łamach naukowego czasopisma BN w błędnej formie. Natomiast podświadomie, być może, wolelibyśmy, aby ów ocalały autograf poety z Czarnolasu, unikatowy zabytek piśmiennictwa i edytorstwa polskiego, był jednak zapisany w języku ojczystym. I niech to w Roku Języka Polskiego będzie drobną próbą usprawiedliwienia redaktorskiej nieuwagi, która wprawdzie nie powinna mieć miejsca, ale niekiedy jednak się zdarza.

Dodać też można, że Adresatka tomu przyjęła owo potknięcie z pełnym zrozumieniem – w swej długoletniej praktyce badawczej miała do czynienia z tyloma autorskimi, redakcyjnymi i drukarskimi omyłkami i przeoczeniami, zarówno w tekstach współczesnych jak i przede wszystkim w dawnych drukach, gdzie mają

one niekiedy szczególną, badawczą wartość, że – jak twierdzi – byłyby wręcz zawiedziona, gdyby dedykowana Jej książka pozbawiona była takiej anegdoty.

Naturalnie, podczas prac redakcyjnych nad tomem ujawniło się wiele innych sytuacji wymagających szczegółowych wyjaśnień, ustaleń i weryfikacji, ale wysiłki redaktorów temu właśnie służą, aby na etapie opracowania wszystkie możliwe pomyłki i potknięcia zlikwidować, w pamięci jedynie zachowując mniej lub bardziej zabawne związane z tym dyktetyki. Z anegdotycznych właśnie względów – i własnych doświadczeń z tym tomem związanych – przytoczyć w tym miejscu mogę historyjkę także z Janem Kochanowskim w roli głównej.

Otóż w bibliografii prac prof. P. Buchwald-Pelcowej, przygotowanej specjalnie dla „Rocznika BN” i starannie przez autorkę tego zestawienia oraz redakcję dopracowywanej, zauważyłam podczas korekty, niedługo przed oddaniem tomu do druku, pewien zabawny, wcześniej niedostrzeżony (przynajmniej podczas prac nad tą bibliografią, ale i w katalogach, tradycyjnym i elektronicznym Biblioteki Narodowej również!) lapsus. Zdarzył się w wydanej dwadzieścia lat temu we Wrocławiu książce zawierającej referaty wygłoszone (m.in. właśnie przez Panią Profesor) podczas uroczystych sesji, jakie odbyły się w marcu 1980 roku w Rzymie i Padwie z okazji 450. rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Prace redakcyjne nad różnorodnymi tekstami wystąpień oraz sam druk musiały się znacznie przedłużyć, skoro książka ukazała się dopiero w roku 1985. Rok wcześniej natomiast była obchodzona inna rocznica Jana Kochanowskiego, jeszcze bardziej uroczysta i okrągła, bo czterechsetna – tym razem śmierci poety. Postanowiono więc zapewne nieco zaktualizować przygotowaną już do druku publikację z tekstami sprzed kilku lat i opublikowano ją ostatecznie pod tytułem: *Jan*

Kochanowski – Giovanni Cochano-vio, poeta rinascimentale polacco, 1530-1584. Nel 450-mo anniversario della morte [wyróżn. – H.T-K]. Dla ścisłości dodać trzeba, że owej „poprawki” dokonanej na stronie tytułowej książki – zapewne przez italianistę, który nie lubił liczyć (bo w tekście włoskim zastąpił urodziny śmiercią, ale liczby lat nie zmienił) – szczęśliwie nie przeniesiono, co skądinąd powinno być oczywiste, na stronę redakcyjną owej publikacji, gdzie drobnym drukiem podana jest prawdziwa okoliczność przygotowania i wygłoszenia zawartych w książce referatów: *Conferenze tenute a Roma e a Padova nel quadro delle celebrazioni del 450-mo Anniversario della nascita* [wyróżn. – H.T-K] di Jan Kochanowski.

Dla bibliografa jednakże strona tytułowa pozostaje świętością, dlatego też rzetelnie spisany z niej podtytuł książki, informujący o fakcie wyprzedzenia w owej publikacji o pięćdziesiąt lat obchodów 450. rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego (odbędą się niezawodnie w roku 2034, poprzedzone cztery lata wcześniej 500. rocznicą urodzin!), zaznaczyliśmy w punkcie 70. bibliografii prac prof. Pelcowej jedynie dyskretnym wykrzyknikiem (s. 21).

Związane z powstawaniem tego tomu „Rocznika BN” anegdoty, a nawet historie mrozące krew (redaktorską) w żyłach można by mnożyć, zwłaszcza że chodzi o wydawnictwo zróżnicowane tematycznie, specjalistyczne, osadzone w coraz mniej powszechnie znanych realiach historycznych, edytorsko dość złożone i zdecydowanie obszerne. Jednak dla osób zaangażowanych w jego przygotowanie ważne jest przede wszystkim to, że w efekcie chęci i trudu wielu osób powstała poważna publikacja – podsumowująca w wielu punktach aktualny stan badań nad dawną książką i zarazem dedykowana uczonej, która jako pracownik Biblioteki Narodowej wniosła do tego dorobku niebagatelne dokonania. Nie bez znaczenia pozostaje też

fakt, że ową publikacją jest niepozbawiony edytorskiego wdzięku i walorów lekturowych kolejny tom naukowego pisma Biblioteki Narodowej, prezentujący w znacznej swej części zarówno zbiory, jak i naukowy potencjał zespołu badawczego BN.

Być może już wkrótce, przy podobnych okazjach, będzie się ofiarowywać uczyonym nie książki, lecz obszerne portale tematyczne lub przynajmniej dobrze skonstruowane strony www. Elektroniczny dostęp do naukowych publikacji, pod różnymi względami łatwiejszy i wygodniejszy niż wizyty w bibliotece, nie zastąpi jednak w pewnych sytuacjach, takiej chociażby jak opisywana tu uroczystość, bezpośredniego kontaktu z tradycyjnym kodeksem, symbolicznego aktu wręczenia, przekazania z rąk do rąk książki, zwłaszcza wtedy, gdy została ona pieczołowicie wybrana czy wręcz specjalnie na taką okazję przygotowana i opublikowana.

Jestem przekonana, że najnowszy tom „Rocznika Biblioteki Narodowej” – dostępny zresztą zarówno w formie drukowanej, jak i cyfrowej (na stronie www Biblioteki Narodowej) – uznany zostanie za ważny dokument naukowej aktywności środowiska polskich znawców, miłośników dawnej książki. Pozostanie też intelektualnym i materialnym wyrazem szacunku i uznania dla dokonań naukowych Pani Profesor Pauliny Buchwald-Pelcowej, ze strony tych wszystkich, którzy w powstawaniu tej publikacji z satysfakcją i przyjemnością uczestniczyli.

Dla mnie zaś, jako redaktora naczelnego „Rocznika BN”, przez siedemnaście lat odpowiadającego za program i poziom pisma, ten ostatni tom – wspólne, bezinteresowne i udane dzieło badaczy dawnej książki i redakcji – pozostanie dowodem, że staroświeckie przekonanie o potrzebie szacunku i uznania dla intelektualnego dorobku drugiego człowieka jeszcze niekiedy ma znaczenie.

Halina Tchorzewska-Kabata

Spotkanie z dawnymi zabytkami języka polskiego w Pałacu Rzeczypospolitej

Dnia 28 kwietnia w Bibliotece Narodowej została otwarta pierwsza wystawa z cyklu nazwanego „Pokaz skarbu”. Raz do roku na wiosnę, w tygodniu, w którym przypada Święto Trzeciego Maja, narodowa księżnica planuje udostępnienie publiczności jednego cymelium ze swej kolekcji skarbów. Na inaugurację cyklu wybrano *Psalterz floriański*, jeden z najstarszych (obok *Kazań świętokrzyskich*) zabytków języka polskiego znajdujących się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Wybór ten podyktowany był także przypadającą w tym roku 75. rocznicą zakupu przez rząd polski tego bezcennego dla polskiej kultury średniowiecznego manuskryptu. Pokaz objął honorowym

patronatem Prezydent RP Lech Kaczyński.

Na uroczystość w Pałacu Rzeczypospolitej przybył minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski wraz z towarzyszącymi osobami, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Urzędu m.st. Warszawy. W imieniu dyrektora Michała Jagiełły i dyrekcji Biblioteki Narodowej powitał zgromadzonych gości zastępca dyrektora BN ds. naukowych dr Tomasz Makowski, który w sposób szczególny podziękował ministrowi Kazimierzowi Michałowi Ujazdowskiemu za dofinansowanie pokazu z funduszy stworzonego przez ministra programu „Patriotyzm jutra”. Po wystąpie-

niu ministra Ujazdowskiego, list prezydenta Lecha Kaczyńskiego odczytała dyrektor Biura Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego Kancelarii Prezydenta RP Emilia Błaszak.

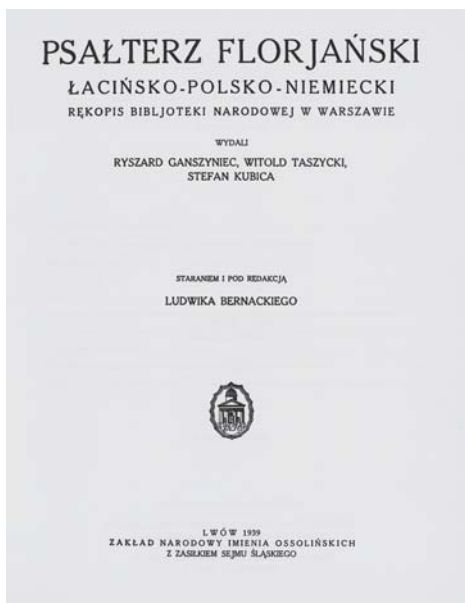
Pokazowi *Psalterza floriańskiego* towarzyszyła wystawa dwiętnastu innych zabytków języka polskiego z XV i XVI wieku ze zbiorów BN (w części mniej znanych i rzadziej pokazywanych), które obrazują rozwój polszczyzny w tym okresie – od pojedynczych słów włączonych do tekstów łacińskich po samodzielne teksty w języku narodowym. Założenia programowe wystawy i ekspozaty na niej pokazane omówił autor scenariusza dr Jerzy Kaliszuk z Zakładu Rękopisów BN.

Trwałym śladem po pokazie *Psalterza floriańskiego* pozostanie wersja elektroniczna kodeksu wydana na płycie CD-ROM. Obok pełnej podobizny rękopisu umieszczono też na niej komentarz prof. Wiesława Wydry, który omawia historię *Psalterza* oraz jego znaczenie dla dziejów języka i kultury polskiej.

Tekst *Psalterza* został po raz pierwszy opublikowany w 1834 roku. Wydanie obejmowało tylko część polską i ukazało się pod tytułem *Psalterz królowej Małgorzaty pierwszej małżonki Ludwika I. króla polskiego i węgierskiego, córki króla czeskiego i cesarza Karola IV. Najstarszy dotąd znany pomnik piśmiennictwa polskiego*. Druk sfinansował Stanisław Dunin hr. Borkowski, a dzieło wykonała drukarnia Antoniego Straussa w Wiedniu. Zawierało ono oprócz tekstu psalmów barwną podobiznę karty 53v.



Minister Kazimierz Michał Ujazdowski i dyrektor Emilia Błaszak z Kancelarii Prezydenta RP podczas otwarcia pokazu *Psalterza floriańskiego*



Pół wieku później trudu wydania polskiego tekstu *Psalterza* podjął się wybitny znawca tematu Władysław Nehring. W 1883 roku ogłosił *Psalterii Florianensis partem Polonicam ad fidem codicis recensuit, apparatus critico indice locupletissimo instruxit Wladislaus Nehring*.

Obie te edycje, a także prace Aleksandra Brücknera przez wiele lat stanowiły podstawowe źródło dla prac językoznawców badających polski tekst *Psalterza*. Publikacja pełnego tekstu rękopisu stała się możliwa, gdy kodeks wrócił do Polski. W 1939 roku ukazała się we Lwowie nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich i przy wsparciu Sejmu Śląskiego, publikacja zatytułowana *Psalterz Florjański. Łacianko-polsko-niemiecki rękopis Biblioteki Narodowej w Warszawie*. Obszerne wydawnictwo, przygotowane staraniem i pod redakcją Ludwika Bernackiego, oprócz tekstów *Psalterza* w trzech językach, opracowanych przez prof. Ryszarda Ganszyńca, prof. Witolda Taszyckiego i dr Stefana Kubicę, zawiera cztery rozprawy dotyczące zagadnień szczegółowych związanych z *Psalterzem*. Aleksander Birkenmajer zamieścił dwa opracowania: *Obecna oprawa Psalterza Florjańskiego* oraz *Psalterz Florjański jako zabytek kaligrafii. Paleograficzny rozbiór rękopisu*. Władysław Podlacha

Otwierana dzisiaj w warszawskim Pałacu Krasińskich, siedzibie Biblioteki Narodowej, wystawa inauguruje cykl prezentacji najcenniejszych skarbów polskiej kultury i nauki, staje się wydarzeniem kulturalnym i naukowym. Z prawdziwą satysfakcją objąłem Honorowy Patronat nad tym przedsięwzięciem.

Wystawa prezentuje *Psalterz floriański*, jeden z najważniejszych zabytków polskiego piśmiennictwa. Jest to pierwszy zachowany przekład *Psalmsów* na język polski, pomnikowe dzieło kultury wieków średnich. Odkryty niemal przed dwustu laty w klasztorze w Sankt Florian ten ważny dokument polskiej kultury literackiej i artystycznej został przywrócony Polakom. Starania naukowców i Rządu Odrodzonej Rzeczypospolitej doprowadziły do zakupu w 1931 r. przez Polskę średniowiecznego zabytku. Mija właśnie siedemdziesiąt pięć lat od tej chwili, gdy szczęśliwy los i poświęcenie wielu osób spowodowało, że *Psalterz* jest ozdobą naszych narodowych zbiorów.

Psalterz przetrwał lata wojennej tragedii polskich bibliotek, archiwów i zbiorów prywatnych. Stanowi teraz jeden z cenniejszych zabytków przechowywanych w Bibliotece Narodowej. Straty polskich księgozbiorów z lat dawnych, ale – niestety także i ostatnich – powodują, że biblioteki chronią swoje najcenniejsze zbiory. Dzisiejsza wystawa ukazująca bezcenne skarby polskiej średniowiecznej kultury wydawniczej i czytelniczej jest otwarta dla szerokiej publiczności. Pragnę podziękować Dyrektorowi Biblioteki Narodowej Panu Michałowi Jagielle za przygotowanie tej niezwyklej ekspozycji, znakomicie wpisującej się w obchodzony obecnie Rok Języka Polskiego.

Życzę Państwu, aby kolejne „Pokazy skarbów” polskiej sztuki rękopiśmiennej i drukarskiej stanowiły równie ważne wydarzenia polskiego krajobrazu kulturalnego początków XXI stulecia. By łączyły pomostem wieki dawne i współczesne i umacniały w świadomości Polaków wiedzę o wspaniałej przeszłości Rzeczypospolitej. [...]

(List prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odczytany podczas otwarcia pokazu *Psalterza floriańskiego*)

opisał *Miniatury Psalterza Florjańskiego*, a Helena Polackówna dokonała *Analizy elementów heraldycznych w miniaturach Psalterza Florjańskiego*.

Wydana tuż przed wybuchem II wojny światowej książka z pełnym tekstem *Psalterza* jest obecnie antykwarycznym rarytasem. W 2002 roku staraniem językoznawców z Katedry Historii Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego i na-

kładem Archidiecezjalnego Wydawnictwa Łódzkiego ukazał się reprint wydania z 1939 roku. Opuszczono w nim opis oprawy *Psalterza* dokonany przez Birkenmajera oraz opracowanie Podlacha. Dodano natomiast rozprawę Marka Cybulskiego o staropolskich przekładach *Psalterza* oraz bibliografię przedmiotową.

Małgorzata Józefaciuk

Psalterz floriański – skarb polskiej kultury

Psalterz floriański, iluminowany rękopis powstały na przełomie czternastego i piętnastego wieku, to jeden z największych skarbów kultury polskiej okresu średniowiecza. Zawiera tekst Księgi Psalmów w trzech wersjach językowych; obok łacińskiej i niemieckiej zamieszczony został tekst polski – pierwszy zachowany przekład psalterza i zarazem najstarszy zachowany w całości zabytek języka polskiego.

Kodeks, formatu małego folio (322×225 mm), liczy 296 kart pergaminowych spisanych w dwóch kolumnach teksturą oraz pięć kart ochronnych dodanych w XVI wieku. Zawiera zbiór psalmów poprzedzonych dwoma prologami kartusza Ludolfa z Saksonii (zm. 1377) – jeden to tzw. symbol wiary św. Atanazego (wpisany w psalm 118), drugi stanowi pięć kantyków starotestamentowych (pierwotnie było ich trzynaście). Wszystkie te teksty podano w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim (w dialekcie południowo-wschodnim, któ-

rym posługiwali się Niemcy na Śląsku i w Krakowie). Każdy wiersz powtórzono zatem trzykrotnie: po tekście łacińskim, następuje tekst polski, a potem niemiecki. Wersety poszczególnych wersji językowych oznaczone zostały inicjałami: łacińskie – złotymi, polskie – niebieskimi, niemieckie – czerwonymi. Manuskrypt jest psalterzem ferialnym – ma układ ośmiodzielnny, przeznaczony był do odmawiania w ciągu kolejnych dni tygodnia, poczynając i kończąc na niedzieli.

Rękopis nie jest kompletny, brakuje drugiej karty oraz prawdopodobnie czterech kart końcowych. Nie zachowała się też pierwotna okładzina *Psalterza*. W połowie XVI wieku musiała być już mocno zniszczona, skoro krótko po 1564 roku kodeks otrzymał nową, niczym niewyróżniającą się oprawę renesansową – deski z okuciami i klamrami, obłożone białą świńską skórą zdobioną radełkami, tłokami i stryculcem. Oprawę tę wykonał bliżej nieznaną Heinrich Yagem mający warsztat w którymś z alpejskich krajów habsburskich. Niestety, brzegi kart zostały wtedy nadmiernie obcięte ze szkodą, szczególnie, dla dekoracji rękopisu.

Nad wyposażeniem artystycznym *Psalterza* pracowało kilku iluminatorów – najbogatszy wystrój stworzyli dwaj pierwsi. Obok motywów biblijnych, heraldycznych

i przyrodniczych, księga zawiera dekorację o charakterze astrologiczno-chrześcijańskim, która nawiązuje do zdobień wczesnych psalterzy angielskich i francuskich, a także czternastowiecznych rękopisów czeskich. W opinii historyków sztuki i kodykologów, iluminatorzy *Psalterza* nie wywodzili się z doświadczonego skryptorium, lecz byli raczej amatorami, bez większego doświadczenia w sporządzaniu wykwinnych, ozdobnych i trudnych edytorsko rękopisów. Zdobienia *Psalterza* nie należą bowiem do dzieł o najwyższej wartości artystycznej, jakkolwiek wzbudzają na ogół zachwyt oglądających rękopis.

W jego dekoracji można wyróżnić dwie warstwy: starszą i bogatszą, z bordiurą oraz wyobrażeniami fantastycznych zwierząt i postaci, nawiązującymi do symboliki biblijnej i astrologicznej, oraz młodszą, wykonaną w XV wieku, i skromniejszą, bo ograniczoną do ozdobnych inicjałów.

Historia *Psalterza* ukazuje złożone losy dokumentów i zbiorów polskiej kultury. Nieznane są okoliczności powstania kodeksu. Istnieją dwie hipotezy. Według pierwszej – zdaniem większości badaczy bardziej prawdopodobnej – rękopis miał być darem biskupa krakowskiego Piotra Wysza dla królowej Polski Jadwigi Andegawenskiej. Jego pierwsza część powstała w klasztorze kanoników regularnych laterańskich w Kłodzku. Z powodu przedwczesnej śmierci Jadwigi w 1399 roku, prace nad *Psalterzem* zostały przerwane i wznowiono je dopiero około roku 1406 w klasztorze tegoż zakonu przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Według drugiej hipotezy, autorstwa Ewy Śnieżyńskiej-Stolot, *Psalterz* zamówiła sama królowa Jadwiga dla swojego



Psalterz floriański, karta 17v



Pokazowi *Psalterza floriańskiego* towarzyszyła wystawa zabytków języka polskiego z XV i XVI wieku

dworu, a wykonawcą pierwszej części był Bartłomiej z Jasła, teolog i astrolog.

Dalsze losy rękopisu okryte są tajemnicą – przed połową XVI wieku wywieziono go z Polski (na pierwszej karcie *Psalterza* znajduje się notka nieznanego bliżej Bartłomieja Siessa, który nabył kodeks w 1557 roku od kupca włoskiego za 7 soldów). Prawdopodobnie inny już właściciel polecił, po 1564 roku, oprawić uszkodzony rękopis introligatorowi Heinrichowi Yagem. Nie wiadomo też, kiedy kodeks trafił do biblioteki klasztoru kanoników regularnych laterańskich w Sankt Florian koło Linzu (Austria). Po raz pierwszy wymieniono go jako własność biblioteki w tamtejszym katalogu sporządzonym w 1637 roku.

W pierwszych miesiącach roku 1827 odkrył *Psalterz* dla świata naukowego ksiądz Josef Chmel (1798-1858) – podówczas bibliotekarz w Sankt Florian, który porządkując zbiory biblioteczne w klasztorze, natrafił na rękopis. Szybko zorientował się, że ma przed sobą bezcenny zabytek piśmiennictwa polskiego. O swym odkryciu powiadomił sławistę Bartłomieja Kopitara (1780-1844), ten zaś doniósł o tym fak-

cie profesorowi bibliografii Jerzemu Samuelowi Bandtkiemu (1768-1835). Odtąd *Psalterz* stał się obiektem badań różnych specjalistów – historyków, historyków sztuki i literaturoznawców.

Po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą, władze polskie, prowadząc intensywne działania zmierzające do odzyskania i ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego, podjęły również starania o odkupienie *Psalterza*. W początkach lat trzydziestych udało się doprowadzić do zakupu rękopisu, który został przekazany przez Rząd Rzeczypospolitej w dniu 30 kwietnia 1931 roku Bibliotece Narodowej. Po wybuchu II wojny światowej kodeks wywieziono, razem z innymi skarbami kultury, do Kanady, skąd powrócił do Polski w roku 1959.

Tegorocznemu pokazowi *Psalterza floriańskiego* zorganizowanemu w BN towarzyszyła ekspozycja wybranych rękopisów z XV i XVI wieku. Ze zbioru około sześćdziesięciu najstarszych zabytków języka polskiego (do połowy XVI wieku), jakie znajdują się w zasobach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej, wybrano dziewiętnaście kodeksów oraz przygotowano cztery podobizny kart ze szczególnie cennych ręko-

pisów (*Kazania świętokrzyskie*, tzw. *Karta Malinowskiego* zawierająca pierwsze tłumaczenie *Objawień św. Brygidy* na język polski, *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, zwane *Rozmyślaniem przemyskim*, i *Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego*). Dokonując wyboru eksponowanych na wystawie rękopisów, a nie są one szczególnie efektywne, kierowano się chęcią pokazania obiektów mniej znanych i rzadko udostępnianych. Spotyka się w nich, obok głównych tekstów łacińskich, zarówno pojedyncze polskie słowa czy zdania wpisywane na marginesach kart albo wtrącane w główny tekst, jak i pełne już tłumaczenia ważniejszych fragmentów. Pokazując na wystawie te dokumenty w większej liczbie, unaoczniło rozwój języka polskiego w omawianym okresie – od pojedynczych słów do samodzielnych tekstów. Starano się równocześnie ukazać różnorodność tematyczną dzieł w tych rękopisach zawartych: od sfery religijnej – *sacrum* (modlitwy, pieśni religijne, dzieła hagiograficzne), do sfery świeckiej – *profanum* (teksty medyczne, prawnicze, historiografia).

Jerzy Kaliszuk

Kazania świętokrzyskie – zakończenie projektu

Siedem lat temu, także na tych łamach zgłosiłam ważną, jak wówczas sądziłam, propozycję, aby z Kazań świętokrzyskich, jednego z najstarszych zachowanych i najcenniejszych dokumentów języka polskiego uczynić powszechnie znany atrybut narodowych zbiorów bibliotecznych – logo Biblioteki Narodowej.

Ranga Kazań świętokrzyskich i niecodzienny, rozpoznawalny kształt tego rękopisu – wraz z wpisaną weń historią zabytku – kwalifikowały je, jak żaden inny obiekt ze zbiorów Biblioteki Narodowej, do roli symbolu polskich zbiorów bibliotecznych. Z głębokim przekonaniem przytaczałam w tamtym tekście racje i argumenty uzasadniające potrzebę tego rodzaju działań, kończąc swe ówczesne wywody następująco: *Kazania świętokrzyskie w swym od przeszło stulecia znanym, charakterystycznym kształcie są jednocześnie przekazem słownym i graficznym. Ich treść to początek polszczyzny, symbol początków kultury narodowej i zarazem dowód jej chrześcijańskich, europejskich czy – jak chcą inni – śródziemnomorskich korzeni. Niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju forma graficzna Kazań, zestawiona ze skrawków pergaminu, to potwierdzenie mocy słowa pisanego, trwającego przez wieki pomimo wszelkich niesprzyjających okoliczności. A historia piętnastowiecznego kodeksu skrywającego w swej oprawie paski z tekstem Kazań, jak również okoliczności ich odkrycia i dalsze dzieje zabytku związane są ściśle z martyrologicznym wątkiem kultury narodowej, zachowującej ciągłość wbrew przeciwnościom losu i zakusom nieprzyjaciół.*

W bibliotecznych i muzealnych kolekcjach zdarzają się dzieła, których obecność – pozornie zupełnie naturalna – w niezwykle sposób te zbiory wzbogaca i uszlachetnia. Takim obiektem w zbiorach Biblioteki Narodowej są z pewnością

*Kazania świętokrzyskie. Na „znak” Biblioteki Narodowej nadają się idealnie.*¹

Po latach zdania nie zmieniłam, choć obecnie nie zabrzmiąłoby ono już tak pewnie. Nie udało mi się znaleźć bowiem zbyt wielu zwolenników tego pomysłu w Bibliotece Narodowej. Wprawdzie wizerunek *Kazań świętokrzyskich* pojawiał się niekiedy – od roku 1999 – podczas oficjalnych uroczystości i w niektórych publikacjach Biblioteki Narodowej, jednakże działo się to zazwyczaj z mojej inicjatywy. Również na moje zamówienie – zgłoszone kilka lat temu do prof. dr. hab. Stanisława Dubisza, wówczas dyrektora Instytutu Języka Polskiego UW – powstała obszerna rozprawa na temat języka *Kazań świętokrzyskich*, opublikowana w jubileuszowym, wydanym z okazji siedemdziesięciopięcioletnia Biblioteki tomie „Rocznika Biblioteki Narodowej”², a następnie rozpoczęły się przygotowania do większej, samodzielnej publikacji poświęconej temu zabytkowi.

Obecny rok stworzył okazję, by prace nad projektem badawczo-promocyjnym, realizowanym pod hasłem „Kazania świętokrzyskie znakiem Biblioteki Narodowej”, zintensyfikować, wpisując je w obchody Roku Języka Polskiego.

Proponując wprowadzenie z tej okazji całorocznego cyklu „Rok Języka Polskiego” do „Biuletynu Informacyjnego BN” i zajmując się pozyskiwaniem stosownych materiałów, chciałam nie tylko włączyć tegoroczne numery kwartalnika BN, a tym samym Bibliotekę Narodową w ważną ogólnopolską inicjatywę, ale przy tej okazji przypomnieć też najstarsze dokumenty języka polskiego z naszych zbiorów – zarówno te sztandarowe, powszechnie już znane, jak i te mniej cenne, a tym samym znacznie słabiej spopularyzowane, bo na co dzień głęboko ukryte w magazynach rękopisów i starych druków i tylko niekiedy, jak w kwietniu tego roku, na chwilę z nich wydobywane.

Tym większa zatem powinna być pieczołowitość w bibliotecznym opracowywaniu i badawczym wykorzystywaniu takich dokumentów, ale i pasja w ich popularyzowaniu. Mówił o tym prof. Andrzej Markowski w rozmowie zamieszczonej w pierwszym tegorocznym numerze „Biuletynu” (z fragmentem *Kazań świętokrzyskich* na okładce), pisała Izabela Winiarska, która w swoim tekście podjęła problematykę kultury języka w piętnastowiecznej Polsce.

W tym numerze „Biuletynu” o najwcześniejszych śladach języka polskiego w dawnych rękopisach przechowywanych w zbiorach Biblioteki Narodowej pisze Jerzy Kaliszuk. Owe rękopisy, pokazane podczas krótkotrwałego „Pokazu skarbu” w Pałacu Rzeczypospolitej wiosną tego roku, nie

¹ H. Tchórzewska-Kabata „Jaki znak twój?”, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1993 nr 3, s. 28.

² I. Winiarska „Kazania świętokrzyskie” – pomnik prozy polskiej. Uwagi historyka języka. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 35(2003), s. 151-200.

stanowiły dotąd przedmiotu szerzej prezentacji, w przeciwieństwie do okrętu flagowego owego pokazu, czyli *Psalterza floriańskiego*, który pojawiał się obowiązkowo na wszystkich dotychczasowych wystawach realizowanych pod hasłem: Skarby Biblioteki Narodowej. Dlatego dobrze się stało, że poza śladem pozostawionym w folderze towarzyszącym pokazowi (krótkie noty bibliologiczne), owym dokumentom poświęcono w obecnym numerze „Biuletynu” nie tylko obszerny tekst, ale i barwną wkładkę ilustracyjną.

W następnej edycji pisma ukaże się w tym cyklu obszerny materiał prezentujący publikacje wybrane z kolekcji starych druków BN, a szczególnie ważne dla rozwoju polszczyzny, w tym dawne słowniki języka polskiego i podręczniki do nauki języka. Przedstawi je Jacek Paulinek z Zakładu Starych Druków BN.

Równolegle, ale i w powiązaniu z tymi działaniami toczą się w Roku Języka Polskiego wspomniane już prace – koncepcyjne i autorskie – nad książką o *Kazaniach świętokrzyskich*. O takim projekcie edytorskim także pisałam siedem lat temu: *Myszę, że niezależnie od tego, czy idea uczyńnienia z Kazai świętokrzyskich symbolu Biblioteki Narodowej spotka się z jakąkolwiek aprobatą, a przedstawione tu pomysły przyjmą się i – co duże trudniejsze – będą realizowane, na pewno warto byłoby przygotować w serii druków bibliofilskich BN faksymile rękopisu Kazai, opatrzone przy tej okazji współczesnym, aktualnym komentarzem językoznawczym i historycznoliterackim. Polszczyzna Kazai przez badaczy sytuowana na przelomie XIII i XIV wieku, przetrwała już 7 stuleci, od odkrycia Brücknera mija właśnie 110 lat, a ostatnie filologiczne wydanie Kazai ukazało się w roku 1934.*³

Sformułowana wówczas bardzo ogólnie idea, do której wielokrotnie przy różnych okazjach po-

wracałam w rozmowach z ewentualnymi autorami, w ubiegłym roku zaczęła się konkretyzować, a w Roku Języka Polskiego wspinała się rozwinęła. Uczestniczą w tym naukowym przedsięwzięciu wybitni historycy języka, literatury i kultury z kilku ośrodków badawczych w Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie – prof. prof. Waław Twardzik i Wiesław Wydra, dr hab. Mieczysław Mejjor, dr Tomasz Mika, dr Marek Skwara oraz dr hab. Paweł Stępień i dr Izabela Winiarska, którzy sprawują poza tym opiekę naukową nad tą publikacją. Bibliotekę Narodową reprezentują Sławomir Szyller jako autor noty bibliologicznej, Maria Woźniak – noty konserwatorskiej, oraz dwoje opiekunów edytorskich: pisząca te słowa – na etapie prac merytorycznych, i Waław Żurek, redaktor naczelny Wydawnictwa Biblioteki Narodowej, na etapie realizacji wydawniczej tego pod każdym względem pomnikowego przedsięwzięcia.

Zapowiada się bowiem wydarzenie naukowe i edytorskie. Planowana publikacja to przede wszystkim następna, po wielu latach, edycja *Kazai świętokrzyskich* – z wierną podobizną rękopisu, nową transkrypcją i transliteracją, słownikiem i indeksem frekwencyjnym, wyczerpującymi objaśnieniami oraz kompletnym tłumaczeniem tekstów łacińskich. Już to zapewniłoby książce najwyższą rangę. Tymczasem tej edycji *Kazai* towarzyszyć będą rozprawy autorstwa wspomnianych już badaczy, którzy przedstawiają w swych tekstach najnowsze ustalenia zarówno w zakresie generaliiów (np. *Kazania* na tle kultury religijnej swoich czasów), jak i zagadnień szczegółowych związanych czy to z lekcją konkretnych sformułowań, czy z budową i znaczeniem wybranych kazań. Nie zabraknie też wyczerpującego przedstawienia stanu badań nad rękopisem oraz pełnej bibliografii, uwzględniającej nie tylko opracowania naukowe, ale też publikacje potwierdzające obecność

Kazai świętokrzyskich w polskiej kulturze i społecznej świadomości. Przewidujemy funkcjonalne i efektowne wykorzystanie materiału ilustracyjnego oraz bardzo staranne opracowanie graficzne i typograficzne publikacji, aby jej randze naukowej odpowiadała godna oprawa edytorska.

W tym przedsięwzięciu ważny jest też fakt, że efekty prac badawczych prowadzonych w kilku ośrodkach akademickich zogniskują się właśnie w Bibliotece Narodowej, w której zbiorach *Kazania świętokrzyskie* są przechowywane od roku 1925. Nie bez znaczenia dla zapowiadanej publikacji jest jednak i to, że udało się uzyskać na jej przygotowanie celową dotację Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A.

Wraz z planowanym w przyszłym roku ogłoszeniem książki o *Kazaniach świętokrzyskich* zamknięty zostanie zatem prowadzony od siedmiu lat projekt. Jak to nieraz bywa, jego realizacja potoczyła się nieco inaczej niż mogłam to przewidywać, rozpoczynając przedstawione tu pokrótce działania. To, co wydawało się łatwe i oczywiste, czyli akcje promocyjne związane ze „znakiem” Biblioteki Narodowej, nie przyniosło w zasadzie oczekiwanych efektów. Każę się to zastanowić zatem nad sensem samej idei, bo z pewnością nie nad sensem podejmowanych dla niej działań. Dzięki temu kilka publikacji Biblioteki Narodowej zyskało niebanalną oprawę graficzną, a wizerunek *Kazai świętokrzyskich* i podstawowe informacje o rękopisie poszły w świat.

Natomiast trudny zamysł włączenia w obszerny, ponad stuletni stan badań nad jednym z najważniejszych zabytków języka polskiego także Biblioteki Narodowej – jako inspiratora i wydawcę poważnego opracowania na temat najszacowniejszego obiektu w jej zbiorach – materializuje się właśnie w sposób nadszpiewanie obiecujący. Pozostaje, nie zapeszyc!

Halina Tchórzewska-Kabata

³ H. Tchórzewska-Kabata, dz. cyt. s.28.

Wybrane zabytki języka polskiego z przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej w zbiorach BN

Przygotowany przez Bibliotekę Narodową „Pokaz skarbu”, czyli kilkudniowa ekspozycja Psalterza floriańskiego – w siedemdziesiątą piątą rocznicę zakupu tego słynnego rękopisu – stał się okazją do publicznej prezentacji niektórych innych, mniej cennych, ale także ważnych dokumentów wczesnej fazy rozwoju języka polskiego, które o wiele rzadziej przypominają się i udostępniają. Odpowiednio dobrane, opisane i wyeksponowane rękopisy stanowiły frapujące tło dla tytułowego skarbu. Stały się także tematem odrębnego, publikowanego poniżej tekstu oraz towarzyszącej mu wkładki ilustracyjnej. [Red.]

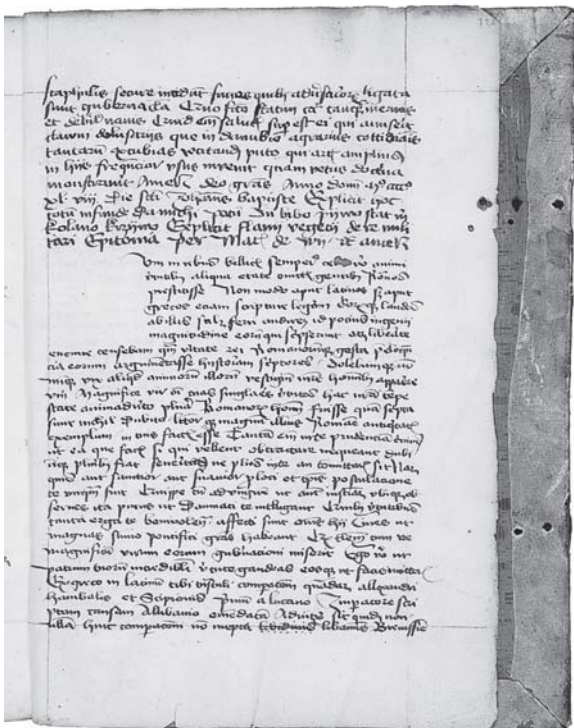
W zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej odnaleźć można ponad sześćdziesiąt zabytków języka polskiego z XV i pierwszej połowy XVI wieku. Są one zróżnicowane pod względem formy, treści, przeznaczenia tekstu czy znaczenia dla obecnej nauki. Jedną je łączy – są świadectwem roz-

woju języka polskiego w jego wczesnej fazie piśmiennej. Zawarty w nich materiał językowy jest dość skromny i ograniczony głównie do okresu późnego średniowiecza, co spowodowały, przynajmniej w części, zniszczenia wojenne oraz pożary. Oznacza to konieczność odnotowania i odrębnego opracowania każde-

go zabytku języka polskiego. Wiele tego rodzaju przedsięwzięć zaowocowało gruntownymi monografiami poszczególnych tekstów i rękopisów, w których te teksty się znajdują (np. *Rozmyślanie przemyskie*, *Biblia Królowej Zofii* czy *Dekalogi*).

Jednym z zasadniczych problemów badawczych jest funkcja występujących w kodeksach łacińskich pojedynczych wyrazów lub tekstów zapisanych w językach rodzimych. Zamieszczenie takich tekstów w konkretnym rękopisie świadczy, między innymi, o próbach dostosowywania języka łacińskiego, wszechobecnego w kulturze średniowiecznej, do potrzeb użytkowników/czytelników posługujących się językiem rodzimym. Dlatego nie można rozpatrywać, jak czynią niektórzy, zabytków języka polskiego w oderwaniu od kontekstu kodykologicznego.

Warto jeszcze pamiętać o znaczeniu języka polskiego w okresie średniowiecza. Był on traktowany, przynajmniej przez elitę, jako drugo-, jeżeli nie trzeciorzędny w stosunku do łaciny i języka niemieckiego. Stąd też teksty w języku polskim kierowano raczej do ludności wiejskiej oraz szlachty.

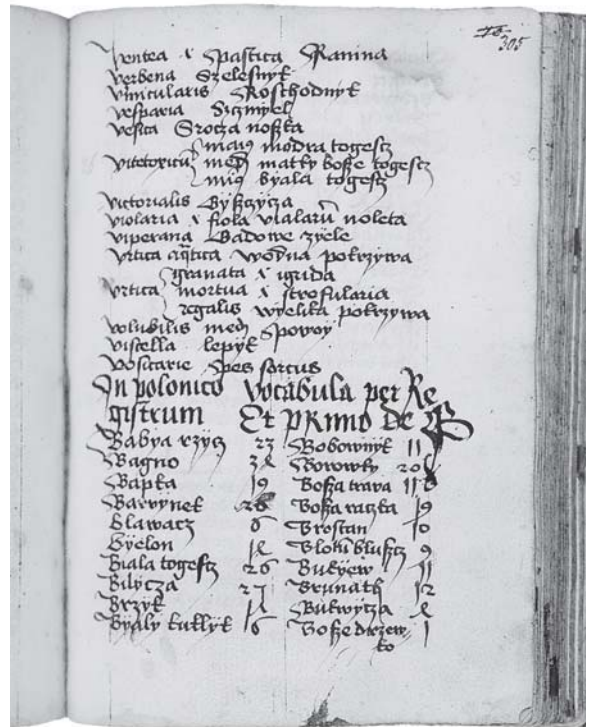


Flawiusz Wegecjusz
Renat *Epithoma institutorum...*,
karta 120r z kolofonem łacińsko-polskim:
Dum bio piwo stat mihi kolano krzywo.
Ok. 1448.
Rps BN II 8076

Ludność miejska porozumiewała się w znacznej mierze w języku niemieckim. Okres polonizacji miast zaczęła się w XVI wieku, jakkolwiek nie można generalizować tego zjawiska – zdarzało się bowiem, że kopie prawa miejskiego przeznaczone dla miast polskich, tłumaczono z języka niemieckiego na łacinę już w XIV wieku, co świadczy o dominującej roli języka łacińskiego i konieczności przystosowania tekstu prawniczego dla ludności nieużywającej języka niemieckiego.

Proces adaptacji tekstów łacińskich, służących na przykład do katechizacji społeczeństwa, był zjawiskiem długotrwałym. Jego świadectwem są zapisywane na marginesach polskie odpowiedniki zdań lub terminów łacińskich występujących w tekście głównym. Glosy te, zamieszczane na marginesach (stąd glosy marginalne) czy między wierszami (glosy interlinearne), służyły jako pomoc w wygłaszaniu kazań przez duchownych; miały ułatwić odnalezienie odpowiedniego polskiego słowa. Co interesujące, materiał językowy zamieszczony w średniowiecznym rękopisie z czasem był wzbogacany przez kolejnych użytkowników – obok wpisów z XV wieku pojawiają się notki czytelników szesnastowiecznych. Nie są to już tylko suche odpowiedniki polskie, ale pisane po polsku własne komentarze, często dość krytycznie odnoszące się do tekstu łacińskiego, co widać na reprodukowanych kartach (il. 1, 2 na barwnej wkładce towarzyszącej temu tekstowi). Pochodzą z rękopisu z pierwszej ćwierci XV wieku (BN III 3018), zawierającego kazania Hieronima z Pragi (Jana Sylwana, zm. w 1416 roku). Nie jest znane pochodzenie tego kodeksu, ale niewątpliwie już w XV wieku należał do czytelnika znającego język polski, bowiem na marginesach kart odnotowane są tłumaczenia słów łacińskich. Rękopis ten był długo wykorzystywany; jego szesnastowieczny, sądząc z rodzaju pisma, czytelnik także wprowadził uwagi do tek-

Herbariusz
łacińsko-polski (słownik
terminów botanicznych)
karta 305, 1464-1468.
BN BOZ 66



stu. Tych not jest mniej, są też zdecydowanie inne – mają obrazoburczy charakter. Nie wiemy, kto jest autorem tak radykalnych twierdzeń, niemniej są również świadectwem polskiej kultury.

Z czasem podobną funkcję pomocniczą dla użytkowników, jak terminologia polska umieszczana na marginesach tekstów łacińskich, zaczęły pełnić słowniki łacińsko-polskie. Ich znaczenie dla badań nad historią języka polskiego podkreślano już wielokrotnie. Warto przytoczyć opinię jednego z największych slawistów, Aleksandra Brücknera: *słowniki średniowieczne [przedstawiają] źródło większej wagi, przechowały bowiem wyrazy, których w innych źródłach albo wcale nie odnajdujemy, albo w znaczeniu już zmienionym, pochodnym; one też z bogactwem języka, zmuszając do tworzenia nowych słów, które ze słowników w literaturę wsiąknęły; one świadczą o stanie języka w ogóle, jego zasobach i lukach, o najdawniejszej jego terminologii, o przymieszce słów obcych, o potrzebie wreszcie, która słowniki wywołała.*¹

¹ A. Brückner *Z rękopisów petersburskich II. Średniowieczne słownictwo polskie*, „Prace Filologiczne” 1899, nr 5, s. 1.

Dla duchownych słowniki stanowiły pomoc w duszpasterstwie; dla osób świeckich były one pomocą fachową. Obok słowników biblijnych pojawiły się w późnym średniowieczu słowniki medyczne i prawnicze, a więc z dziedzin, w których znajomość terminologii polskiej wydaje się niezbędna w działalności zawodowej. Prezentowane na wkładce słowniki obejmują właśnie te obszary. Pierwszy z nich to *Herbariusz łacińsko-polski* – czyli słownik terminów botanicznych (wkładka, il. 3). Sam rękopis powstał w latach sześćdziesiątych XV wieku, w klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku (BN BOZ 66). Kodeks zawiera teksty medyczne, między innymi traktaty przeciw zarazie, o urynie, o przypadłościach kobiecych i o anatomii. Dobór tekstów świadczy o wykorzystaniu kodeksu przez miejscowego mnicha-lekarza w codziennej praktyce.

Drugi przedstawiany zabytek leksykograficzny (wkładka, il. 4) to słownik prawniczy łacińsko-polski, przepisany ręką Tomasza z Bydgoszczy w początkach XVI wieku (BN III 3068). W rękopisie słownik ten zamieszczony został bezpośrednio po podstawowym

źródle prawa miejskiego polskiego średniowiecza – łacińskim tekście *Zwierciadła saskiego* (*Sachsen-spiegel, Speculum Saxonum*).

Inną kategorię tekstów w języku polskim – wczesnych tłumaczeń z łaciny – stanowią modlitwy służące katechizacji społeczeństwa. Na kartach średniowiecznych rękopisów, obok modlitw łacińskich odmawianych w trakcie liturgii, znajdujemy takie teksty zapisane po polsku, jak Dekalog, Skład Apostolski i Modlitwa Pańska. Służyły one objaśnianiu w języku rodzimym prawd wiary, bowiem już w XIII wieku pojawiały się nakazy synodalne dotyczące sprawowania fragmentów liturgii (kazanie, Modlitwa Pańska) w języku polskim.² Większość modlitw codziennych oraz dekalogów zapisywano, jak stwierdził Wiesław Wydra, przygodnie – na kartach dodatkowych, na okładkach, na marginesach kart.³

Przedstawiamy dwa zabytki języka polskiego z tej kategorii źródeł. Pierwszy z nich to Dekalog z omówieniem poszczególnych przykazań (wkładka, il. 5). Rękopis, w którym tekst ten zapisano, powstał około połowy XV wieku i pochodzi z klasztoru bożogrobców w Miechowie. W głównej części zawiera kazania niedzielne przypisywane Piotrowi z Miłosławia (rps BN III 3025). Kolejny zabytek w języku polskim to Skład Apostolski (wkładka, il. 6). Kodeks, w którym na karcie 261v wpisano polskie tłumaczenie *Credo*, a poniżej zestawienie siedmiu grzechów głównych. Powstał w drugiej połowie XV wieku i pochodzi z klasztoru OO. Paulinów na Skałce w Krakowie (rps BN III 3022). Zawiera łacińskie kazania na niedziele i święta, w tym również przypisywane Piotrowi z Miłosławia, oraz inne teksty polskie: Dekalog i pieśń na Zielone Świątki – *Święty Dusze, zawitaj k nam*,

będącą parafrazą łacińskiego hymnu *Veni Creator Spiritus*.

Obok tekstów religijnych – modlitw, pieśni, tekstów duszpasterskich – w języku polskim zapisywano również teksty świeckie. Takimi zabytkami są dzieła z kategorii prawa miejskiego – ortyle magdeburskie. Były to orzeczenia prawne wydane przez sąd ławniczy w Magdeburgu. W trudnych kwestiach sądy ławnicze poszczególnych miast lokowanych na prawie niemieckim zwracały się o rozstrzygnięcie do sądu magdeburskiego. Rozwiązania prawne zebrano w kolekcję, która była normą prawną dla innych miast prawa niemieckiego. Niemiecki tekst ortyli powstał w XIV wieku; w następnym stuleciu dokonano przekładu na języki łaciński i polski. Tekst polski znany jest z ośmiu przekazów. Jeden z rękopisów – spisany w pierwszej ćwierci XVI wieku, być może na terenach południowo-wschodnich Królestwa Polskiego – zawiera 202 rozdziały (artykuły) ortyli w języku polskim (na wkładce początek ortyli, il.7) oraz inne teksty prawnicze w języku łacińskim, takie jak: *Zwierciadło saskie*, *Defensorium iuris* i *Processus iudicarius* (rps BN III 8035). W literaturze przedmiotu przekaz ten określany jest jako *Ortyle przemyskie*, od miejsca jego poprzedniego przechowywania – Biblioteki Kapituły Greko-Katolickiej w Przemysłu.

Drugi prezentowany przekaz ortyli to również rękopis z początku XVI wieku, przepisany w Małopolsce (rps BN akc. 9837). W literaturze określany jest terminem *Ortyle tak zwane Maciejowskiego*, od pierwszego wydawcy tego tekstu w 1858 roku – Wacława Maciejowskiego. Na karcie z zakończeniem ortyli znajduje się ciekawy łacińsko-polski kolofon, wpisany przez nieznanego kopistę (wkładka, il. 8).

Ten reprodukowany fragment wskazuje na jeszcze jeden sposób występowania języka polskiego w rękopisach średniowiecznych. Są to luźne notatki kopisty za-

mieszczane na końcu przepisywanego tekstu – kolofony. Informowały one zwykle o kopiście, dacie i miejscu przepisania oraz o osobie zlecającej kopiowanie. Niekiedy pisarz dodawał różne sentencje, życzenia i żarty. Drugi przedstawiony na wkładce kolofon (il. 9) jest szczególnie ze względu na żart słowny z wykorzystaniem słów polskich: *Dum bibo piwo stat mihi kolano krzywo*, czyli: *Kiedy piję piwo, plączą mi się kolana* (dosłownie: stoi mi kolano krzywo). Anonimowy kopista umieścił ten tekst po dziele Flawiusza Wegecjusza Renata *Epithoma institutorum rei militaris ad Theodosium imperatorem*, na karcie 120r rękopisu, który został przepisany około 1448 roku (rps BN II 8076). Kodeks zawiera teksty autorów starożytnych i im przypisywane (m.in. Cyserona). W XV wieku należał do kanonika kolegiaty św. Floriana w Krakowie, profesora Akademii Krakowskiej Jakuba z Lisowa (ok. 1420-1475).

Warto jeszcze wspomnieć o innych zabytkach języka polskiego przechowywanych w zbiorach Biblioteki Narodowej. Obok tekstów religijnych (Pismo Święte, kazania, modlitwy, teksty hagiograficzne), prawniczych (*Zwierciadło saskie*, ortyle), w kulturze polskiego średniowiecza funkcjonowały również teksty apokryficzne, nawiązujące do historii biblijnej (np. *Ewangelia Nikodema*, *Historia Trzech Króli*), oraz historiograficzne, takie jak popularna w średniowieczu *Historia o Aleksandrze Wielkim* (zachowana kopia w języku polskim z 1510 roku) czy tzw. *Pamiętniki Janczara* Konstantego Michailovića z Ostrowicy (tekst powstał na przełomie XV i XVI wieku). Wszystkie świadczą o rosnącym znaczeniu języka polskiego w kulturze Królestwa Polskiego, szczególnie w okresie schyłku średniowiecza. Język ten znalazł swój pełny wymiar w twórczości poetów i pisarzy odrodzenia.

Jerzy Kaliszuk

² Por. A. Brückner *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*. T. 3: *Legendy i modlitewniki*, Warszawa 1904, s. 90.

³ W. Wydra *Polskie dekalogi średniowieczne*, Warszawa 1973, s. 3-6.



Najnowsze dary i nabytki...

... dla zbiorów specjalnych

Zbiory ikonograficzne BN wzbogaciły się ostatnio o kilka cennych obiektów – przykładów sztuki graficznej różnych epok. Są to: dwa miedzioryty, siedemnastowieczne przedstawienie bitwy pod Wiedniem i osiemnastowieczny portret króla Stanisława Augusta, oraz dziewiętnastowieczna litografia ukazująca dowódców powstania listopadowego i młodopolskie projekty książkowych marek ochronnych wykonane przez Edwarda Okunia.

Nowe cenne grafiki w zbiorach BN

W pierwszym półroczu 2006 roku do zbiorów ikonograficznych Biblioteki Narodowej trafiło kilka bardzo rzadkich obiektów graficznych. Najcenniejszym nabytkiem jest bez wątpienia przedstawienie bitwy pod Wiedniem, które powstało po 1683 roku. Ten niezwykle interesujący miedzioryt ukazuje miasto wraz z najbliższą okolicą podczas działań wojennych podjętych przez Jana III Sobieskiego. U dołu kompozycji przedstawiono oddziały wojskowe. W prawym dolnym rogu sportretowano króla Jana III Sobieskiego w chwili największego triumfu. Galopując na koniu trzyma w ręku szablę i zdobytą chorągiew wielkiego wezyra. W tle

przedstawiono namiot Kara Mustafy, a poniżej jego samego uciekającego wraz ze swymi oddziałami. U góry kompozycji umieszczono wstęgę z napisem i sygnaturą włoskiego wydawcy Giovanniego Giacomo [de Rubeis] de Rossi: *VIENNA assediata dalle Ar[...]ii Ottomane gli 12 Luglio 1683 Soccorsa, e liberata gli Settembre dell' Anno Sudetto con la diffatta dell' Esercito Turchesco, e per[...]lita del Cannone e Bagaglio, sotto il Pontificato di N.S. PAPA INOCENTIO XI. Data in luce da Gio: Gi[...]como de Rossi in Roma alla Pace all Insegna di Parigi, con licenza de Superiori e Priuilegio del S. Pont.e* W prawym górnym rogu, na draperii podtrzymywanej przez dwa uskrzydłone putta umieszczono legendę.



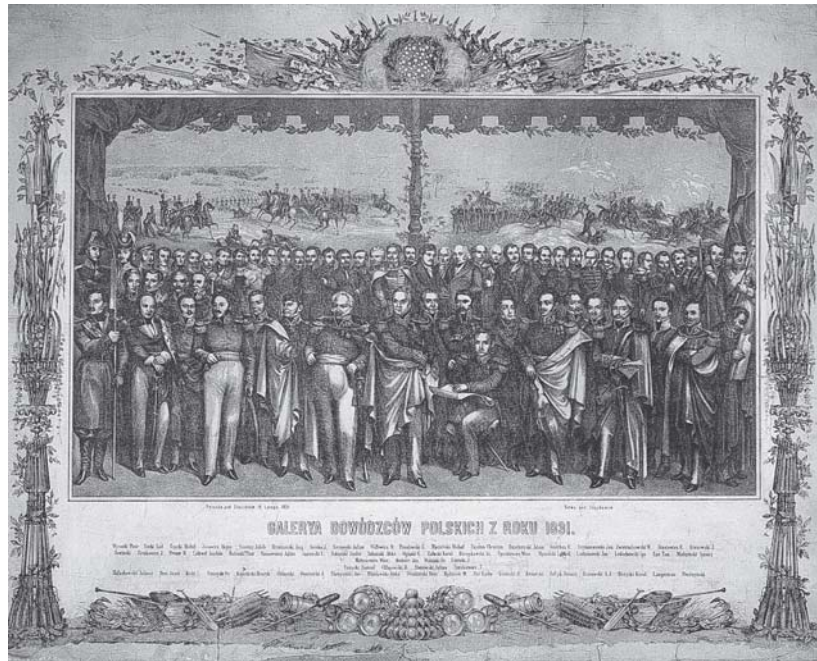
Bitwa pod Wiedniem, miedzioryt, po 1686 r.

Znakomitym komentarzem do ukazanego na rycinie momentu zdobycia obozu tureckiego wraz z całym jego bogactwem są listy króla Jana III do Marysienki Sobieskiej. 13 września 1683 roku pisze m.in.: *Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w nasze ręce, a dalej opisuje ucieczkę przeciwnika i zdobycie chorągwi: Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory; a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie i tuż za wezyrem postępując, przedał się jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego wezyrskie, które nad nim noszą; chorągiew mahometańską którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu św. przez Talentego pocztą. I dalej czytamy: Namioty, wozy wszystkie dostały mi się [...]. Mam konia wezyrskiego ze wszystkim siedzeniem [...]. Złotych szabel pełno po wojsku i innych wojennych rynsztunków.*

Bitwa przedstawiona na grafice ilustruje z najdrobniejszymi detalami działania militarne i stanowiąc może cenne źródło dla badaczy, zwłaszcza że poszczególne grupy i postacie są podpisane (w języku włoskim). Pod koniec XVII wieku Wiedeń miał nowoczesny system włoskich fortyfikacji. Na rycinie widać dwanaście bastionów otaczających miasto. Wokół fortyfikacji utworzono pustą przestrzeń – glacis, a dodatkowo spalono domy na przedmieściach. Zbudowano pomocnicze szańce, a na bastionach ustawiono armaty. Znakomitym uzupełnieniem ukazanego na rycinie ufortyfikowanego Wiednia jest przedstawienie obozu tureckiego. Dostrzegamy w nim aprosze, czyli rowy strzeleckie, liczne działa, moździerze, ukazano też rozmieszczenie oddziałów. Taktyka turecka polegała na minowaniu umocnień, wysadzeniu ich w powietrze i natychmiastowym szturmie. Na rycinie

przedstawiono pracę minerów drążących sztolnie, które wypełniano następnie prochem. Przy wlotach do tuneli ukazano mężczyzn wywożących taczkami ziemię oraz beczki z prochem. Opisane sceny znakomicie świadczą o talencie artysty, który obok wielkich batalistycznych przedstawień umiał świetnie pokazać realia tocznej walki. Drobiazgowo opracowanie szczegółów bitwy podnosi znaczenie dokumentacyjne ryciny, a jej autor jawi się jako doskonały dokumentalista. O wartości tego bardzo rzadkiego w zbiorach polskich miedziorytu stanowi również jego doskonałość, w porównaniu z egzemplarzem znajdującym się w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, zachowanie i prawie w całości czytelna sygnatura wydawcy.

Równie cennym ze względów ikonograficznych nabytkiem jest portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z umieszczoną na cokole pod wizerunkiem króla, sceną przysięgi Jana Kuźmy-Kosińskiego. Miedzioryt wykonany został przez włoskiego sztycharza Antonia Barattiego (1724-1787). Scena przysięgi nawiązuje do spisku zawiązanego w sierpniu 1771



Galeria dowódców polskich z roku 1831, litografia, po 1831 r.

roku i mającego na celu uprowadzenie Stanisława Augusta Poniatowskiego w listopadzie tegoż roku. Porwania dokonano w Warszawie 3 listopada wieczorem, kiedy władca wracał od kanclerza wielkiego litewskiego Michała Fryderyka Czartoryskiego. Na rogu ulic Koziej i Miodowej karetą otoczyli spiskowcy. Porwanego posadzono na koniu i uprowadzono w kierunku Bielan. Wśród ciemności nocy spiskowcy tak się pogubili, że w pewnym momencie Jan Kuźma został sam z królem. Wtedy Stanisław August obiecując przebaczenie i nagrody zjednał go sobie. Scena na rycinie ukazuje złożenie przez Kuźmę przysięgi na wierność królowi. Na drugim planie widnieje młyn słodowy, stojący między Marymontem a Burakowem, gdzie niedoszły spiskowiec umieścił króla i strzegł go do momentu przybycia nad ranem odsieczy. Jan Kuźma wydał spiskowców, których wyrokiem sądu z 1773 roku ścięto i poćwiartowano, natomiast on sam został skazany na wieczne wygnanie z kraju. Osiadł we Włoszech, często goszcząc rodaków, m.in. Juliana Ursyna Niemcewicza. Powrócił do kraju na początku XIX wieku.

Zakupiony miedzioryt jest drugim, obok akwaforty Johan-

na Esaiasa Nilsona (1721-1788), przedstawieniem porwania króla Stanisława Augusta znajdującym się w zbiorach BN.

Kolejnym ważnym nabytkiem ikonograficznym jest tableau ukazujące *GALERIĘ DOWÓDCÓW POLSKICH Z ROKU 1831*. Ta anonimowa litografia wydana we Lwowie przedstawia sześćdziesięciu trzech wodzów powstania listopadowego. W tle ukazano bitwy pod Stoczkim i pod Grochowem. Osoby i sceny bitew zostały podpisane. Całość ujęto panopliami. Mimo kompilacyjnego charakteru przedstawienia, wszystkich przywódców sportretowano całym splendorze: w mundurach, udekorowanych orderami, z szablami u boku, podkreślając w ten sposób ich waleczność. Źródłem wizerunków zaprezentowanych na rycinie były portrety pochodzące z wydawnictwa Józefa Straszewicza *Les Polonais et les Polonaises dans la révolution du 29 novembre 1830...*, opublikowanego w Paryżu w latach 1832-1837 i rozpowszechnianego w drodze subskrypcji. W tym samym czasie ukazała się także wersja niemiecka wydana przez Wilhelma Emanuela Schwerzeibarta ze Stuttgartu; egzemplarz tego wydawnictwa znajduje się w kolekcji ikonograficznej BN.



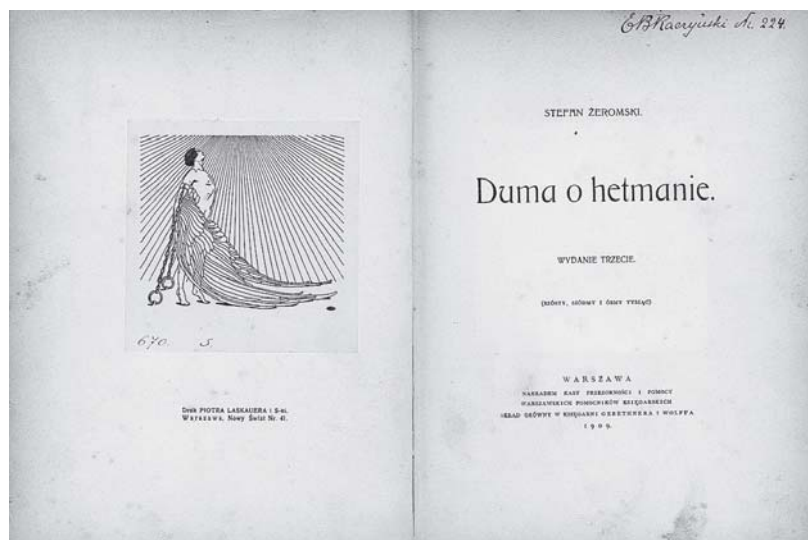
Antonio Baratti Portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, miedzioryt, II poł. XVIII w.

Powstanie listopadowe to bardzo często podejmowany temat w dziewiętnastowiecznej grafice. Chętnie ukazywano sceny bitewne, portrety przywódców i uczestników powstania. Wszystkie one miały podnieść ducha narodu i mobilizować społeczeństwo w trudnych czasach zaborów. Były jednym z oręży walki o niepodległość, obok literatury i muzyki. Rycina zakupiona do zbiorów Biblioteki Narodowej jest znakomitym przykładem wydawnictwa krzewiącego patriotyzm i spełniającego rolę dydaktyczno-historyczną. Efektowna litografia, o stosunkowo dużych rozmiarach (53,5×68,5 cm) była zapewne przeznaczona do wieszania w salonach „ku pokrzepieniu serc”. O wartości zakupionego egzemplarza decyduje także unikatowość tej grafiki. W dostępnej literaturze dotyczącej powstania listopadowego opis ryciny znajduje się tylko w pracy Pauliny Chrzanowskiej pt. *Wizerunki generała Józefa Bema* (Tarnów 1983, s.131). Można zatem domniemywać, że jest to jedyny taki obiekt w kraju. Warto nadmienić, że w Muzeum Okręgowym w Tarnowie znajduje się fotografia przedstawiająca reprodukcję akwareli z identyczną kompozycją jak opisana powyżej. Pod reprodukcją zamieszczono napis: *Nakład i własność księgarni W[łodzimierza] Doboszyńskiego w Stanisławowie*. Prawdopodobnie autor sfotografowanej akwareli posługiwał się jako wzorem jednym z egzemplarzy ryciny, jak ta, zakupiona do kolekcji Biblioteki Narodowej.

Tomasz Jakubowski

Duma o hetmanie – kilka uwag o współpracy Stefana Żeromskiego z Edwardem Okuniem

W grudniu 2003 roku zbiory ikonograficzne Biblioteki Narodowej wzbogaciły się o dwa rysunki Edwarda Okunia (1872-1945) będące projektami marek ochronnych do książki *Duma o hetmanie*



Stefana Żeromskiego. Autorka współczesnej monografii Edwarda Okunia, Małgorzata Biernacka, uznała projekty za zaginione¹. Okazało się jednak, że były one w posiadaniu córki Stefana Żeromskiego, Moniki Żeromskiej. Dzięki darowiźnie Fundacji na rzecz Utrzymania Spuścizny po Stefanie Żeromskim trafiły do Biblioteki Narodowej wraz z blokiem listów i rękopisów pisarza (akc. 17218 i nast.) oraz zespołem innych rysunków, rycin i fotografii.

Pomysł zamieszczania tzw. ekslibrisów autorskich był wynikiem nieuczciwości wydawców, którzy w celu zwiększenia dochodów podnosili wielkość nakładu bez porozumienia się z pisarzem i jego zgody, nie wypłacając należnego autorskiego honorarium². Stefan Żeromski natrafiwszy na ślad takich „pirackich” praktyk przy okazji drugiego wydania *Dziejów grzechu* w firmie Gebethnera i Wolffa postanowił wszystkie egzemplarze kolejnej powieści, *Duma o hetmanie*, która miała ukazać się w 1908 roku, opatrzyć specjalnymi markami ochronnymi, numerując je i podpisując inicjałami. Do wyko-

nania projektu marki zatrudnił malarza, rysownika i ilustratora Edwarda Okunia.

Przyczyny zastosowania kontroli autorskiej, na prośbę Stefana Żeromskiego, wyjaśnił Jan Lorentowicz na łamach „Nowej Gazety” z 4 sierpnia 1908 roku. Stwierdził, że każda książka nieopatrzona marką ochronną i podpisem pisarza wydana została ze stratą dla autora. Wystąpienie Lorentowicza wywołało protest czterech warszawskich wydawców nadesłany do „Nowej Gazety”, na który pisarze odpowiedzieli „Deklaracją autorów” (podpisana przez 157 osób)³.

Stefan Żeromski powrócił do sprawy zamieszczania przez pisarzy marek ochronnych z numerem porządkowym i sygnaturą na egzemplarzach swoich książek w oświadczeniu wydanym w 1910 roku. Wyjaśnił, że sposób ten: *Zabezpiecza [...] przed wyzyskiem księgarskim tych młodych autorów, którzy (jak ja przed kilkunastu laty) pobierają i dziś 75 rubli za tom nowel – i nie krzywdzi wydawcy podej-*

³ Więcej informacji zob.: J. Lorentowicz *Powszednie troski Żeromskiego*. W: *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*. Oprac. S. Eile. Warszawa 1961, s. 108-112 oraz S.J. Gruczyński *Marki ochronne (quasi-ekslibrisy) Stefana Żeromskiego jako forma zabezpieczenia praw autorskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Bibliotekoznawstwo Z. 4(1966), s. 166-169.

rzezami, plotkami, kontrolami w drukarniach, szperaniem po księgach itd. Sposób numerowania książek był znany w naszych dawnych stosunkach wydawniczych. Praktykował go Skarbek, Łyszkowski i inni. Ułatwia on samym księgarzom kontrolę, służy za motyw zdobniczy, może stać się nową gałęzią sztuki zdobniczej (ekslibris autorski), daje możliwość zarobku sztuczkarzom i wyjaśnia sprawę, co jest rzeczą najważniejszą. Sądzę, że łatwiej jest przyjąć za zasadę markę ochronną, niż być pod wiecznie nieufnym spojrzeniem i godzić się na kontrolę w składach i księgach. Dla autorów – marka jest niezbędną i jedyną ochroną – na dziś⁴.

Dzięki przekazanemu przez Fundację blokowi korespondencji Stefana Żeromskiego można odtworzyć nie tylko przebieg prac Edwarda Okunia nad markami ochronnymi do *Dumy o hetmanie*, których projekty znalazły się w zbiorach ikonograficznych BN, ale także poznać okoliczności zawarcia znajomości między Żeromskim a Okuniem. Przybliża je notatka Zenona Przesmyckiego na jego wizytówce znajdującej się w spuściźnie po Stefanie Żeromskim: *Szanowny Panie, Bylibyśmy u pana z p[anem] Edw[ar]dem Okuniem, który pragnąłby – gwoli pewnemu zamiarowi twórczemu – rozejrzeć się w starych iluminowanych rękopisach, których zapewne moc jest u panów. O ile mi się uda, wpadnę jutro między 12 a 3. Chciałbym przedstawić Panu p[ana] Okunia [...]. Iluminowane rękopisy, o których wspomina Przesmycki, znajdowały się zapewne w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, gdzie Żeromski pracował. Zainspirują one w przyszłości Edwarda Okunia gdy będzie przygotowywał projekty inicjałów do *Dumy o hetmanie*. W liście do Stefana Żeromskiego z dnia 3 października 1908 roku artysta proponował, aby [...] połączyć nagłówki z literami, robiąc inicjałnagłówek [...]. Są-*

⁴ Tekst oświadczenia za: J. Lorentowicz, dz.cyt., s. 111.

dzę, że było by to więcej odpowiednie, gdyż moim zdaniem miało by to więcej typu iluminatorskiego, jakiego używano dawniej i wyglądało by archaiczniej.

Cynkograficznymi markami ochronnymi, których projekty trafiły do BN, opatrzone w trzy wydania *Dumy o hetmanie*. W pierwszym, z 1908 roku, powstałym w drukarni L. Bilińskiego i W. Maślankiewicza w Warszawie nakładem Kasy Przechodności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich, zamieszczona marka ochronna przedstawia, według niektórych, *Geniusza wpatrzonego w gwiazdy*⁵, według innych, *Prometeusza w okowach*⁶ albo *Ikara w kajdanach na tle gwiazdzonego nieba*⁷. Do drugiego wydania (1908), powstałego w tej samej drukarni co pierwsze, i do trzeciego wydania (1909), pochodzącego z drukarni Piotra Laskauera i S-ki, wklejono markę ochronną przedstawiającą według niektórych *Geniusza wpatrzonego w słońce*⁸, według innych *Prometeusza w okowach*⁹ albo *Ikara w kajdanach na tle promieni słonecznych*¹⁰.

Rysunkowe projekty obu marek (pierwszy o wymiarach 252×289 mm, a drugi o wymiarach 255×289 mm), wykonane są piórkiem i tuszem na szkicu ołówkowym i sygnowane w prawym dolnym rogu monogramem (Є). Ukazują nagą postać mężczyzny ze skrzydłami bezwładnie opuszczonymi ku ziemi, stojącego na palcach, z rękoma przykutymi łańcuchami do ziemi. Na pierwszym projekcie postać spogląda w rozgwieżdżone niebo, a na drugim stoi na tle promieni słonecznych.

Oba projekty marek ochronnych Edward Okuń stworzył najprawdopodobniej w 1908 roku podczas swojego pobytu w War-

⁵ S.J. Gruczyński, dz.cyt., s. 177.

⁶ J. Zagrodzki *Symbolizm w sztuce Edwarda Okunia*, Łódź 1987, s. 17.

⁷ M. Biernacka, dz.cyt., s. 45 i nast., s. 347.

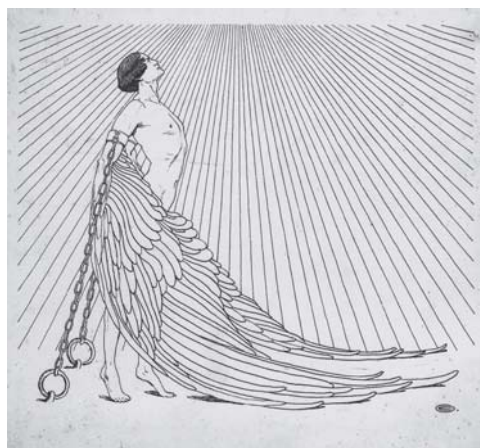
⁸ S.J. Gruczyński, dz.cyt., s. 177.

⁹ J. Zagrodzki, dz.cyt., s. 17.

¹⁰ M. Biernacka, dz.cyt., s. 45 i nast., s. 347.

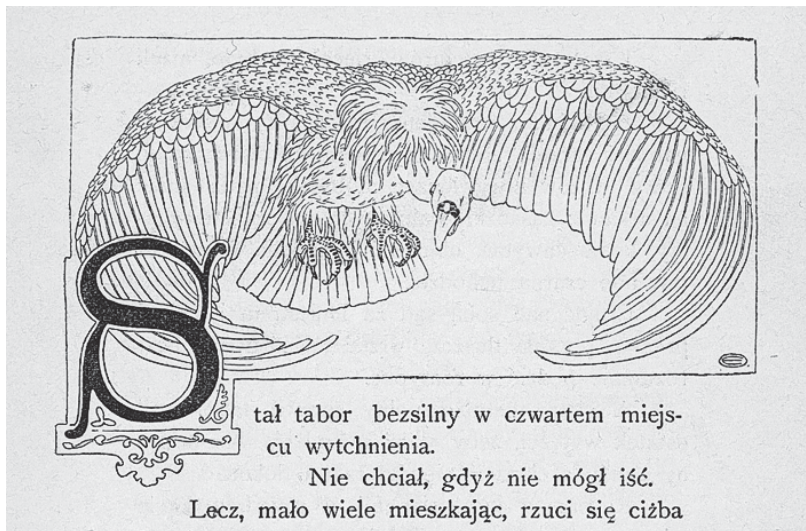


Marka ochronna do pierwszego wydania *Dumy o hetmanie* Stefana Żeromskiego (1908) zaprojektowana przez Edwarda Okunia



Projekt Edwarda Okunia marki ochronnej zamieszczonej w drugim i trzecim wydaniu *Dumy o hetmanie* Stefana Żeromskiego

szawie, o czym świadczy fragment listu wysłanego w czerwcu [?] do Stefana Żeromskiego z wiadomością, że artysta będzie w Warszawie tylko do 8 lipca: *Jak już donosiłem kartką pocztową przed tygodniem rysunki 2 na Exlibris wysłałem do Szanownego Pana pod opieką rekomendowaną (data 30/15 starego stylu, czyli miesiąc temu bez paru dni). Niemając dotąd żadnej wiadomości, ani od Szan[ownego] Pana ani od Pana [Stanisława] Witkiewicza, do którego parę razy zachodziłem, lecz go w domu zastać nie mogłem, gdyż podobno wyjechał, a że za parę dni jadę do Włoch i potem reklamować tego na pocztę nie będę mógł prosilibym Szanownego Pana o laskawą odpowiedź, czy rysunki doszły rąk Jego, a w razie gdyby się Mu nie podobały o laskawe odesłanie pod moim adresem [...].*



Inicjał rozpoczynający „Epilog” *Dumy o hetmanie* (wydanie trzecie, 1909 r.)

W liście z Włoch, datowanym 19 września 1908 roku, Edward Okuń napisał do Stefana Żeromskiego: *Co do owych marek o których Szan[owny] Pan tak pochlebnie się wyraża, aczkolwiek ja pomimo całej niechęci [...] naszej publiki tak złej opinii o nich mieć niemogę [...]; jeśli więc Szanowny Pan się zgodzi proszę nie wspominać o żadnych zapłatach, ja bowiem byłem dosyć wynagrodzony że mie Szanowny Pan wybrał z tylu innych, niech mi będzie pozwolone choć tak złożyć hold jego pracom.*

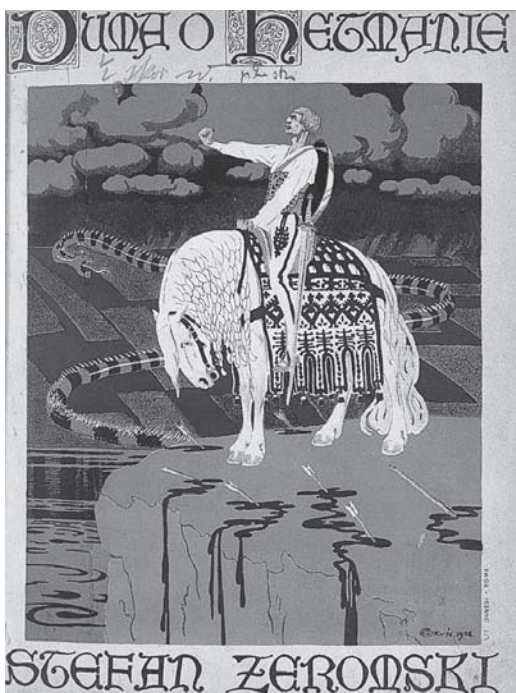
Pierwotnie Edward Okuń miał wykonać również stronę tytułową i 15 ilustracji do drugiego wydania *Dumy o hetmanie* niestety, zagubienie bagażu, o czym w cytowanym już liście z Rzymu artysta donosił Stefanowi Żeromskiemu, uniemożliwiły mu wykonanie tego zadania: *List Szan[ownego] Pana dostarczono mi dopiero dziś do Rzymu gdzie od paru dni pomimo woli mej siedzieć muszę; rzecz związana i z wydawnictwem dzieł Szan[ownego] Pana; mianowicie zamieniono mi kufry na ekspedycje i jestem wprost zroszczony, gdyż wszystko mi przepadnie, a razem z rzeczami moimi wszystkie szkice do obrazów i szkice do okładek dla Szan[ownego] Pana. Wobec tego niema mowy, nawet pomimo mej najszczerzej chęci ani o pracy (wszystkie me utensylia tam były) ani o pośpiechu. Dalej Okuń wyraża zainteresowanie wykonaniem okładki i ilustracji do trzeciego wydania, jednocześnie namawiając Żeromskiego: *Prosiłbym o jedno, żeby Szan[owny] Pan o ile to będzie możliwe wydał 2-j edycję mało, a ja postaram się by na zimę [...] Dumę o Hetmanie przygotować. Pamiętam jak wyglądały szkice i zrobię drugie, a okładki litograficznie. Rysunków dotąd nie zrobiłem czekając na łaskawą Jego odpowiedź; a wobec tego wypadku zaginięcia moich rzeczy o pośpiechu marzyć nawet niemogę. W innym zaś miejscu wspo-**

mina: [...] Ogromnie jestem zmartwiony tym wszystkim, a specjalnie że niebędę mógł ozdobić 2-ego wydania, naco się tak bardzo cieszyłem. Jeśli więc mam wykonać prace do 3-go wydania proszę zaraz o odpowiedź, bo pracy nad tem będzie parę miesięcy [...].

W trzecim wydaniu *Dumy o hetmanie* wykorzystano projekty strony tytułowej i 14 rysunków, chociaż być może miało być ich jeszcze mniej, najprawdopodobniej z powodu próby ograniczenia kosztów wykonania ilustracji, o czym wspomina Edward Okuń w liście do Stefana Żeromskiego z 12 listopada 1908 roku: *Niech się Pan na mnie nie gniewa lecz zmuszony jestem zrobić 14-e ilustracji inaczej jest niemożliwe uważam to za minimum i jeżeli p.p. Wydawcy będą mieć co przeciwko temu wolę zwrócić im z własnego honorarium kosztu roboty klisz, ale inaczej do prawdy że niemożna, tak więc o ile Pan łaskaw proszę im zakomunikować że 14 ilustracji i tytułowa karta się robi i że za to niechęć ani grosza więcej [...]. Piętnastym rysunkiem miał być inicjał „W”, poprzedzający rozdział zatytułowany „Widziadła Snu”. Świadczy o tym list Edwarda Okunia do Stefana Żeromskiego z 27 sierpnia 1908 roku. Artysta podaje tam szczegółowe informacje na temat inicjałów i tego, na której stronie mają być umieszczone (podczas łamania tekstu numeracja stron uległa zmianie).*

Jak stwierdził Stanisław Gruczyński w swoim artykule, zamieszczanie marek ochronnych proponowane przez Stefana Żeromskiego nie znalazło szerszego zastosowania. Z jednej strony wykonanie i numerowanie ich przez pisarzy było bardzo pracochłonne. Z drugiej zaś, mniej znany autor nie mógł sobie pozwolić na rzucanie podejrzenia na wydawcę, że zwiększy on nakład danej książki i nie wypłaci dodatkowego honorarium, ponieważ niejednokrotnie był literata zależny od wydawcy.

Renata Słoma



Strona tytułowa trzeciego wydania *Dumy o hetmanie* według projektu Edwarda Okunia

Z problematyki księgozbiorów klasztornych

Konferencja w Katowicach

W dniach 31 maja – 3 czerwca 2006 roku w Bibliotece Śląskiej odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa zatytułowana „Historyczne księgozbiory klasztorne. Stan i perspektywy badań” – pierwsza z planowanego cyklu „Kultura umysłowa zakonów Europy Środkowowschodniej X-XXI wiek”. Spotkanie zorganizował Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego oraz Biblioteka Śląska. Do grona współorganizatorów zaproszono Pracownię Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej. Honorowy patronat nad konferencją objęli: arcybiskup metropolita katowicki Damian Zimoń oraz rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Janusz Janeczek.

Konferencja zgromadziła polskich historyków, księgoznawców, bibliotekarzy oraz księży i zakonników zajmujących się dziejami swoich zgromadzeń. Uczestnikami spotkania byli również specjaliści z Czech, Litwy, Słowacji oraz Ukrainy. Bibliotekę Narodową reprezentowali: Jolanta Byczkowska-Sztaba z Zakładu Zbiorów Muzycznych (wygłosiła referat: *Muzykalia w klasztornych bibliotekach. Zasoby, stan, perspektywy*) oraz z Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Hanna Łaskarzewska (wygłosiła referat: *Zbiory klasztorne w pertraktacjach Mieszanej Komisji Specjalnej realizującej postanowienia traktatu ryskiego* i przewodniczyła obradom jednej z sekcji), Agnieszka Leszyńska i Tomasz Balcerzak.

Rola, jaką dawniej odgrywał klasztor w kształtowaniu kultury umysłowej w Europie skłoniła organizatorów do zwrócenia uwagi na różne aspekty zakonnego życia.

Słusznie uznano, że biblioteka zajmowała jedno z najważniejszych miejsc w organizacji klasztoru. Zakonnik pracując nad pogłębianiem wiary, powinien czytać i analizować, obok tekstów Biblii, również pisma Ojców Kościoła, mistyków i teologów: [...] *prawda zapisana w księżce jawi się ciągle i bez przerwy naszemu wzrokowi, a wnikać duchowym szlakiem oczu do westybulu rozumu i atrium wyobraźni, dociera do sali inteligencji i tutaj łączy się z pamięcią, ażeby stworzyć wieczystą prawdę ducha*¹.

Autorzy konferencyjnych wystąpień przeprowadzili analizę zagadnień związanych z powstaniem, organizacją i rozwojem bibliotek klasztornych, wykazali też różnice w sposobach gromadzenia, przechowywania i wykorzystania księgozbiorów w poszczególnych zgromadzeniach. Referen-

¹ Richardus de Bury *Philobiblon czyli o miłości do ksiąg*. Tłumaczenie Jan Kasproicz. Gdańsk 1992, s. 24.

ci przedstawiali krótką historię i zadania zakonów, informowali o najstarszych zbiorach, miejscach ich przechowywania. Prezentowano rozwój księgozbiorów, ich wielkość, rozproszenie, stan obecny. Opisywano najciekawsze obiekty z danej biblioteki, wymieniano dostępne źródła i opracowania. Koncentrowano się na dokładnym omówieniu zbiorów jednej biblioteki (np. bazylianów z Ławrowa, cystersów z Oliwy, dominikanów z estońskiego Rewala, teatynów ze Lwowa), bądź zbiorów kilku klasztorów z jednego terytorium (np. polskiej prowincji bonifratrów, dominikanów z terenów tzw. Ziem Zabrzanych Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku, bibliotek klasztornych z Kalisza). Kilka interesujących wystąpień dotyczyło zagadnień konserwatorskich (np. prace nad restauracją antyfonarza z Bolonii czy problem pomiaru kwasowości papieru książek z klasztoru benedyktynek z Krzeszowic). Ciekawie słuchało się również referatów analizujących dzieła wybrane z zachowanych zbiorów (np. reguła III Zakonu Świętego Franciszka Bartłomieja z Bydgoszczy, *Traktat o spowiedzi* ze zbiorów benedyktynek ze Lwowa, rękopiśmienne podręczniki do nauki czytania i pisania).

Ważnym elementem wystąpień było wskazanie znaczenia i funkcji, jaką pełniły biblioteki w działalności poszczególnych zgromadzeń. Omawiając księgozbiór woblromskiej prepozytury kanoników regularnych, ks. prof. dr hab. Kazimierz Łatak przypomniał powiedzenie, że kanonik regularny bez książki jest jak ryba bez wody. Książka pełnić miała istotną rolę zarówno w drodze duchowej, jak i w działalności duszpasterskiej. Ojciec dr Jarosław Luniewski, prezentując organizację biblioteki paulinów, przywołał reguły zakonne, które często podkreślały znaczenie bibliotek w życiu zgromadzenia, nakazywały szczególną troskę o książki i wyznaczały dotkliwe kary za niedbałość (chłosta, brak rozgrzeszenia). Z kolei ojciec mgr Szymon

Sulecki, omawiając zagadnienia związane z bibliotekami w konstytucjach i rozporządzeniach zakonu karmelitów, zwrócił uwagę, że w najstarszych dokumentach książki są wspomniane tylko w kontekście spraw majątkowych, głównie jako spadek po zmarłych zakonnikach. Dbałość o zbiory wzrasta wyraźnie od XVI wieku. Na podstawie analizy ustawodawstwa zakonnego wskazać można zauważalną tendencję do tworzenia bardziej szczegółowych przepisów dotyczących funkcjonowania biblioteki, zasad gromadzenia, przechowywania i sposobów udostępniania zbiorów, na przykład określano dokładnie obowiązki bibliotekarza. Wskazuje to wyraźnie na rosnące znaczenie biblioteki dla zakonników spowodowane między innymi przemianami w sposobach nauczania wiernych. Praktyczne podejście do zbiorów wyraża się również w wyborze jego opiekuna. W zakonach zajmujących się duszpasterstwem, bibliotekarzem była osoba umiejąca dobrać odpowiednie książki do tego rodzaju działalności – np. u paulinów kaznodzieja zakony.

Inny stosunek do książek mieli bonifratrzy, o których zbiorach opowiadał ojciec prof. dr hab. Marcin Łobozek. Głównym zadaniem braci była praca dobroczynna, gromadzili więc dzieła z dziedziny medycyny i farmacji pomocne przy opiece nad chorymi i upośledzonymi umysłowo. Zbiory przechowywano „pod ręką” w aptece i w szpitalu, osobne pomieszczenie na bibliotekę nie było potrzebne. Interesująco wypadła analiza księgozbioru biblioteki kolegium jezuickiego z Braniewa przeprowadzona przez prof. dr hab. Jakuba Lichańskiego. Wspomniał księgozbiór, gromadzony na potrzeby szkoły, został wywieziony przez wojska szwedzkie w 1626 roku i obecnie znajduje się w zbiorach biblioteki uniwersyteckiej w Uppsali. Prelegent zauważył, że z bogatych braniewskich zbiorów korzystali głównie nauczyciele, biblioteka była zamknięta dla studentów.



Sala biblioteczna w opactwie Sankt Florian w Austrii

Na sposoby pozyskiwania książek do klasztornych bibliotek wpływały też różnice wynikające z reguł zakonnych. Podstawowym źródłem były darowizny, zwłaszcza w zakonach głoszących ideały ubóstwa książki nie kupowano. W miastach, ośrodkach życia umysłowego (np. w Krakowie), profesorowie, księżęta, biskupi, czyli miejscowa elita, darowywali swoje książki bądź zamawiali specjalnie dzieła dla wybranego zgromadzenia. Dary przekazywane w zamian za modlitwy zasilaly natomiast zbiory w ośrodkach życia kontemplacyjnego. Zrozumiałe, że klasztory położone na uboczu mniej mogły liczyć na bogate darowizny. Prowadząc badania księgozbiorów zakonnych należy o tym pamiętać.

Autorzy referatów często stwierdzali, że omawiany przez nich księgozbiór dziś już nie istnieje, uległ zniszczeniu w wyniku wojen, konfiskat, pożarów. Zadaniem badaczy jest wtedy podjęcie próby odtworzenia kolekcji na podstawie tego co, zostało zachowane w innych zbiorach książek, katalogów, inwentarzy. Elżbieta Bylinowa zreferowała takie prace prowadzone przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie. Na podstawie badań proveniencyjnych bibliotekarze odtwarzają zbiory biblioteki kanoników regularnych z Mstowa. Przy tego typu działaniach niezmiernie pomocne są bazy danych umieszczane przez biblioteki w internecie, jeżeli zawierają one informacje o proveniencyjach zarejestrowanych książek.

Kolejnym problemem podnoszonym w czasie konferencji były zagadnienia metodologii badań nad historią klasztornych bibliotek, między innymi zgłaszano postulat pełniejszego wykorzystania źródeł w prowadzonych pracach. W referacie o krakowskiej bibliotece kanoników regularnych laterańskich dr Iwona Pietrzakiewicz wskazała na znaczenie informacji o katalogach, inwentarzach, jak również raportach z wizytacji, w których wspomina się często o stanie biblioteki. Z kolei dr Ewa Zielińska przedstawiając stan badań nad księgozbiorem kanoników regularnych w Polsce, zwróciła uwagę na częste błędy i nieścisłości w dotychczasowych opracowaniach inspirowanych głównie przez obchody rocznicowe. Natomiast dr Krzysztof Kaczmarek zajmujący się losami bibliotek dominikańskich w Wielkopolsce, mówił o brakach w opracowaniu księgozbiorów mniejszych klasztorów.

Do niewątpliwych atrakcji katowickiego spotkania należało zwiedzanie barokowych bibliotek klasztornych w Austrii i w Czechach. Zauważyć należy, że w Polsce tak zachowanych obiektów wraz z historycznymi księgozbioremi praktycznie nie ma. Liczne przemieszczenia spowodowały duże rozproszenie prawie wszystkich dawnych kolekcji. Księgozbiory poklasztorne znajdują się przeważnie w dużych bibliotekach publicznych i uniwersyteckich, oderwane od miejsc, gdzie powstawały i dla których były tworzone.

Polscy bibliotekarze z wizytą w brytyjskich księżnicach

W programie wycieczki znalazło się położone w górnej Austrii opactwo w Sankt Florian. W jego bibliotece w 1827 roku został odnaleziony bezcenny rękopis *Psalterza floriańskiego*, powstały na przełomie XIV i XV wieku. W 1931 roku dzięki staraniom rządu polskiego został odkupiony z księgozbioru kanoników regularnych w Austrii dla tworzonej wówczas Biblioteki Narodowej.

Zwiedzano również położone nieopodal benedyktyńskie opactwo w Melku. Kontrowersje wśród uczestników wycieczki wzbudziła ekspozycja przedstawiająca dzieje zakonu i klasztoru. Wielu zwiedzającym nie przypadło do gustu połączenie historycznych wnętrz z multimedialną prezentacją.

Drugiego dnia wycieczki odwiedzono cysterski klasztor w Vyšším Brodzie w Czechach. Tamtejsza biblioteka zawiera wiele cennych średniowiecznych rękopisów i starych druków czeskich.

Jednym z zamierzeń organizacyjnych konferencji była próba integracji środowiska zajmującego się historią zbiorów klasztornych. Dzięki temu spotkaniu badacze mogli wymienić uwagi, omówić liczne problemy. Organizatorzy pomysłu o stworzeniu strony internetowej, miejsca wymiany informacji o prowadzonych pracach, organizowanych konferencjach, nowych projektach.

Katowickie spotkanie pokazało, jak ważne miejsce w życiu klasztoru zajmowały zagadnienia związane z funkcjonowaniem bibliotek, jakie bogactwo kryją przechowywane w nich zbiory i jak wiele można jeszcze dzięki analizie zachowanych książek dowiedzieć się o tworzących zbiory zakonnikach, a także czasach, w których żyli.

Tomasz Balcerzak

W maju 2006 roku Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie wspólnie z Unią Europejskich Federalistów zorganizowało wyjazd szkoleniowy do Wielkiej Brytanii pod hasłem „Organizacja i zarządzanie w bibliotekach Wielkiej Brytanii”. Wzięli w nim udział nauczyciele studium i bibliotekarze z wielu ośrodków w Polsce. Celem tej wizyty było poznanie zasad funkcjonowania różnego typu bibliotek oraz systemu kształcenia brytyjskich bibliotekarzy.

Niezwykle istotne dla uzyskania szerszej perspektywy w postrzeganiu angielskiej sieci bibliotecznej było spotkanie polskiej grupy bibliotekarskiej z przedstawicielami Rady do spraw Muzeów, Bibliotek i Archiwów Południowo-Wschodniej Brytanii (Museums, Libraries and Archives Council South East – MLA South East), organizacji pozarządowej zrzeszającej biblioteki, muzea i archiwa. Jej zadaniem jest reprezentowanie tych instytucji na zewnątrz, koordynowanie współpracy między nimi i realizowanie różnego rodzaju projektów, których celem jest zarówno promocja tych placówek, jak i aktywizowanie społeczności lokalnych. MLA posiada dziewięć oddziałów regionalnych w Anglii, zasilanych środkami Departamentu do spraw Kultury, Mediów i Sportu. Analogiczne organizacje istnieją w Walii, Szkocji i Północnej Irlandii.

MLA South East wydaje się być reprezentatywnym modelem takiej struktury regionalnej. Tworzy ją 2500 bibliotek, 375 archiwów i 300 muzeów. Podobnie jak w Polsce, spośród różnych typów bibliotek najliczniej odwiedzane są biblioteki publiczne, których liczba sięga 500. Poza

tym do sieci należą biblioteki uniwersyteckie (w tym Bodleian Library w Oxfordzie), biblioteki ruchome, biblioteki rozmaitych instytucji kultury, urzędów, biblioteki więzienne i szkolne, prowadzone w dużej mierze przez wolontariuszy. Ze statystyk wynika, że około 58% mieszkańców regionu południowo-wschodniego jest zarejestrowanych w swojej bibliotece lokalnej, a liczba odwiedzin w ciągu roku sięga 48 000 000.

Stowarzyszenie realizuje szereg programów przeznaczonych zarówno dla bibliotek, jak też dla ich użytkowników. Tu bowiem wypracowuje się standardy obowiązujące w bibliotekach, a dotyczące tradycyjnie pojmowanych funkcji, takich jak gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie dokumentów, ale też organizuje się kursy marketingu strategicznego czy szkolenia mające przygotować bibliotekarzy do samodzielnego zdobywania funduszy.

Jakkolwiek biblioteki angielskie funkcjonują w nieco innej rzeczywistości i z pewnością bariery finansowe nie stanowią o ich statusie w takim stopniu, jak ma to miejsce w realiach Polski powiatowej, to jednak tendencja do oszczędzania kosztem instytucji

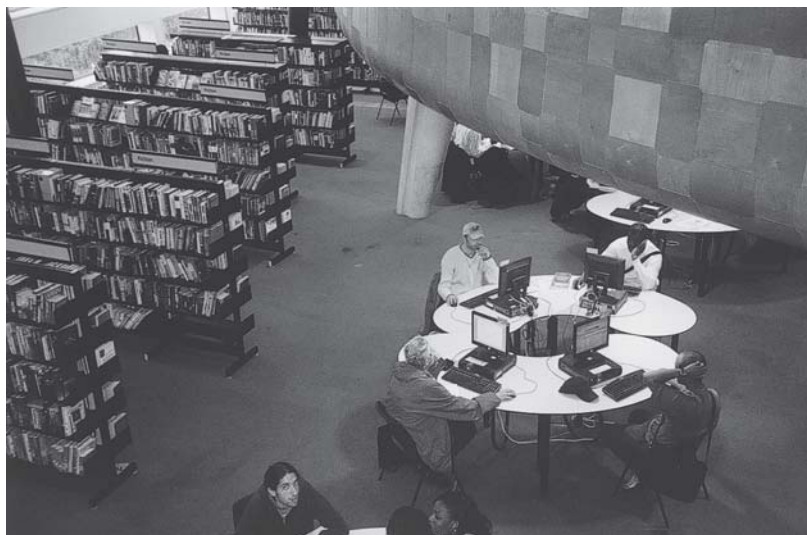
kultury pojawia się również tam. Świadczyć może o tym akcja tworzenia konsorcjów bibliotek, co pozwala na obniżenie kosztów ich utrzymania nawet o 60%.

Badania przeprowadzone wśród pracowników bibliotek publicznych wykazały, że najliczniejszą grupę spośród zatrudnionych stanowią kobiety z przedziału wiekowego 50-59 lat. Pytane o poziom satysfakcji z wykonywanej pracy ujawniły raczej umiarkowany entuzjazm, w wielu przypadkach bliższy rozgoryczeniu, co wynikać ma z obciążenia obowiązkami i dużych oczekiwań społecznych wobec tej grupy zawodowej przy relatywnie niskich wynagrodzeniach.

Angielscy użytkownicy oceniają biblioteki bardzo pozytywnie. Badanie przeprowadzone w regionie południowo-wschodnim pokazało, że 96% respondentów postrzega je jako miejsca wyjątkowo kreatywne, o dużej sile oddziaływania na społeczności lokalne.

Ten wizerunek biblioteki budują poprzez realizację wielu programów uwzględniających potrzeby wszystkich potencjalnych użytkowników. Rządowy program „Framework for the Future” ukierunkowany jest na rozwój bibliotek publicznych poprzez promocję ich usług, a równocześnie jego celem jest budowanie światłej i otwartej wspólnoty obywatelskiej dzięki wiedzy zdobywanej poprzez te instytucje. Częścią tego planu jest akcja „Bookstart”, polegająca na bezpłatnym rozdawaniu książek rodzicom wszystkich dzieci do lat trzech, wraz z informacjami na temat najbliższej biblioteki. Z kolei akcja „Summer Reading Challenge”, skierowana do dzieci w wieku od czterech do jedenastu lat, ma zachęcić do przeczytania co najmniej sześciu książek w czasie wakacji, co jest nagradzane okolicznościowym medalem.

W ramach programu „Learning for All” bada się wpływ bibliotek na nauczanie, szczególnie nieformalne. Efektem tych analiz jest projekt „Hero”, realizowany przez



Sala biblioteki publicznej w londyńskiej dzielnicy Peckham zamieszkałej przez liczną społeczność afro-karaibską

biblioteki regionu Reading. Jego celem jest upowszechnianie nauki poprzez bogato ilustrowane książki, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Projekt „RaW – Read and Write” jest prowadzony wspólnie z BBC, a jego celem jest walka z wtórnym analfabetyzmem wśród dorosłych. Natomiast projekt „Bridging the Gap” jest skierowany do więźniów i osób, które właśnie opuściły więzienie. Biblioteki mają umożliwić im powrót do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie i rozwijać nowe umiejętności.

Biblioteki angielskie świadczą również pomoc osobom niepełnosprawnym, bądź też z jakichś względów niemogącym osobiście korzystać z ich usług. Dzięki bibliobusom i przy wsparciu licznych wolontariuszy, książki, płyty i kasety docierają do ludzi w podeszłym wieku lub chorych, także w szpitalach czy domach spokojnej starości.

Promuje się też ideę „biblioteka jako centrum odkryć” (Discovery Centres). Wedle tej koncepcji biblioteka ma stymulować i zaspokajać ciekawość, ma być centrum kulturalnym, informacyjnym, turystycznym, towarzyskim i sportowym. Poza wiedzą ma dostarczać zabawy i szans na samorealizację. Badania pokazują, że to przedsięwzięcie przynosi efekty, bowiem biblioteki

w nim uczestniczące (Norwich, Dover, Hampshire) odnotowują wzrost liczby użytkowników nawet o 50%. Doskonałą ilustracją tej wizji biblioteki były obserwacje poczynione podczas wizyt w kilku bibliotekach publicznych.

Biblioteka w Alton, małym miście w regionie Hampshire organizuje spotkania fanów czytania. Owi adepti sztuki lektury spotykają się cyklicznie, aby dyskutować o książkach. Są grupy dla nastolatków, dla dorosłych, dla całych rodzin, dla osób gorzej widzących czy szukających tą drogą wsparcia emocjonalnego. W Hampshire takich kółek czytelniczych jest ponad 300 przy 54 bibliotekach.

Analogiczny fan-klub książek działa również w bibliotece publicznej – Peckham Library. Peckham jest dość specyficzną częścią Londynu ze względu na wysoki wskaźnik przestępczości i zamieszkałą tam dużą społeczność afro-karaibską. Z myślą o tej właśnie grupie użytkowników w nowo powstałej (w 2000 roku) bibliotece utworzono specjalny księgozbiór o tematyce afrykańskiej. Okazało się jednak, że odbiorcy, do których skierowana była oferta, nie wykazali żadnego zainteresowania. Mimo tej porażki biblioteka robi wrażenie miejsca, gdzie ludzie, szczególnie

młodzi, przebywają chętnie. Podobnie jak w innych pobliskich bibliotekach działa tu klub pomocy dzieciom mającym trudności w nauce.

Wiele angielskich bibliotek prowadzi dział badań regionalnych. Taką placówką jest na przykład Centre for Oxfordshire Studies w bibliotece publicznej w Oxfordzie. Zgromadzono tu bogaty zbiór książek, gazet i map, jak również kroniki rodzinne, spisy urodzonych i zmarłych na terenie Anglii i Walii w XIX i XX wieku, spisy żołnierzy poległych w I i II wojnie światowej, bazę biogramów począwszy od XVI wieku czy w końcu świadectwa historii mówionej, m.in. ponad 400 taśm z wywiadami przeprowadzonymi z robotnikami od 1960 roku. Tu można szukać informacji dotyczących przodków i uzyskiwać certyfikaty potwierdzające pochodzenie.

Celem wizyty polskich bibliotekarzy w Oxfordzie była jednak przede wszystkim biblioteka uniwersytecka. Najstarsza w Wielkiej Brytanii uczelnia jest federacją 35 kolegów, posiadających odrębne władze i budżet. Wiele spośród nich, w tym najsłynniejsze Merton College i Balliol College, zostały założone w XIII wieku. W tym czasie Oxford był rozwijającym się miastem handlowym i przez kilka następnych stuleci jego mieszkańcy pozostawali

w konflikcie z kadrami profesorską, traktując uczelnię jak ciało obce. Na skutek tego konfliktu część profesorów opuściła Oxford i założyła uniwersytet w Cambridge.

Najbardziej znaną biblioteką Oxfordu jest Bodleian Library. Posiada ona prawo do otrzymywania jednego egzemplarza każdej książki opublikowanej w Wielkiej Brytanii, podobnie jak British Library, University Library Cambridge, National Library of Scotland, Library of Trinity College Dublin i National Library of Wales. Swoje zbiory udostępnia wyłącznie prezencyjnie i – co wielokrotnie podkreślano – wyjątków w tym względzie nie robi się nawet dla członków rodziny królewskiej. Obecnie zbiory liczą ponad 8 000 000 jednostek, a budżet, którym dysponuje placówka sięga 25 000 000 funtów.

Bodleian Library została założona w 1602 roku przez Thomasa Bodleya, dyplomatę pozostającego w służbie królowej Elżbiety I. Już w 1610 roku przeprowadził, uwieńczone sukcesem, negocjacje ze spółką księgarzy w celu uzyskania prawa do otrzymywania wszystkich druków publikowanych w królestwie. Do dziś w Divinity School – piętnastowiecznym budynku o pięknej, gotyckiej konstrukcji, stoi czarna, metalowa skrzynia, w której Bodley przechowywał kosztowności, co ma upamiętniać fakt, iż to jemu bibliote-

ka zawdzięcza swą świetność. Szczególnie cennym nabytkiem jest siedemnastowieczny dar Johna Seldena, który przekazał uniwersytetowi ponad 8 000 rękopisów greckich i orientalnych. Najbardziej znaną częścią Bodleian Library jest Radcliffe Camera – najstarsza czytelnia uniwersytecka ufundowana przez Johna Radcliffe'a, siedemnastowiecznego angielskiego fizyka.

Jakkolwiek wizyta w Oxfordzie była przeniknięta duchem historii, nie zabrakło w niej bardzo współczesnych akcentów. Taki charakter miało spotkanie dotyczące programu „Oxford-Google Digitalisation Project”, który zakłada digitalizację wszystkich zbiorów Bodleian Library przez Google. Uczestniczy w tym projekcie kilkadziesiąt bibliotek, również amerykańskich. Na nośniki elektroniczne przenosi się przede wszystkim zbiory dziewiętnastowieczne, bowiem starsze stwarzają problemy konserwatorskie, natomiast w przypadku publikacji dwudziestowiecznych mogą powstawać kwestie sporne związane z prawami autorskimi. Obecnie skanuje się blisko 1500 książek dziennie, jeśli nie pojawiają się jakieś przeszkody w realizacji tego przedsięwzięcia.

Ważnym punktem pobytu w Anglii była wizyta w British Library. Narodowa biblioteka Wielkiej Brytanii jest jedną z największych tego rodzaju instytucji na świecie. Jej zbiory obejmują dziś ponad 170 000 000 pozycji, a co roku wpływa ponad 3 000 000 nowych. Budynek, w którym mieszczą się zbiory, jest najdroższym gmachem użyteczności publicznej w Wielkiej Brytanii wybudowanym w XX wieku. Decyzję o tej inwestycji podjął parlament w 1973 roku, a formalnego otwarcia dokonała królowa w 1998 roku. Na zbiory British Library złożyły się zasoby kilku istniejących wcześniej instytucji: Library of the British Museum, National Central Library, British National Bibliography, National Lending Library for Science and Technology i Office for Scientific and



Dział dziecięcy w bibliotece w Alton

Technological Information. Szczególnie cenne są kolekcje należące do biblioteki British Museum, a przekazane jej w XVIII wieku przez ówczesnych antykwariuszy i kolekcjonerów książek: Roberta Cottona, Josepha Banksa, Hansa Sloane'a i Edwarda Harleya. Równie wartościowy jest zbiór króla Jerzego III, prezentowany w centralnym miejscu biblioteki w szklanej konstrukcji, sięgającej od podziemi aż po sufit.

Niektóre spośród najcenniejszych skarbów British Library prezentowane są w galerii Johna Ritblate'a. Są to m.in.: zwoje buddyjskie z Gandary z I wieku, najstarsze zachowane teksty buddyjskie; *Codex Sinaiticus*, rękopis z połowy IV wieku z greckim tekstem Nowego Testamentu i kilkoma księgami Starego Testamentu; ewangeliarz z VII wieku będący przykładem sztuki iluminatorskiej okresu anglo-saksońskiego; chińska księga buddyjska, tzw. Diamond Sutra, najstarsza, z 868 roku, książka drukowana na świecie; jedyny zachowany rękopis w języku staroangielskim średniowiecznego eposu *Beowulf* z XI wieku; Magna Carta z 1215 roku, jeden z najbardziej znanych dokumentów w historii Anglii; siedmiotomowy, zdobiony złotem Koran wykonany w 1304 roku dla sultana Baybarsa II, jedyny za-

chowany przykład pracy słynnego arabskiego kaligrafa Muhamada ibn al-Wahida; ewangeliarz cara Iwana Aleksandra z XIV wieku, najważniejszy przykład iluminatorstwa bułgarskiego; Biblia Gutenberga, najstarszy europejski zabytek sztuki drukarskiej z 1455 roku; notatnik Leonarda da Vinci z lat 1480-1518; rękopis zawierający tekst czterech ewangelii wykonany dla cesarza Etiopii w XVI wieku; pierwsze zbiorowe wydanie dzieł Szekspira z 1623 roku. Z najnowszych zbiorów wymienić warto autografy najsłynniejszych piosenek duetu Lennon-McCartney.

Ta wyjątkowa kolekcja dodatkowo zyskuje dzięki atrakcyjnemu sposobowi prezentacji. W sali wystawowej znajdują się monitory, na których można wirtualnie odwracać strony, wybierać fragmenty tekstu, aby je powiększyć, a po nałożeniu słuchawek można wysłuchać dzieł wybranego eksponatu, a nawet dowiedzieć się nieco na temat kontekstu historycznego, w jakim funkcjonował.

Od kilku lat Biblioteka Brytyjska prowadzi akcję „Adoptuj książkę”. Każda osoba wpłacająca na rzecz restaurowania zbiorów dowolną sumę może wybrać książkę, której konserwację będzie finansowała. Po dokonaniu

wpłaty ofiarodawca otrzymuje świadectwo lub – jeśli suma jest znacząca – może liczyć na dodatkowe formy wdzięczności np. wycieczkę do działu konserwacji.

British Library jest miejscem, gdzie tętni życie kulturalne, odbywają się tu bowiem spotkania z literatami, wystawy, konferencje, warsztaty edukacyjne czy dyskusje poświęcone ważnym kwestiom społecznym.

W programie wyjazdu znalazło się również spotkanie z pracownikami School of Library, Archive and Information Studies. Jest to wyższa szkoła kształcąca w zakresie bibliotekoznawstwa. Utworzono ją w 1919 roku na uniwersytecie w Londynie. Dziś działa w Wielkiej Brytanii 20 tego rodzaju szkół, choć ta ma najszerszy profil nauczania. Są to na ogół studia podyplomowe trwające rok (dzienne) lub dwa lata (zaoczne), skierowane do osób, które posiadają już przygotowanie z innej dziedziny wiedzy, zwykle o profilu humanistycznym. Zdecydowanie mniejsza liczba osób decyduje się na studia licencjackie trwające trzy lata. Problematyka badawcza i kształcenie koncentruje się głównie wokół wykorzystania i funkcjonowania nowych technologii, ale uczy się również tradycyjnego katalogowania i umiejętności przydatnych w pracy z młodym czytelnikiem.

Poza wizytami w instytucjach bezpośrednio związanych z bibliotekarstwem, zwiedziliśmy również British Museum oraz muzeum Jane Austen w Chawton, gdzie m.in. prezentowane jest polskie wydanie *Dumy i uprzedzenia*.

Warto jeszcze wspomnieć, że badania przeprowadzone wśród użytkowników angielskich bibliotek wykazały, iż język polski jest drugim – po angielskim – najczęściej używanym językiem w tych bibliotekach. Można mieć nadzieję, że spowoduje to poszerzenie ich usług dla Polaków czasowo przebywających w Wielkiej Brytanii.



Muzeum Jane Austen w Chawton

Anna Karczewska

Kongres IFLA w Seulu

Tegoroczny, 72. Kongres Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) obradował w dniach 20-24 sierpnia pod hasłem „Biblioteki: dynamiczne lokomotywy wiedzy i społeczeństwa informacyjnego” („Libraries: Dynamic Engines for the Knowledge and Information Society”). Wyznaczona w ten sposób problematyka obrad koncentrowała się na roli bibliotek w społeczeństwie wiedzy.

W kolejnym kongresie IFLA, współorganizowanym w tym roku przez Koreańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy, które jest członkiem IFLA od 1955 roku, wzięło udział ponad pięć tysięcy bibliotekarzy, wystawców, wolontariuszy oraz osób towarzyszących. Polską Bibliotekę Narodową reprezentowali: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej ds. opracowania zbiorów, oraz dr Tomasz Makowski – zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej ds. naukowych. Przedstawicielami innych polskich placówek były: Danuta Konieczna, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu War-

mińsko-Mazurskiego, oraz prof. Barbara Zybert z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Wybór Korei i Seulu na miejsce Kongresu nie był przypadkiem, jeśli weźmie się pod uwagę różnorodną kulturę tego kraju, jego bogatą historię i zderzy je z najnowszymi technologiami tworzonymi w tej części kontynentu azjatyckiego. Uroczystość otwarcia odbyła się w centrum kongresowym COEX. Obok Alexa Byrne, prezydenta IFLA, Claudii Lux, prezydenta-elekta, Ki-Nam Shin, przewodniczącego Narodowego Komitetu Organizacyjnego, uczestników Kongresu powitali: pierwsza dama

Korei Yang-Suk Kwon, minister kultury i turystyki Dong-Chea Chund oraz burmistrz Seulu Myung-Bak Lee. Referat wprowadzający wygłosił dr Dae-Jung Kim, były prezydent Republiki Korei, laureat Nagrody Nobla, walczący o demokrację i prawa humanitarne w Korei i Azji.

Program konferencji był bardzo bogaty. Obok sesji plenarnych zaplanowano ponad osiemdziesiąt spotkań zorganizowanych przez poszczególne sekcje IFLA. Obradom pierwszej sesji plenarnej, UNESCO Open Forum, przewodniczyła Claudia Lux. Spotkanie poświęcone było projektowi Światowej Biblioteki Cyfrowej. Przedstawiciel UNESCO, omawiając dotychczasowe inicjatywy tej organizacji związane z budową społeczeństwa informacyjnego i rolą bibliotek w społeczeństwie wiedzy, podkreślił znaczenie współpracy z IFLA. Reprezentant Biblioteki Kongresu przedstawił dwa przedsięwzięcia prowadzone przez tę placówkę od wielu lat i poprzedzające realizowany od 2005 roku projekt Światowej Biblioteki Cyfrowej. Są to „Amerykańska Pamięć” („American Memory”), baza tworzona od 1994 roku, na którą składa się obecnie 135 kolekcji tematycznych dokumentujących historię i kulturę Ameryki, oraz „Global Gateway”, baza tworzona w latach 2000-2005 we współpracy z sześcioma krajami, zawierająca ponad 1 000 000 zdigitalizowanych obiektów dotyczących historii i kultury.

Projekt Światowej Biblioteki Cyfrowej zakłada współpracę z największymi bibliotekami świata i z portalem Google. Celem projektu jest sprostanie potrzebom edukacyjnym międzynarodowego odbiorcy informacji (m.in. poprzez wielojęzyczne wyszukiwanie). Przyjęto też założenie, że zamieszczane w tej



Przedstawiciele Polski na kongresie IFLA w Seulu: Tomasz Makowski z Biblioteki Narodowej, Danuta Konieczna z Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Barbara Zybert z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW i Elżbieta Stefańczyk z Biblioteki Narodowej

bibliotece publikacje powinny być prezentowane w sposób łatwy i przystępny dla czytelnika, przede wszystkim młodego.

Projekt Europejskiej Biblioteki Cyfrowej omówił reprezentant Biblioteki Narodowej Francji. Sesję zamknęło wystąpienie przedstawicielki Afryki, która podjęła problemy związane z tworzeniem bibliotek cyfrowych w bibliotekach uniwersyteckich tego kontynentu. Wiele uczelnianych placówek dopiero planuje automatyzację. Do tej pory zajmowały się głównie digitalizacją swoich katalogów i tylko niektóre z nich podjęły zadania związane z budową repozytoriów cyfrowych (w Zimbabwie, Namibii, Ugandzie, Sudanie i Południowej Afryce). Wystąpienie zakończył apel o wsparcie finansowe działań, które umożliwiłyby automatyzację tych bibliotek i tworzenie bibliotek cyfrowych, tak aby zgromadzone zbiory mogły być dostępne dla badaczy i użytkowników na całym świecie.

Tematami wiodącymi spotkań w ramach sekcji i zespołów IFLA była wolność wypowiedzi, dostęp do informacji i wiedzy oraz prawo autorskie i jego wpływ na tworzenie zasobów cyfrowych dostępnych w sieciach. Autorzy konferencyjnych wystąpień przedstawiali też tematy bardziej szczegółowe: rodzinnego czytania w bibliotekach dla dzieci w Korei, prywatnych bibliotek dla dzieci w Japonii, ochrony i konserwacji zbiorów z perspektywy nauczania bibliotekarzy oraz realizowanych narodowych programów (Korea, Nowa Zelandia, Tajwan) czy udziału bibliotek narodowych w procesach wprowadzania nowych technologii w zakresie dokumentów audiowizualnych i elektronicznych. Większość referatów wygłoszonych w czasie 72. Kongresu IFLA dostępna jest w serwisie internetowym IFLA, a uczestnicy kongresu otrzymali CD-ROM z tymi tekstami.

Uzupełnieniem głównych wystąpień były tzw. sesje posterowe. W tym roku podjęto tematy dotyczące bibliotek dziecięcych,

szkolnych, szpitalnych, a także szkolenia bibliotekarzy (na przykładzie krajów skandynawskich). W sesjach uczestniczyło ponad osiemdziesięciu prelegentów, którzy w ciekawej, często zaskakującej formie przedstawili wiele istotnych zagadnień.

Debatę na temat wolności słowa zorganizował Komitet ds. Wolności Dostępu do Informacji i Wolności Wypowiedzi (Free Access to Information and Freedom of Expression – FAIFE). Przyjmując za punkt wyjścia fakt opublikowania w duńskiej gazecie karykatury Mahometa, uczestnicy dyskusji rozważali, jak w takich sytuacjach powinny znaleźć się biblioteki i jak realizować zadania udzielania informacji oraz organizowania do niej równego i wolnego dostępu.

Podczas Kongresu odbyło się, jak zazwyczaj, wiele imprez towarzyszących. W targach uczestniczyło kilkudziesięciu wystawców – wydawcy, producenci systemów komputerowych i sprzętu do digitalizacji, dostawcy źródeł informacji. Prezentowały się też biblioteki i stowarzyszenia bibliotekarskie z Azji oraz organizacje międzynarodowe.

Przygotowanie takiego przedsięwzięcia, jakim jest doroczny kongres IFLA, z bardzo bogatym programem obrad i spotkań towarzyszących, możliwe było dzięki pomocy instytucji wspierających i sponsoringowi kilkunastu firm i organizacji. To finansowe wsparcie umożliwiło też wydawanie codziennego biuletynu „IFLA Express” (w językach: angielskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim), który informował o najważniejszych wydarzeniach i spotkaniach.

Podczas kongresu, tak jak w poprzednich latach, wręczono nagrodę Fundacji Billa i Melindy Gates – „Access to Learning Award”. Tegoroczną nagrodę, w wysokości miliona dolarów, otrzymała pozarządowa organizacja z Katmandu READ (Rural Education and Development),

organizująca biblioteki i stwarzająca Nepalczykom możliwości dostępu do internetu. Od 1991 roku READ zorganizowała i wyposażała trzydzieści dziewięć lokalnych bibliotek publicznych.

Tradycją kongresów IFLA stały się wizyty jego uczestników w wybranych bibliotekach państwa-gospodarza. W Seulu jedną z takich bibliotek była Jungwon Public Library, otwarta w 2000 roku. Ulokowana w nowoczesnym budynku placówka posiada księgozbiór liczący ponad 180 000 woluminów książek, ponad 9 000 jednostek materiałów audiowizualnych i elektronicznych oraz prenumeruje 432 tytuły czasopism i gazet. Biblioteka co roku w kwietniu organizuje spotkania w ramach Tygodnia Bibliotek, a we wrześniu Miesiąc Czytania. Czytelnie oferują dostęp do zbiorów tradycyjnych i elektronicznych, są też czytelnie specjalistyczne oraz pomieszczenia przystosowane do potrzeb czytelników niepełnosprawnych, a także rodzin odwiedzających bibliotekę z dziećmi.

Biblioteka udostępnia zbiory nie tylko w gmachu głównym, ale między innymi wypożycza je do szkół czy jednostek wojskowych. Ważnym zadaniem realizowanym przez bibliotekę jest działalność edukacyjna prowadzona w specjalnie wyposażonych salach seminaryjnych, gdzie można uczyć się języków obcych korzystając ze zbiorów audiowizualnych. Biblioteka prowadzi też swoją stronę internetową (www.snjungwonlib.or.kr).

Kongres IFLA to także okazja do spotkań członków władz Federacji i jej poszczególnych sekcji. Podczas spotkania Rady IFLA omawiano problemy dotyczące całej organizacji. W bieżącym roku były to, na przykład, zmiany w statucie, zmiany wysokości składek członkowskich, sytuacja finansowa Federacji. Zaprezentowano plany i programy działalności organizacji w dalszej przyszłości oraz dyskutowano zamierzenia na najbliższy rok.

Sesja w Budapeszcie

Przedstawiono też wstępne programy najbliższych kongresów IFLA, które obradować będą kolejno – w Durbanie (2007), Quebecu (2008) i Mediolanie (2009). Tematem przyszłorocznego Kongresu IFLA w RPA będzie przyszłość bibliotek, ich rozwój i współpraca.

*

W trakcie Kongresu IFLA tradycyjnie zbiera się Konferencja Dyrektorów Bibliotek Narodowych (Conference of Directors of National Libraries – CDNL). Uczestniczyłam w tym roku w spotkaniu tego gremium, reprezentując dyrektora polskiej Biblioteki Narodowej. Gospodarzem 33. Konferencji CDNL była Biblioteka Narodowa Korei, której siedzibę miałam możliwość przy tej okazji zwiedzić.

Wstępną część spotkania dyrektorów bibliotek narodowych wypełniły wystąpienia oficjalnych gości: wiceministra kultury i turystyki Korei, który skierował słowa powitania do członków konferencji, oraz przedstawicieli organizacji międzynarodowych, tj. UNESCO, ISBN, ISSN oraz IFLA. Następnie krótki raport przedstawiła Ingrid Parent, przewodnicząca Sekcji Bibliotek Narodowych IFLA oraz dyrektor Bibliotek i Archiwów Kanady. Swoje raporty przedstawił też reprezentanci regionalnych konferencji bibliotek narodowych: Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych Azji i Oceanii (CDNLAO), Stałej Konferencji Narodowych i Uniwersyteckich Bibliotek Wschodniej, Centralnej i Południowej Afryki (SCANUL – ECS) oraz Konferencji Europejskich Bibliotek Narodowych (CENL).

Raporty członków konferencji są dostępne na stronie internetowej CDNL.

Elżbieta Stefańczyk

XXVIII Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie obradowała w dniach 14-17 września 2006 roku w budapeszteńskim Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii. Celem dorocznych sesji jest umacnianie współpracy między instytucjami członkowskimi: wymiana doświadczeń, pomoc w zbieraniu poloników, wzajemna informacja i prezentacja własnego dorobku

Gospodarzem konferencji w Budapeszcie było Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii, które przyjęło w poczet członków Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie w 2003 roku, na XXV Sesji w Rapperswilu. Ta pierwsza placówka węgierskiego środowiska polonijnego została założona w 1998 roku i jest nadzorowana przez Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech. Istnienie i działalność Muzeum stało się możliwe dzięki ustawie „O prawach mniejszości narodowych i etnicznych”, uchwalonej przez węgierski Parlament w 1993 roku, i odpowiedniemu funduszowi przeznaczonemu na utrzymanie instytucji mniejszościowych.

Zgromadzone w Muzeum zbiory ilustrują historię kontaktów polsko-węgierskich oraz historię węgierskiej Polonii. Prezentowana jest też stała wystawa „Tysiąc lat powiązań polsko-węgierskich”, organizowane są również wystawy czasowe. Od 2003 roku działa filia Muzeum, „Dom pamięci Dereniu” w polskiej wsi Andrásztanya należącej do miejscowości Lászbényő w województwie Borsod-Abaúj-Zemplén.

Przed oficjalnym rozpoczęciem konferencji dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia rozbudowanego w ostatnich dwóch latach muzealnego budynku. Dzięki finansowej pomocy państwa węgierskiego oraz polskiego Senatu i Stowarzyszenia „Wspólnota

Polska” podwojono jego powierzchnię. Uroczystości towarzyszyła wystawa „Rodem z Polski” zorganizowana przez Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech, którego siedzibą jest także Muzeum i Archiwum Polonii Węgierskiej. Ozdobą wystawy była makieta *Psalterza floriańskiego* wykonana przez Aleksandrę Kołątaj z Zakładu Konserwacji Zbiorów BN na zamówienie dyrektora Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii. Ekspozycję wypełniały prace plastyczne polskich artystów-malarzy, projektantów tkanin, grafików, karykaturzystów i dziennikarzy skupionych wokół miesięcznika „Głos Polonii”. Zaprezentowano znakomite, wielokrotnie nagradzane plakaty Krzysztofa Duckiego, prace malarzy i grafików: Wandy Szyksznian, Roberta Świerkiewicza, Mariana Józefa Trojana, Janusza Bańczerowskiego, Jerzego Kochanowskiego i wielu innych. Wystawie towarzyszył profesjonalny



katalog nie tylko z reprodukcjami prac, ale i ze szczegółowymi informacjami biograficznymi, ważnymi dla bibliografów opracowujących w kraju polonika. Oprawę muzyczną zapewnił znany polski muzyk jazzowy Ryszard Kruza, wykładowca w Wyższej Szkole Muzycznej im. Liszta w Budapeszcie.

Uczestnikami XXVIII Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie byli przedstawiciele znanych ośrodków polonijnych (w Rapperswilu, Paryżu, Londynie, Montrealu, Montrésor, Rzymie, Nowym Jorku i Budapeszcie) i dwóch krajowych (z Warszawy i Krakowa). Inauguracji spotkania dokonał jego główny organizator, inicjator utworzenia Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii i jego dyrektor, dr Konrad Sutarski. W uroczystości udział wzięli ambasador Polski na Węgrzech i Węgier w Polsce oraz marszałek Senatu Ryszard Legutko. Odczytano list ministra kultury i dziedzictwa narodowego dr. Kazimierza Michała Ujazdowskiego. W liście minister zapewnił o wspieraniu dalszego rozwoju wzajemnych kontaktów

przedstawicieli kultury w kraju i na emigracji oraz inicjatyw mających na celu ochronę narodowych dóbr kultury. Pozwala to mieć nadzieję, że współpraca z archiwistami, muzealnikami i bibliotekarzami polskimi w świecie będzie przedmiotem stałej troski polskiego rządu.

Tematem obrad pierwszej części sesji naukowej, której przewodniczył Piotr Zaleski, dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, była problematyka i techniki dokumentowania oraz zabezpieczania zbiorów w muzeach, archiwach i bibliotekach polskich za granicą. W temat wprowadził uczestników konferencji dr Andrzej Biernat z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie. Przedstawił dotychczasowy stan wiedzy o badaniach prowadzonych przez emigracyjne ośrodki a dotyczących problemów opisu zbiorów oraz warunków ich przechowywania (warunki klimatyczne, wilgotność, wpływ na papier). Przypomniał, że nie ma możliwości otoczenia opieką konserwatorską wszystkich zbiorów i że nie tylko papier, ale i inne materiały szybko się starzeją. Szczególną uwagę zwrócił na problem digitalizacji zgromadzonych zasobów.

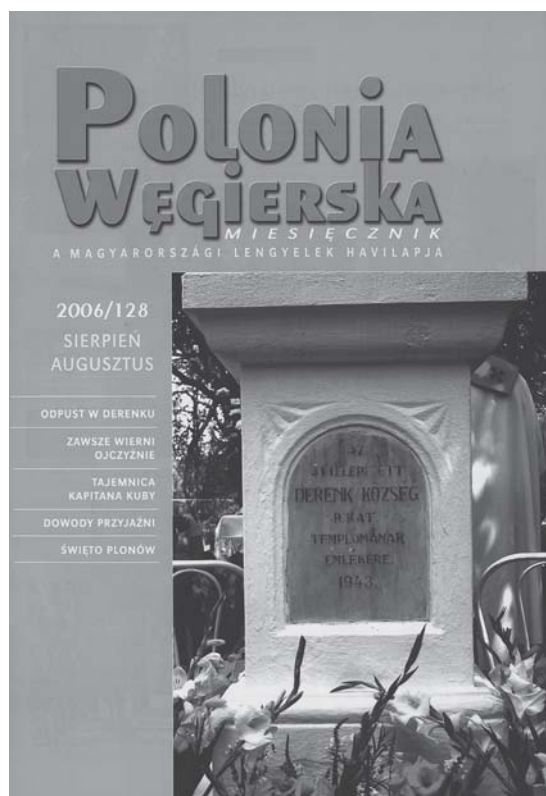
Tematowi temu poświęcony był też jeden z trzech referatów zgłoszonych przez Studium Polski Podziemnej (SPP). Krzysztof Bożejewicz przedstawił sprawozdanie z przebiegu procesu digitalizacji zbiorów Studium według Projektu HLF (Heritage Lottery Found, czyli brytyjskiego funduszu loteryjnego). Warunkiem otrzymania pieniędzy (50 000 funtów) jest promocja zbiorów Studium Polski Podziemnej w środowisku angielskim. SPP drukuje ulotki, organizuje sympozja, wykłady, spotkania z młodzieżą w szkołach, w publicznych lokalach. Co trzy miesiące SPP składa raporty z wykonanej pracy, której celem jest przede wszystkim zabezpieczenie akt i umożliwienie szybkiego do nich dostępu poprzez skanowanie i utworzenie bazy danych. Studium Polski Podziemnej posiada

m. in. 667 teczek dokumentów archiwalnych i 120 000 stron dokumentów papierowych (w tym kilkaset powyżej formatu A4).

W dyskusji zwrócono uwagę na problem zbyt małej rozdzielczości aparatury wykorzystywanej do skanowania i poddano w wątpliwość czytelność znaków proveniencyjnych. Referat Krzysztofa Bożejewicza wsparty pokazem wykresów i opracowany w Power Point, był przykładem nowoczesnie przygotowanej prelekcji.

Dwa następne referaty pracowników SPP miały przede wszystkim wartość informacyjną – przedstawiały stan zachowania zbiorów. O przechowywaniu i ochronie fotografii w zbiorach Studium Polski Podziemnej mówił Jan Brodzki. Poinformował, że prace archiwalizacyjne wykonywane są przede wszystkim przez wolontariuszy i studentów z Polski. Dokonana została selekcja tematyczna zbiorów pozwalająca na wyodrębnienie zdjęć dotyczących powstania warszawskiego (kilkanaście pudeł zawierających koperty z fotosami). Są to zdjęcia kobiet walczących w Armii Krajowej, dokumentujące działalność Poczty Harcerskiej (także kolekcja znaczków wydawanych w trakcie powstania i koperty ze znaczkami), zdjęcia przedstawiające ludność cywilną (styczeń 1944), fotografie Cichociemnych (ludzie, lądowanie na spadochronie). Każda fotografia została opisana na specjalnym formularzu, który zawiera: numer, poprzednią sygnaturę, numer wpływu, tytuły i opis. Tytuły i hasła sformułowano w dwóch językach, dodatkowo informacje, np. o liczbie egzemplarzy, umieszczono w uwagach. Fotografie te wykorzystał w swoich książkach Norman Davies, co świadczy o ich znaczeniu dla badań historycznych i poszukiwania konkretnych osób.

Ostatnie wystąpienie na temat zbiorów Studium Polski Podziemnej przygotował Karol Huppert. Omówił kolekcję negatywów i mikrofilmów, która zawiera zdjęcia robione przez Niemców podczas powstania warszawskiego,



zmikrofilmowane egzemplarze wydawanej w podziemiu przez Delegaturę Rządu na Kraj „Rzeczpospolitej Polskiej”, plakaty (np. plakat rosyjski do „Rzolnierzy [!] Armii Polskiej” pełen błędów i insynuacji), a także dokumenty (20 000 egz.), duży zbiór portretów Cichociemnych (negatywy na szkle) i oficerów różnych formacji, m.in. artylerii, kawalerii.

Zagadnieniu dokumentowania zbiorów fotograficznych poświęcone było także wystąpienie Anny Czarnockiej z Biblioteki Polskiej w Paryżu. Opracowaniem zbioru 10 000 fotografii, który zawiera m.in. dagerotypy, zajmuje się jeden pracownik, chociaż kolekcja znajduje się w kilku działach Biblioteki. Dział Ikonografii gromadzi fotografie reprodukcji dzieł sztuki (ułożone alfabetycznie według nazwisk artystów). Fotografie przechowywane są także w Dziale Archiwum i Dokumentacji Artystycznej oraz Dziale Kartografii. Cała kolekcja zgromadzona w Bibliotece Polskiej została zinwentaryzowana i odpowiednio zabezpieczona.

Elżbieta Maruszczak z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosiła komunikat na temat programu „Rejestracja księgozbiorów polskich za granicą ze specjalnym uwzględnieniem dziedzictwa zagrożonego” realizowanego w Departamencie do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podstawowym założeniem programu, którym kierują prof. dr hab. Barbara Bieńkowska i dr Jacek Puchalski jest gromadzenie informacji o kolekcjach polonijnych na podobieństwo *Zbiorów polskich...* Edwarda Chwalewika. Planowany spis byłby jego aktualizacją, kontynuacją i znacznym rozszerzeniem w zakresie zbiorów bibliotecznych, opisywałyby zarazem stan zachowania dóbr kultury stale zagrożonych zniszczeniem.

Kolejnym mówcą był Teofil Lachowicz, reprezentujący Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej (SWAP), najstarszą polską or-

ganizację kombatancką. Dr Lachowicz zreferował działania Stowarzyszenia na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa historycznego w świecie. Organizacja, która istnieje od 85 lat i skupia obecnie 1000 członków, powstała w Buffalo i w Chicago. I Walny Zjazd Weteranów Armii Polskiej mieszkających na terenie Ameryki odbył się w maju 1921 roku, a pierwszy numer miesięcznika „Weteran”, najstarszej publikacji organizacji kombatanckich, ukazał się w Chicago w październiku 1921 roku. W zbiorach SWAP znajdują się dwa pełne komplety tego miesięcznika. Teofil Lachowicz zaproponował przekazanie jednego z nich Bibliotece Narodowej w zamian za wykonanie mikrofilmu (w zbiorach BN nie ma wszystkich numerów pisma). Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej posiada też bogatą kolekcję fotografii i nagrań audiowizualnych, głównie relacji żołnierskich.

Konrad Sutarski w wystąpieniu przygotowanym wspólnie z Janosem Juhászem i Józsefem Virágh mówił o ewidencjonowaniu zbiorów Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w świetle miejscowych przepisów prawnych i przedstawił wyniki konsultacji z polskimi instytucjami kultury dotyczących dokumentowania zbiorów muzealnych i archiwalnych w warunkach węgierskich.

Karolina Grobelska, historyk sztuki z Warszawy przedstawiła szereg problemów narosłych wokół losu eksponatów z pawilonu polskiego na Wystawie Światowej, która odbyła się w 1939 roku w Nowym Jorku. Zaprezentowano na niej szczytowe osiągnięcia polskiej sztuki – znaczącą kolekcję malarstwa, rzeźby, wyposażenia wnętrz. Część tych zbiorów trafiła do Muzeum Polskiego w Chicago, wieloma zaopiekowała się Fundacja Kościuszkowska i Domy Polskie w Buffalo, Filadelfii, Detroit i Cleveland. Niestety, sporo eksponatów sprzedano na aukcji, głównie meble i przedmioty użytkowe. Konieczna jest szczegółowa kwerenda, która pozwoliłaby usta-

lić miejsce przechowywania rozproszonych obiektów, cennych poloników.

Marek Kwiatkowski odczytał sprawozdanie z działalności Muzeum Wychodźstwa Polskiego w Warszawie. Profesor zwrócił się do zebranych o pomoc w pozyskiwaniu obiektów.

Część obrad poświęcona była m.in. pilnej potrzebie zabezpieczenia danych biograficznych o twórcach, pracownikach i mecenasach instytucji członkowskich Stałej Konferencji jako bazy dokumentacyjnej dla przyszłego słownika biograficznego. W spotkaniu tym uczestniczyli referenci z Polski i Rapperswilu, a przewodniczyła mu Zofia Szmidt, dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie. Tę południową sesję poprzedziło wystąpienie Adama Konopackiego *Cena i wycena polskich dzieł sztuki*, w którym udzielił wielu praktycznych rad dotyczących sporządzania inwentaryzacji zbiorów i koniecznej niekiedy selekcji. Danuta Bilikiewicz-Blanc z Biblioteki Narodowej w komunikacie *Znaczenie źródeł biograficznych w tworzeniu bibliografii polskich eks-teriorików*, podkreśliła ich szczególną rolę wobec obecnej fali emigracji, zwłaszcza do Wielkiej Brytanii i Irlandii (ok. 1 000 000 Polaków). Obrady Sesji zamknął referat Janusza Morkowskiego, byłego dyrektora Polskiego Muzeum w Rapperswilu, zatytułowany *28 lat Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie*. W imieniu nieobecnego autora tekst wystąpienia odczytała Anna Buchmann.

W ostatnim dniu pobytu w Budapeszcie uczestnicy Stałej Konferencji, po mszy świętej w polskim kościele parafialnym, wzięli udział w spotkaniu z miejscową Polonią w bibliotece Domu Polskiego, przy którym działa Stowarzyszenie Katolików Polskich wydające kwartalnik „Quo vadis?”. Czasopismo ukazuje się dzięki finansowemu wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Danuta Bilikiewicz-Blanc

Książka, biblioteka, informacja – między podziałami a wspólnotą

W dniach 11-12 kwietnia 2006 roku odbyła się w Wólce Milanowskiej koło Kielc konferencja naukowa zatytułowana „Książka, biblioteka, informacja – między podziałami a wspólnotą”. Jej organizatorzy to: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, Instytut Filologii Rosyjskiej oraz Biblioteka Główna Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, a także Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W konferencji uczestniczyło ponad 70 osób, w tym liczną reprezentację stanowili goście zagraniczni z instytucji naukowo-badawczych Ukrainy. Bibliotekę Narodową reprezentowali: prof. dr hab. Oskar Czarnik, który wygłosił referat *Produkcja książek polskich na Zachodzie w połowie lat 90. XX wieku*, dr hab. Stanisław Kondek (przedstawił referat *W poszukiwaniu utraconych czytelników: zmiany w polskiej ofercie wydawniczej w połowie lat pięćdziesiątych* oraz poprowadził pierwszy dzień obrad plenarnych), Mirosława Dobrowolska i Krzysztof Maciąg.

Obrady konferencji otworzyło wystąpienie dr hab. Marii Próchnickiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatytułowane *Information literacy – nowa sztuka wyzwolona XXI wieku*. Pod pojęciem tym, związanym z informacją naukową, kryje się zespół umiejętności pozwalających odnaleźć informację, ocenić ją, a następnie efektywnie wykorzystać¹. Referentka przedstawiła sposoby, jakich uży-

wają biblioteki, aby uczyć swoich użytkowników korzystania z nowych technologii informacyjnych, które określiła jako „szukanie i konsumpcję informacji”.

Dr hab. Oleg Leszczak z Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach w referacie *Informacja, rozrywka i manipulacja: stereotypy kulturowe epoki infotainment* zaprezentował zagadnienia związane ze zjawiskami występującymi w społeczeństwie informacyjno-konsumpcyjnym. *Infotainment* to w żargonie medialnym określenie zjawisk łączących informację z rozrywką (przykładem takiego połączenia może być program „Big Brother”). Referent przedstawił m.in. problemy przestrzeni informacyjnej funkcjonującej na rynku polskich mediów, mitów medialno-informacyjnych oraz prymitywizacji informacji społecznej.

O nowoczesnych formach dostępu do książki i sposobach jej popularyzacji mówiła dr Ewa Chuchro (Uniwersytet Warszawski). W wystąpieniu *Skok w dobry portal. Internet jako nowa przestrzeń funkcjonowania książki na przykładzie serii o detektywie literackim Thursday Next Jaspera Fforde'a* przedstawiła zebranym analizę strony internetowej Jaspera Ffor-

de'a (w języku polskim – www.fferde.pl), który stworzył postać tajnej agentki literackiej Thursday Next, łączącej cechy Brudnego Harry'ego oraz... Bridget Jones. Do polskich czytelników trafiły na razie dwa tomy jej przygód (wydane przez Instytut Wydawniczy Znak). Referat, któremu towarzyszył pokaz multimedialny, był próbą odpowiedzi, jak można wykorzystywać internet do zainteresowania lekturą czytelnika, zwłaszcza młodego, a przy tym posłużyć się internetowym portalem do celów reklamowych.

Wkład narodowych szkół badawczych w rozwój współczesnej bibliologii omówiła dr Bożena Koredczuk z Uniwersytetu Wrocławskiego, wskazując na specyfikę prowadzonych badań bibliologicznych wynikającą z odrębności kulturowych i tradycji, na przykładzie francuskiej, rosyjskiej i polskiej szkoły bibliologicznej.

O *Stowarzyszeniu Panorama Kultur i jego działaniach na rzecz „Europy mniej znanej”* mówiła dr Marta Pękalska (Uniwersytet Wrocławski). Celem Stowarzyszenia, którego siedzibą są Wojsławice w powiecie chełmskim w województwie lubelskim, jest upowszechnianie wiedzy o kulturach europejskich, zwłaszcza Europy Środkowej, Wschodniej i Bałkanów, z uwzględnieniem kultur mniejszości narodowych żyjących na tym terenie oraz specyfiki kultur terenów pogranicza. Stowarzyszenie działa na rzecz dialogu międzykulturowego, wspiera aktywność kulturalną i artystyczną oraz prowadzi działalność wydawniczą.

Ostatni referat w sesji plenarnej wygłosiła dr Renata Alek-

¹ L. Defert-Wolff *Information literacy – koncepcje i nauczanie umiejętności informacyjnych*, <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/62/defert.php> [dostęp 07.08.2006].

sandrowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Postawiła w nim pytanie, czy jesteśmy społeczeństwem otwartym na potrzeby seniorów, i w tym kontekście omówiła potrzeby ludzi starych, oraz sposoby ich zaspokajania przez biblioteki i instytucje książki ułatwiające międzypokoleniowe kontakty. Autorka odwołała się do uchwalonego przez ONZ Paktu Amsterdamskiego z 1991 roku, w którym wskazano na konieczność umożliwienia dostępu osobom starszym do edukacji i informacji. Seniorzy nie mają wielu możliwości, a czasami i chęci, do korzystania z dobrodziejstw współczesnej kultury i techniki. Dostępne im media to zwykle radio, telewizja oraz książka i dlatego właśnie one powinny być szczególnie przyjazne i otwarte na problemy seniorów.

Dalsze obrady konferencji toczyły się w sekcjach, co wynikało z dużej liczby i różnorodności tematycznej referatów. Prezentowano zagadnienia związane z książką, bibliotekami i informacją naukową w aspekcie historycznym, ale przede wszystkim w kontekście współczesnych środków medialnych i nowoczesnych technik cyfrowych. Uczestnicy konferencji pracowali w pięciu sekcjach roboczych: „Między przeszłością a teraźniejszością. Wydawnictwa, ruch wydawniczy”; „Verba docent... Książka i czasopismo XIX-XX w.”; „Ponad podziałami... Media na przełomie XX i XXI w.”; „Dziedzictwo narodów... dziedzictwem Europejczyków? Biblioteki i zbiory” oraz „Tempora mutantur nos... Książka, biblioteka i informacja w sieci”.

Z racji zainteresowań zawodowych i prowadzonych prac uczestniczyłam w obradach sekcji III i wysłuchałam wybranych referatów sekcji IV.

Obrady sekcji III, „Ponad podziałami... Media na przełomie XX i XXI w.”, otworzyło wystąpienie dr Bogumiły Staniów (Uniwersytet Wrocławski) zatytułowane *Rola książki przekładowej w zbliżaniu narodów (wybra-*

ne zagadnienia dotyczące tłumaczeń literatury dla dzieci i młodzieży). Autorka mówiła o wpływie mediów i mód lekturowych na współczesną książkę dziecięcą. Zajęła się też problemami związanymi z tłumaczeniem dziecięcej książki religijnej oraz poświęciła nieco miejsca ilustracji jako szczególnie ważnemu elementowi książki wpływającemu na odbiór literatury przez młodego czytelnika.

Dwa wystąpienia dotyczyły zagadnień promowania czytelnictwa w mediach, a zwłaszcza w telewizji. Dr Elżbieta Kauer (Uniwersytet Warszawski) w referacie *Programy o książkach w polskiej telewizji – wybrane aspekty* zastanawiała się, czy programy telewizyjne poświęcone książkom to realizacja misji czy działania pozorne. Autorka zwróciła szczególną uwagę na poziom prezentowanych programów oraz ich skuteczność – czy tzw. przeciętny widz po ich obejrzeniu sięgnie po proponowane lektury, czy też nie. Przywołała program prof. Stanisława Beresia z Wrocławia, który od ponad 10 lat propaguje książki w cyklicznych „Telewizyjnych Wiadomościach Literackich”. Mówiła też o popularnej audycji telewizyjnej, przeznaczonej dla bardziej wymagających widzów – „Książki z górnej półki” – prowadzonej przez redaktora Tadeusza Górnego (muzykologa!).

Podobną problematykę przedstawił Sebastian Kotuła (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) w referacie *Promocja książki w telewizji*. Autor omówił programy: „Książka na wakacje”, „Lubię czytać” i „Książki nie tylko na ferie”. Osobną część wystąpienia wypełniło omówienie programów poświęconych książkom dla dzieci: „Moliki czytelnicze” oraz „Bajeczki jedyneczki”, które przybliżają najmłodszym przygody nowych i dawnych bohaterów książkowych, a jednocześnie zachęcają do czytania – samodzielnego lub w gronie najbliższych.

O innej, dość specyficznej formie propagowania lektury traktował referat Bernardetty Darskiej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zatytułowany *Związki książki i czasopisma, czyli co tu jest gadżetem?* Teza wystąpienia brzmiała: czytanie staje się zajęciem elitarnym, bo nie wszyscy chcą i mogą czytać. Jedni po prostu nie mają wykształconego nawyku czytania, a inni nie czytają, bo ich na to nie stać lub nie mają na tę czynność czasu. W tym kontekście interesującym zjawiskiem, zdaniem autorki, jest dołączanie książek do popularnych czasopism i gazet, co umożliwia ich przeczytanie oraz kolekcjonowanie (zwłaszcza, gdy ich szata graficzna jest jednolita i książka dobrze prezentuje się na półce). Autorka przywołała też akcje promocyjne w sieciach dużych supermarketów, gdzie sprzedaje się książki na wagę lub dołącza do wybranych towarów, na przykład w okresie letnim do sprzętu turystycznego dodawane są przewodniki lub mapy. Tu pojawia się pewien paradoks: nasze społeczeństwo nie czyta zbyt chętnie, przeważnie czyni to z obowiązku, ale w supermarkecie jest „zmuszane” do nabywania książek. Może więc kiedyś po nie sięgnie.

W wystąpieniu *Otwarcie „na Europę” czy izolacja? Media regionalne i lokalne jako zwierciadło rzeczywistości* dr Jolanta Kępa-Mętrak (Akademia Świętokrzyska) zastanawiała się nad definicją prasy lokalnej. Zaliczyła do niej prasę ogólnoinformacyjną, pisma branżowe oraz religijne ukazujące się na określonym terytorium poza głównymi ośrodkami administracyjnymi. Autorka wskazywała na różnice w przekazywaniu tych samych wiadomości i treści w prasie wydawanej np. w jednym mieście czy regionie. Niepokojące jest, że zagadnienia dotyczące Europy są nieobecne na łamach prasy lokalnej – pojawiają się jedynie w kontekście funduszy pomocowych.

Zagadnienia regionalne podjęto także w dwóch następnych

wystąpieniach. Urszula Wyrzykowska-Dudek, dyrektor Samorządowego Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Siedlcach, mówiła o *Znaczeniu wydawnictw instytucji i stowarzyszeń lokalnych w informacji o regionie na przykładzie miasta Siedlce*. Autorka stwierdziła, że w wieku XX nastąpiła „śmierć odległości” – ludzie pomimo znacznego fizycznego oddalenia utrzymują kontakt dzięki nowym środkom techniki, a zwłaszcza dzięki komputerom i internetowi. Te nowoczesne środki komunikacji zbliżają ludzi, pozwalają im na poznanie swojej przeszłości i planowanie przyszłości. Wspólne działania są szczególnie istotne dla organizacji pozarządowych powstających głównie z inicjatywy środowisk lokalnych. Przykładem może być działalność istniejącego od 1920 roku Koła Siedlczan, wydawcy m.in. *Słownika południowego Podlasia* oraz *Szkiców podlaskich*. Koło wspiera badania regionu siedleckiego i działania służące podtrzymaniu tradycji i umożliwiające młodzieży zapoznanie się z historią ich małej ojczyzny.

Jan Jadach z Biblioteki Głównej Akademii Świętokrzyskiej w referacie *Wydawnictwa o regionie w procesie „otwierania się” społeczeństw lokalnych i regionalnych* wskazał na znaczenie gromadzenia literatury regionalnej, zwłaszcza dla przyszłych pokoleń, które będą z niej czerpać wiedzę o swoim regionie, co także wpłynie integrująco na więzi społeczności lokalnej.

Spośród referatów wygłoszonych podczas obrad sekcji IV („Dziedzictwo narodów – dziedzictwem Europejczyków? Biblioteki i zbiory”) szczególnie interesujące były wystąpienia, które dotyczyły działalności i funkcjonowania bibliotek publicznych. Andrzej Ociepa, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, zaprezentował pokrótce historię wrocławskich bibliotek publicznych. Wiele miejsca poświęcił Mediatece, czyli

nowoczesnemu centrum biblioteczno-informacyjnemu. Mediateka, będąca projektem na miarę XXI wieku spełnia zróżnicowane potrzeby współczesnego użytkownika bibliotek. Prelegent poinformował też o planowanym utworzeniu Biblioteki Głównej Wrocławia.

Do historii nawiązywał ciekawy referat dr Grażyny Gulińskiej z Akademii Świętokrzyskiej zatytułowany *Biblioteki publiczne w Polsce w latach 1945-1955 – od autonomii do centralnie sterowanego obiegu książek (na przykładzie województwa kieleckiego)*. Autorka ukazała wpływ Dekretu o bibliotekach z 1947 roku na kształtowanie się ich oblicza na kielecczyźnie. Opisała oddolne inicjatywy środowisk lokalnych zmierzające do powoływania bibliotek i zestawiała je z niszczącą biblioteki nakazowo-rozdzielczą polityką państwa w zakresie gromadzenia zbiorów w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych.

Bieżącym problemom związanym z działalnością bibliotek poświęcony był referat *Digitalizacja współczesną formą ochrony zbiorów i szansą na upowszechnianie informacji na przykładzie działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach* dyrektora tej placówki Andrzeja Dąbrowskiego. Wskazał w nim na szczególne znaczenie digitalizacji zbiorów, zwłaszcza zbiorów specjalnych. Digitalizacja pozwala chronić najcenniejsze obiekty, a jednocześnie umożliwia korzystanie z nich o wiele większej liczbie osób niż przy udostępnianiu tradycyjnym.

Referat Grzegorza Gmitterka, Jarosława Packa oraz Piotra Zielińskiego z lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej stawiał niebanalne pytanie: *Czy tradycyjna biblioteka jest nadal niezbędna do studiowania?* Z badań przeprowadzonych przez jego autorów wśród studentów starszych lat Wydziału Humanistycznego UMCS w Lublinie wynikało, że studenci muszą, ale i chcą czytać w sposób tradycyj-

ny. Chociaż spory ich odsetek nie odwiedził biblioteki w trakcie studiów ani razu.

Na zakończenie relacji z kieleckiego spotkania wspomnieć trzeba jeszcze o dwóch wystąpieniach gości z Ukrainy. Roman Buczek, wykładowca z Katedry Grafiki Ukraińskiej Akademii Drukarsstwa we Lwowie, przedstawił komunikat *Problemy wykorzystania elektroniczno-cyfrowych nośników informacji do archiwizacji materiałów źródłowych*. Poruszył w nim m.in. problem opracowywania dawnych polskich i ukraińskich dokumentów historycznych znajdujących się w zbiorach Głównego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie. Autor zapelował do polskich środowisk bibliotekarskich, aby pomogły w dokumentowaniu tego cennego zbioru. Komunikat był ilustrowany filmem *Tysiąclecie książki* poświęconym zbiorom Głównego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie.

Zoriana Hreń z Lwowskiej Biblioteki Naukowej przy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy przedstawiła referat zatytułowany *Współczesna ukraińska prasa zawodowa: struktura typologiczna*. Autorka skupiła się na prezentacji tego segmentu prasowego oraz podała przykłady wykorzystania czasopism zawodowych przez ekonomistów, biznesmenów i ludzi władzy poszukujących informacji i nowości z interesujących ich dziedzin.

Zamykając konferencję profesor Adam Massalski – senator ziemi świętokrzyskiej i wykładowca Akademii Świętokrzyskiej – podziękował wszystkim zebrany za aktywny udział w obradach. Uczestnicy winni są natomiast słowa wdzięczności Akademii Świętokrzyskiej, a szczególnie sekretarzowi naukowemu tego spotkania dr Jolancie Dzieńiakowskiej, za wspaniałą, profesjonalną organizację konferencji i wielką serdeczność okazywaną na każdym kroku wszystkim jej uczestnikom.

Mirosława Dobrowolska

Tydzień Kultury Słowackiej w BŃ

W Sali Darczynców Biblioteki Narodowej obradowało 20 kwietnia 2006 roku seminarium pt. „Wkład kultury polskiej i słowackiej w koncepcję wielokulturowości europejskiej”. Była to jedna z imprez odbywającego się w Warszawie Tygodnia Kultury Słowackiej.

W spotkaniu w narodowej księżnicy wzięli udział goście ze Słowacji, między innymi: ambasador Republiki Słowacji w Polsce František Ružička, zastępca dyrektora Słowackiej Biblioteki Narodowej Milan Rakús, dyrektor generalny Słowackiej Biblioteki Narodowej Dušan Katuščák, sekretarz Ministerstwa Kultury Słowacji Ágnes Biró, III sekretarz Ambasady Republiki Słowacji w Polsce Janka Plamenová, Tomasz Trancygier, redaktor naczelny czasopisma „Knižnica” pracujący w Słowackiej Bibliotece Narodowej w Martinie. Obecni byli także Marian Brzeszczak – radca ambasady Polski w Bratysławie, twórca Instytutu Polskiego w Bratysławie, dyrektor Magdalena Gumkowska z Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wybitna sławistka prof. Halina Janaszek-Ivaničková.

Gospodarz spotkania, dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło rozpoczął je od przypomnienia trwającej od dawna współpracy polskiej narodowej księżnicy z bibliotekami narodowymi państw sąsiadujących, w tym o dziesiątkach lat partnerskich stosunków z – początkowo – Macierzą Słowacką (Slovenská matica), a potem Słowacką Biblioteką Narodową w Martinie (Slovenská národná knižnica). Wspomniał też o polsko-słowackiej współpracy w innej dziedzinie, ratownictwa

górskiego, i o współdziałaniu polskiego TOPR i słowackiej Horskiej Zachrannej Služby.

Seminarium rozpoczęła Ágnes Biró referatem na temat wkładu kultury słowackiej w koncepcję wielokulturowości w Europie. Autorka kilkakrotnie podkreślała wagę budowania współpracy międzynarodowej w dziedzinie kultury, poczynając od poziomu lokalnego oraz znaczenie inicjowania współpracy między poszczególnymi wsiami, miastami. Zwróciła także uwagę na szczególny charakter i podobieństwo doświadczeń Polski i Słowacji w XX wieku, takich jak nacjonalizm, socjalizm. Podkreśliła potrzebę i konieczność szacunku dla wszystkich kultur, odmiennych tradycji i obyczajów, aby zapobiegać pojawianiu się podobnych zjawisk i ich skutków w przyszłości.

Słowacja to kraj wieloetniczny – 17% całego społeczeństwa stanowią obywatele odmiennej narodowości (Węgrzy – 10,9%, Czesi – 1,2%, inne narodowości, w tym Cyganie, Ukraińcy, Niemcy, Polacy – 1,3%). Wielokulturowość, współistnienie różnych kultur we wspólnym obszarze społecznym, wielowiekowe wpływy innych kultur na kształtowanie się tożsamości Słowaków, nasilone migracje, emigracje i ostatnio także globalizacja, to nowe wyzwania dla polityki kulturalnej Słowacji.

Jednym z priorytetowych celów polityki kulturalnej rządu Republiki Słowacji jest harmonizacja, stabilizacja i unormowanie, za-

równy w sferze prawnej, jak i społecznej, stosunków pomiędzy społecznościami różnych kultur zamieszkującymi obszar Słowacji. Przy Kancelarii Rady Ministrów funkcjonuje komisja zajmująca się sprawami mniejszości narodowych, a w ramach słowackiego Ministerstwa Kultury utworzono sekcję, która ma na celu wspieranie rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych poprzez organizowanie przedsięwzięć w tym zakresie. Rząd Republiki Słowacji wprowadził przepis zakazujący dyskryminowania mniejszości narodowych. Władze Słowacji podpisały też bardzo istotną z punktu widzenia wielokulturowego państwa Europejską Kartę o możliwości używania w urzędach dwóch języków.

W ramach szeroko pojętej polityki kulturalnej realizowane są liczne przedsięwzięcia, między innymi popierana jest w różnych formach (finansowo i merytorycznie) idea przekładów dzieł słowackich autorów na inne języki. Organizowany co roku Festiwal Mniejszości Narodowych ma promować mniejszości mieszkające na Słowacji. Każdego roku inna społeczność jest gościem specjalnym imprezy. Podczas festiwalu przedstawiana jest jej historia, tradycje i zwyczaje. Organizowanie festiwalu w tych częściach kraju, gdzie prezentowana mniejszość narodowa nie zamieszkuje lub jest reprezentowana w niewielkim stopniu, ma na celu upowszechnianie wiedzy o niej wśród całego społeczeństwa słowackiego. Wspierane są też inicjatywy tworzenia programów telewizyjnych dla mniejszości narodowych. W Bańskiej Szczywnicy organizowany jest Festiwal Muzyki i Teatru prezentujący twórczość artystów z różnych krajów.

Ágnes Biró krótko wspomniała o bardzo rozwiniętej współpracy transgranicznej między Polską a Słowacją. Sąsiadujące ze sobą przez granicę gminy organizują wspólnie różnego rodzaju imprezy o charakterze kulturalnym, spotkania, które zbliżają mieszkańców obu państw.

Bardzo ważnym elementem współpracy polsko-słowackiej, nie tylko w aspekcie kultury, jest działalność Grupy Wyszehradzkiej. W ramach Grupy V4 realizowane są projekty kulturalne, organizowane wystawy, między innymi: „Sztuka gotycka” czy „Król Zygmunt Luksemburski”. Większość z nich jest pokazywana w wielkich miastach, głównie w Warszawie i Bratysławie, w miejscach i instytucjach istotnych z punktu widzenia kultury, takich jak biblioteki czy muzea. Na zakończenie swojego wystąpienia autorka jeszcze raz stwierdziła, że szacunek dla innych kultur jest podstawą budowania efektywnej, uwieńczonych sukcesami współpracy europejskiej w dziedzinie kultury.

Kolejny wykład wygłosiła prof. Halina Janaszek-Ivaničková. Przedstawiła w nim koncepcję współpracy i porozumienia między kulturami, na przykładzie dzieła słowackiej literatury postmodernistycznej *Démona síhlasu* Dominika Tatarki, w którym autor zawarł w wizję Słowacji wielokulturowej. *Démon síhlasu* to pró-



Halina Janaszek-Ivaničková wygłosiła wykład podczas seminarium zorganizowanego w Bibliotece Narodowej w ramach Tygodnia Kultury Słowackiej

ba rozrachunku ze stalinizmem. Tatarka jako jeden z niewielu intelektualistów słowackich nie pogodził się z agresją państw Układu Warszawskiego i procesem niewolenia narodu słowackiego. W konsekwencji był prześladowany, a co za tym idzie nie mógł tworzyć w ojczyźnie, nie wolno mu było podróżować i znajdował się pod dozorem służby bezpieczeństwa. W roku 1986 otrzymał Nagrodę Jaroslava Seiferta przyznaną przez Fundację Karty 77 w Sztokholmie.

Następnym punktem spotkania była dyskusja na temat współpracy bibliotek narodowych Polski i Słowacji, w której uczestniczyli Tomasz Trancygier, Milan Rakús, Marian Brzeszczak oraz Michał Jagiełło. Dyrektor polskiej Biblioteki Narodowej przypomniał, że obie biblioteki narodowe są w stałym kontakcie, od wielu lat prowadzą merytoryczną współpracę. W ramach programu „Podoliniec” pracownicy Biblioteki Narodowej w Warszawie od 1969 roku opracowują polonika pochodzące z księgozbioru Kolegium Ojców Pijarów w Podolińcu.

Zastępca dyrektora Słowackiej Biblioteki Narodowej w Martinie, Milan Rakús przedstawił krótką informację o historii i działalności kulturalnej tej instytucji. Słowacka Biblioteka Narodowa jest ośrodkiem metodycznym dla 3600 bibliotek na Słowacji, zatrudnia 290 pracowników, a jej księgozbiór liczy 4 500 000 jednostek. W 2000 roku, po wyodrębnieniu Słowackiej Biblioteki Narodowej ze struktury Macierzy Słowackiej, biblioteki narodowe Polski i Słowacji podpisały umowę o współpracy, która przewiduje wymianę publikacji o Polsce wydanych na Słowacji i o Słowacji – w Polsce, reprodukcji, kopii, mikrofilmów dokumentów z księgozbiorów, a także międzybiblioteczne wypożyczenia, wymianę badań naukowych, realizację wspólnych projektów i wymianę naukową pracowników. Kończąc swoje wystąpienie Milan Rakús przypomniał

o udziale dyrektora Michała Jagiełły w pracach Rady Naukowej Słowackiej Biblioteki Narodowej.

Seminarium było jednocześnie okazją do prezentacji i promocji najnowszej książki autorstwa Michała Jagiełły pt. *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*. Ambasador Republiki Słowacji w Polsce, František Ružička podziękował Michałowi Jagiełle za tę publikację i za zaszczyt bycia jej ojcem chrzestnym oraz wyraził nadzieję, że powstanie książka o Polakach widzianych oczami Słowaków napisana przez słowackiego autora. Spotkanie zakończyło się dyskusją o książce Michała Jagiełły. Prowadził ją Tomasz Trancygier, tłumacz dzieła na język słowacki.

Organizatorzy Tygodnia Kultury Słowackiej oprócz opisanego seminarium przygotowali wiele innych ciekawych spotkań i imprez, zarówno literackich jak też muzycznych i teatralnych. Odbyły się między innymi wernisaże wystaw słowackich artystów malarzy i fotografików, w Teatrze Narodowym gościnnie wystąpili artyści ze Słowackiego Teatru Narodowego z Bratysławy w przedstawieniu Williama Klimáčka pt. *Hipermarket*. Także Instytut Słowacki przygotował kilka ciekawych spotkań. Między innymi odbyła się projekcja filmu o Janosiku w reżyserii Pal'o Bielika oraz wieczór literacki poświęcony *Antologii współczesnej poezji słowackiej* z udziałem słowackich poetów: Kataríny Kucbelovej, Nory Ružičkovej, Mariána Milčáka oraz Petra Milčáka. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie zorganizowano wernisaż wystawy „Współczesna Architektura Słowacka”. Przygotowano także „Dni tradycyjnych dań kuchni słowackiej”. Uroczyste zakończenie Tygodnia Kultury Słowackiej nastąpiło w Bibliotece Narodowej, gdzie odbył się finał wystawy fotografii słowackiego artysty Ladislava Snopki pt. „Grupa Wyszehradzka – regiony i ich stolice”.

Edyta Lewandowska

Literatury słowiańskie po 1989 roku – spotkanie autorskie w BN

5 czerwca 2006 roku w Sali Darczyńców Biblioteki Narodowej odbyło się spotkanie poświęcone czterem monografiom tematycznym inaugurującym cykl „Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy”, wydanym przez Dom Wydawniczy Elipsa, a opracowanym przez Międzynarodową Sieć Naukową Komitetu Badań Naukowych we współpracy z Komisją Badań Porównawczych Międzynarodowego Komitetu Słowistów.

Spotkanie otworzył dyrektor Biblioteki Narodowej, Michał Jagiełło, który przypomniał, że jest to pierwsza tego typu inicjatywa wydawnicza w Polsce, i w ogóle w Europie, oraz podkreślił odkrywczość tych publikacji. Zwłaszcza, że o literaturach słowiańskich mówi i pisze się dziś niewiele, nieporównywalnie mniej niż o innych literaturach.

Warto wspomnieć, że Biblioteka Narodowa stara się wypełnić tę lukę. W swojej działalności stosunkowo dużo miejsca poświęca literaturom i kulturom krajów Europy Środkowej, by przypomnieć choćby seminarium i promocję książki „Kultura polska i słowacka”, symposium Stałej Europejskiej Konferencji Współpracy Kulturalnej na temat polsko-ukraińskich stosunków kulturalnych czy liczne wystawy dotyczące na przykład państw Grupy Wyszehradzkiej czy polsko-ukraińskich badań założeń rezydencjonalnych na Kresach Wschodnich.

Po wprowadzeniu dyr. M. Jagiełły głos zabrali obecni autorzy publikacji, prof. dr hab. Halina Janaszek-Ivaničková oraz prof. dr hab. Mieczysław Dąbrowski. Dotychczas w cyklu „Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy” ukazały się tomy: *Transformacja* pod redakcją prof. dr hab. Haliny Janaszek-Iva-

ničkovej, *Feminizm* pod redakcją prof. dr hab. Ewy Kraskowskiej, *Podmiotowość* pod redakcją prof. dr hab. Barbary Czapik-Lityńskiej oraz *Mniejszości* pod redakcją prof. dr hab. Mieczysława Dąbrowskiego.

Każdy tom składa się z kilkunastu artykułów. Redaktorzy odpowiedzialni za poszczególne tomy starali się, aby w każdym z nich znalazły się artykuły reprezentujące wszystkie literatury słowiańskie. I choć było to według autorów zadanie niełatwe, udało się je niemal w pełni zrealizować.

Innym ważnym celem, zdaniem prof. H. Janaszek-Ivaničkovej, było wyjście z niszy naukowej i udostępnienie wiedzy na temat współczesnych literatur słowiańskich szerszemu gronu. Niewątpliwie się to udało, bo poruszane tematy są świeże i aktualne, a problemy, z którymi borykają się polscy pisarze i czytelnicy, dotyczą także innych krajów słowiańskich. Sposób ich rozwiązywania może być więc dla nas interesujący.

Zagadnieniem łączącym wszystkie tomy jest problem przemian, jakie nastąpiły w Europie Środkowej pod koniec XX wieku. Prof. H. Janaszek-Ivaničková podkreśliła, że owe różnego rodzaju metamorfozy (społeczne, polityczne, kulturalne, religijne) dotyczą około 300 000 000 ludzi, to jest 40% ludności Europy. Dlatego też przemiany, jakie zachodzą na obsza-

rze słowiańszczyzny, nie powinny, według niej i pozostałych autorów, trwać poza świadomością Europejczyków (łącznie z samymi najbardziej zainteresowanymi – Słowianami). Prof. H. Janaszek-Ivaničková, autorka wielu prac na temat literatury postmodernistycznej, opowiadając ogólnie o przemianach, jakie zaszły w ostatnich kilkunastu latach w Europie Środkowej, używała określenia „szok”. Niemal każda dziedzina życia przeżyła po 1989 roku mniejszy lub większy, pozytywny lub negatywny wstrząs. Dotyczy to ekonomii, polityki czy stosunków międzyludzkich.

Prof. M. Dąbrowski zwrócił uwagę, że większość poruszanych w rozprawach tematów dotyczy problemów nowych, nieobecnych wcześniej bądź niedostrzeżonych lub skrywanych jako niepasujące do obowiązującego systemu czy norm społecznych.

Prezentowany cykl publikacji ma liczyć dziesięć tytułów. W planach są tomy poświęcone odrodzeniu religijnemu po 1989 roku oraz dialogowi literatury słowiańskiej z piśmiennictwem nie tylko Europy, ale i świata. Prace nad nimi zostały jednak na razie zawieszona. Wymagają bowiem dużego nakładu finansowego, dobrej współpracy międzynarodowej, a i sami autorzy podczas spotkania z czytelnikami prosili o wyrozumiałość i danie im czasu

– prace nad czterema tomami, które dotychczas wydano, okazały się bowiem bardzo absorbujące i czasochłonne. W ich powstanie zaangażowanych było kilkudziesięciu autorów, tłumaczy i redaktorów z kilkunastu krajów świata (oprócz Słowian głos zabrali także badacze z Japonii, Kanady, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych). Ogrom włożonej pracy był naprawdę imponujący, a w niedalekim czasie planowane jest wydanie wyboru artykułów w języku angielskim.

Po wystąpieniach obojga profesorów wywiązała się interesująca dyskusja na temat Słowiańszczyzny i jej miejsca w Europie Środkowej. Szczególnie warta przytoczenia jest wypowiedź obecnego na spotkaniu Edwarda Redlińskiego. Autor *Konopielki* uznał prezentowany cykl za pozycję fundamentalną, obowiązkową dla każdego recenzenta i krytyka zajmującego się literaturą europejską. Zafascynowany literaturą słowiańską i sposobem, w jaki opisuje ona zastaną rzeczywistość, skrytykował wydawców i krytykę literacką traktującą literaturę tego rejonu po macoszemu.

Na spotkaniu stosunkowo niewiele mówiono o prezentowanych książkach. Zarówno prof. Janaszek-Ivaničková, jak i prof. Dąbrowski skupili się na ogólnej ocenie sytuacji społeczno-polityczno-kulturalnej Europy Środkowej i Wschodniej na przełomie XX i XXI wieku. Wynikało to zapewne zarówno z tego, że w spotkaniu uczestniczyło dwoje z czworga redaktorów odpowiedzialnych za publikacje, jak i z faktu, że zakres tematów, jaki poruszali autorzy poszczególnych artykułów, był niezwykle różnorodny, co nie pozwoliło na szersze omówienie każdej z prezentowanych książek.

Artur Koczara

Biblioteka Żylińska

Działająca na pograniczu słowacko-polskim Biblioteka Żylińska utrzymuje niezwykle owocne kontakty z polską Książnicą Beskidzką w Bielsku-Białej realizując program współpracy transgranicznej dotyczący czytelnictwa i wymiany kulturalnej. W tym roku planowane jest otwarcie Słowackiego Centrum Informacyjnego w Książnicy Beskidzkiej.

Biblioteka Żylińska obchodziła niedawno 80. rocznicę utworzenia. Starania mieszkańców Żyliny o założenie biblioteki w 1924 roku zostały uwieńczone sukcesem – wówczas rada miasta podjęła decyzję o utworzeniu biblioteki publicznej, zgodnie z pierwszą w Republice Słowackiej, uchwaloną w 1919 roku ustawą o bibliotekach¹. Pierwszym bibliotekarzem został Raymund ižka, a podlegający mu księgozbiór składał się z 202 woluminów. Był to dar Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej (Ministerstvo školstva a narodnej osvety), które przeznaczyło środki na zakup książek dla 28 słowackich bibliotek. W tym czasie Żylinę liczyła 12 000 obywateli, biblioteka była czynna godzinie dziennie i już na samym początku swojej działalności miała 250 czytelników. Ustawa o bibliotekach zakładała, że oprócz wypożyczalni w bibliotece powinna działać także czytelnia, dlatego też zgodnie z tym zapisem 13 marca 1927 otworzono w Żylinie czytelnię, która była czynna w godzinach 18-21.

W latach 1939-44 biblioteka była skazana na częste przeprowadzki, ograniczano godziny jej otwarcia, w niektórych okresach placówkę zamykano.

Po II wojnie światowej biblioteka w Żylinie dzięki aktywności Macierzy Słowackiej (Slovenská matica) powoli rozwijała dzia-

łalność – 2 lutego 1952 roku Rada Wojewódzka Żyliny (Rada Krajského národného výboru) powołała Wojewódzką Ludową Bibliotekę (Krajská ľudova knižnica), mianowała jej dyrektorkę i przeznaczyła pomieszczenia na działalność. Jednak na tym pomoc Rady się skończyła. Zabrakło środków na zakup półek oraz zagospodarowanie i utrzymanie biblioteki tak, aby mogła normalnie funkcjonować (na przykład książki leżały na podłodze). Pomimo trudnych warunków pracownicy biblioteki opracowali katalog i skoncentrowali się na tworzeniu materiałów metodycznych. Pod koniec roku 1954 biblioteka otrzymała pięć pomieszczeń w budynku hotelu „Slovan” i 7 stycznia 1955 roku rozpoczęła działalność pod kierownictwem Jozefa Páva.

Po pierwszym roku działania w nowej siedzibie zbiory biblioteki liczyły 22 000 pozycji oraz 60 tytułów czasopism; placówka miała 3393 czytelników i odnotowała 47 337 wypożyczeń. W bibliotece odbywały się spotkania i imprezy kulturalne, wieczory autorskie itp. Po kilku latach placówka należała do najlepiej zorganizowanych bibliotek na Słowacji. W 1957 roku Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury (Povereniec školstva a kultury) w konkursie na wzorową bibliotekę przyznało bibliotece w Żylinie główną nagrodę, a jej dyrektor otrzymał specjalne wyróżnienie.

Rozwój miasta spowodował potrzebę rozszerzenia służb biblio-

¹ Ustawa nr 430/1919 o bibliotekach publicznych z dn. 22 lipca 1919 r.



W Bibliotece Žylińskiej prowadzone są zajęcia dla najmłodszych użytkowników

tecznych i informacyjnych: w 1959 została otworzona mała filia w Budatínie, a w 1959 roku druga w Studničkách.

W roku 1960 księgozbiór liczył już 42 000 pozycji, liczba czytelników wzrosła o 33%, odnotowano 116 000 wypożyczeń. Biblioteka zatrudniała 15 pracowników.

W 1959 roku przeprowadzono na Słowacji reformy terytorialne. Dla bibliotek oznaczało to zmianę statusu z wojewódzkich bibliotek ludowych na powiatowe (Okresná ľudová knižnica). W nowej ustawie o bibliotekach z 1959 roku ustalono także nowy zakres ich kompetencji. Biblioteki powiatowe miały funkcjonować jako metodyczne, bibliograficzne i informacyjne centra dla pozostałych, podporządkowanych im bibliotek w powiecie. Bardzo ważnym zadaniem bibliotek powiatowych było udostępnianie czytelnikom usług bibliograficznych i informacyjnych oraz wypożyczeń międzybibliotecznych.

Biblioteka w Žylinie, jako biblioteka powiatowa, uzyskała więk-

sze pomieszczenia. Powstała przestronna wypożyczalnia z czytelnią dla dorosłych, oddzielna sala dla dzieci i młodzieży, udostępniano bogaty wybór literatury naukowej oraz tytułów prasowych. W 1961 na Hlinách i na peryferiach miasta – w Závodi utworzono nowe filie.

W 1963 roku, po objęciu kierownictwa biblioteki przez nowego dyrektora, dopracowano i wyspecjalizowano się w usługach z zakresu udostępniania i wyszukiwania danych oraz usługach bibliograficznych.

Wysokie wymagania stawiane pracownikom biblioteki, zwłaszcza dotyczące specjalistycznego wykształcenia, sprawiły, że placówka działała sprawnie i poszerzała listę oferowanych usług.

Przemiany polityczno-społeczne, które nastąpiły w 1989 roku, miały wpływ także na funkcjonowanie bibliotek. Dla Biblioteki w Žylinie oznaczało to przede wszystkim zmiany w strukturze organizacyjnej, ale zmienił się także księgozbiór. Znaczące zmiany nastąpiły w 1991 roku, kiedy to Biblioteka Žylińska została podporządkowana, podobnie jak pozostałe biblioteki, Ministerstwu Kultury.

Nowa sytuacja gospodarcza i organizacyjna zmusiła biblioteki do szukania dodatkowych źródeł dochodu i środków na utrzymanie działalności. W placówkach zaczęto świadczyć komercyjne usługi (uruchomiono kioski, sklepiki, punkty ksero), starano się o różnego rodzaju dotacje i granty.

Biblioteka Žylińska szybko się odnalazła w nowych warunkach. Zmieniła po raz kolejny siedzibę – przeniosła się do Domu Makovického położonego w centrum miasta. Dodatkowe dochody i wpływy z grantów przeznaczono na rozwój, m.in. zakupy nowych książek. Liczba wypożyczeń wzrosła do ponad 133 000 rocznie, liczba czytelników do 12 000. Rozpoczęto prace nad katalogowaniem księgozbioru w programie Smartlib.

W 1994 roku Biblioteka po kilkuletnich staraniach otrzyma-

ła wreszcie stałą własną siedzibę, piękny, trzypiętrowy budynek w centrum Žyliny, przy ul. Bernolákovej, z udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych.

Lata 1996-1997 przyniosły kolejne zmiany organizacyjne. W czerwcu 1996 roku słowackie Ministerstwo Kultury zdecydowało o włączeniu Biblioteki Žylińskiej, pod nazwą Biblioteka Zachodniopovažská (Severnopovažská knižnica), do nowo powstałego Zachodniopovažského Centrum Kultury (Severnopovažského kultúrneho centra) i po raz pierwszy w swojej historii biblioteka, co prawda na krótko, straciła samodzielność. Niecały miesiąc później, 3 lipca 1996 roku, na mocy ustawy o samorządzie terytorialnym Biblioteka Žylińska odzyskała samodzielność i funkcjonowała od tego momentu pod nazwą Biblioteka Wojewódzka w Žylinie (Krajská štatná knižnica). Zmiana struktury organizacyjnej wiązała się z nowymi zadaniami – pracownicy zaczęli w ramach swoich obowiązków regularnie sporządzać bibliografie regionalne, prowadzić statystyki w zakresie czytelnictwa oraz prace z zakresu metodyki i koordynacji podległych bibliotek².

W połowie 1999 roku, dzięki retrospektywnie opracowanemu katalogowi, Biblioteka mogła udostępnić czytelnikom w pełni skomputeryzowany system wypożyczeń i rezerwacji. Czytelnicy mają do dyspozycji bazy Słowackiej Biblioteki Narodowej, bazę systemu informacji prawnych EPRIS, bazy ekonomiczne FIS i STORIN i jeden komputer z dostępem do internetu.

W 2002 roku biblioteki na podstawie ustawy nr 416/2001 (Ustawa o przekazaniu kompetencji urzędów centralnych do gmin) i nr 183/2000 (Ustawa

²Biblioteka Kysucka, Biblioteka w Czadcy, Biblioteka G.F. Belopotockiego w Liptowskim Mikulaszu, Orawska Biblioteka w Dolnym Kubinie i Biblioteka w Martinie.

Wojewódzka Biblioteka w Žylinie
Dyr. Katarína Šošoliová
Bernolákova 47
011 77 Žilina
tel. i fax.: 041/7232745
www.zilinska-kniznica.sk



Dzieci stanowią bardzo liczną grupę wśród korzystających z usług żylińskiej biblioteki

o bibliotekach) przeszły już całkowicie w zakres kompetencji samorządów i były przez nie finansowane. Biblioteka zmieniła nazwę na Biblioteka Żylińska (ilinská knižnica). Obecnie Biblioteka przyjmuje czytelników w głównej siedzibie i 10 filiach na terenie Żyliny i okolic. Księgozbiór liczy 305 154 woluminów, w tym 150 dokumentów elektronicznych i 8 491 jednostek zbiorów specjalnych. W 2004 roku księgozbiór powiększył się o 5 773 jednostek – 4530 zakupiono i 1243 pochodziło z darów dla biblioteki. Środki finansowe, z których realizowano zakupy pochodziły z grantów, w dużej części z pomocy finansowej ambasady amerykańskiej na Słowacji.

Liczba czytelników korzystających z biblioteki w 2005 roku wynosiła 15 571 osób, z czego 4173 to dzieci (użytkownikami jest 18,23% mieszkańców Żyliny). Natomiast z biblioteki, czytelników oraz imprez organizowanych przez bibliotekę korzysta rocznie ok. 240 000 użytkowników.

Liczba wypożyczeń w 2005 roku wyniosła 753 202 (72,6% były to wypożyczenia czytelników dorosłych, a 27,4% dzieci). Biblioteka zorganizowała 496 różnego rodzaju imprez, spotkań z pisarzami, wieczorów z poezją, wystaw. Jedną z ciekawszych była impreza pod tytułem „Średniowiecze w bibliotece”. W programie przewidziano wykład na temat wypraw krzyżackich, pokaz krzyżackiej sztuki wal-

ki, wystawę broni używanej w walkach przez Krzyżaków.

Pod koniec 2004 roku biblioteka w Żylinie została partnerską biblioteką Biblioteki Parlamentarnej Słowackiej Republiki.

W głównym budynku Biblioteki działają różne instytucje kulturalne: Instytut Goethego, Fundacja Francuska, Organizacja Czeskiego Stowarzyszenia na Słowacji oraz Informacyjne Centrum dla Ofiar Przemocy. Biblioteka w ramach swojej działalności udostępnia także księgozbiory tych instytucji. Placówka jest podłączona do akademickiej sieci SANET, zwiększono liczbę stanowisk z dostępem do internetu, udostępniono stronę internetową biblioteki i katalog *online*.

*

Biblioteka Żylińska współpracuje z polską biblioteką – Książnicą Beskidzką, czego wynikiem jest organizowany w Polsce Festiwal Słowackiej Kultury. W tym roku planowane jest otwarcie Słowackiego Centrum Informacyjnego, które będzie funkcjonować w Książnicy Beskidzkiej. Książnica Beskidzka, w ramach współpracy transgranicznej polsko-czesko-słowackiej realizuje program pod nazwą „Beskidy bez granic”. 18 stycznia 2000 roku Książnica podpisała umowę o współpracy z Biblioteką Żylińską (26 stycznia 2000 roku taka sama umowa została podpisana z Książnicą we Frydku Mistku w Republice Czeskiej). Zgodnie z informacją za-

wartą na stronie Książnicy Beskidzkiej program dotyczy współpracy w dziedzinie czytelnictwa i wymiany kulturalnej. Przewiduje gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych, wypożyczenia międzybiblioteczne, wymianę materiałów informacyjnych i szkoleniowych, działalność bibliograficzno-informacyjną, popularyzację książek i czytelnictwa. W ramach umowy przewiduje się także wymianę pracowników i specjalistów z dziedziny bibliotekarstwa. Środki finansowe na realizację programu „Beskidy bez granic” pochodzą z polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Biblioteki z pogranicza polsko-czesko-słowackiego organizują także od kilku lat, we współpracy ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich (Zarząd Oddziału w Bielsku-Białej), międzynarodowy konkurs dla dzieci, który polega na samodzielnym wykonaniu, domowymi sposobami, książki. W tym roku przewidziana jest już VII edycja zatytuowana „W wielkim obłoku Magellana. Opowiadanie fantastyczne”.

*

Biblioteka w Żylinie jest jedną z najstarszych bibliotek na Słowacji. Podczas ponad 80 lat istnienia jej działalność była wiele razy zagrożona. Niewątpliwie decydujące znaczenie dla losów biblioteki miała postawa jej pracowników. Obecnie biblioteka może cieszyć się stabilną sytuacją i stale rosnącym księgozbiorem oraz liczbą czytelników³.

Edyta Lewandowska

Serdecznie dziękuję pani mgr Marii Balcóciovej za cenne informacje o historii biblioteki.

³ Więcej informacji o Bibliotece Żylińskiej można znaleźć m.in. w publikacjach: *Archív Žilinskej Knižnice*; V. Klapitová *Okresná Knižnica v Žiline (1955-1975)*, Žilina, Okresná Knižnica, 1975; V. Klapitová *Okresná Knižnica v Žiline (Zanik, vývoj a súčasný stav)*, rkp; S. Pasiar *Dejiny knižnic na Slovensku*, Bratislava, SNP 1977.

Mirosława Kocięcka (1921-2006)



Dnia 7 września 2006 roku na Cmentarzu Powązkowskim pożegnaliśmy na zawsze naszą koleżankę Mirosławę Kocięcką, kierownika Zakładu Informacji Naukowej, wieloletniego pracownika Biblioteki Narodowej. Dzień był ciepły i słoneczny, jakby aura chciała przypomnieć zgromadzonym pełen pogody i dobroci stosunek Zmarłej do świata, ludzi i zwierząt. Mimo że od jej przejścia na emeryturę minęło ponad 20 lat, nie zrywała kontaktu z Biblioteką, wszyscy ją znali, szanowali i lubili. Wiadomość o jej odejściu była dla nas wstrząsem, bo chociaż od kilku miesięcy z powodu pogarszającego się stanu zdrowia nie przychodziła do Biblioteki, wielu osobom wydawało się, że jeszcze kilka dni temu widziały jej drobniutką sylwetkę w głębi korytarza.

Mirosława Kocięcka urodziła się 27 lipca 1921 roku w Warszawie. Gimnazjum i liceum humanistyczne ukończyła w Mławie dokąd przenieśli się jej rodzice. Naukę przerwała wojna, którą spędziła w Warszawie. Pół roku

pracowała w prywatnej bibliotece na Poznańskiej. Co jeszcze robiła w czasie okupacji? Jak wynika z informacji rodziny, była w Armii Krajowej, ale szczegóły nie są znane, gdyż prawie nic na ten temat nie mówiła. Z kilku rzucanych przez nią uwag wynika jednak, że brała udział w powstaniu warszawskim jako łączniczka. Kiedyś powiedziała żartobliwie: *Pewnie dlatego mnie wzięli do powstania, bo byłam malutka i wszędzie mogłam się prześlizgnąć.* Innym razem zwierzyła się: *Nie mogę jeść kaszy gryczanej, w powstaniu jedyne co mieliśmy do jedzenia, to była kasza.* W latach 90. została odznaczona Krzyżem Weterana Walk o Niepodległość.

Liceum ukończyła dopiero po wojnie, w 1945 roku, i od razu zapisała się na Uniwersytet Warszawski na filologię polską na Wydziale Humanistycznym. Jeszcze jako studentka w marcu 1947 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Narodowej, początkowo jako pracownik dniówkowy, a od lipca 1947 roku – na umowie. Dyplom magistra filozofii ze specjalnością w zakresie filologii polskiej uzyskała w drugiej połowie 1951 roku. W początkowym okresie pracowała w różnych komórkach BN: Biurze Katalogowym, Inwentarzu i Czytelni, a od 1950 roku w nowo powstałym Dziale Informacji Naukowej i Poradnictwa, który w 1954 roku przekształcił się w Zakład Informacji Naukowej (ZIN). Tak pracę Mirosławy Kocięckiej w ZIN charakteryzowała dr Maria Manteufflowa, jego twórczyni i pierwsza kierowniczka, w piśmie do dyrekcji BN polecając ją jako swą następczynię: *Na uwagę zasługuje jej wkład w rozbudowę Zakładu oraz w organizację współpracy ośrodków in-*

formacyjnych w skali krajowej. Jest ona w Zakładzie kierownikiem sekcji koordynacji pracy ośrodków informacyjnych, a od 1951 r. – redaktorką „Wykazu tematycznego ważniejszych zestawień bibliograficznych wykonanych przez biblioteki”. Przygotowała do druku „Wykaz ośrodków informacyjnych”, opublikowany w 1963 r., a obecnie opracowuje nowe rozszerzone i zmienione wydanie. Ogłosiła drukiem ponad 60 artykułów i samodzielnych publikacji, których większość dotyczy zagadnień związanych z informacją naukową. Obecnie przygotowuje książkę na temat działalności informacyjnej bibliotek (Zarys metodyki i organizacji). Chodziło o książkę Służba informacyjna. Zarys zagadnień metodyczno-organizacyjnych (dwa wydania – w 1972 i 1973 roku).

M. Kocięcka zostaje kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej w 1970 roku. Przez cały ten okres aktywnie zajmuje się problemami informacji naukowej w bibliotekach, szczególnie interesują ją rozmaite aspekty służby informacyjnej bibliotek, którą rozumie jako pojęcie węższe w stosunku do stosowanego czasem równoległe terminu „działalność informacyjna”. Jako kierownik Zakładu Informacji Naukowej dużą wagę przykładała do praktycznych problemów obsługi użytkowników informacji, rozpoznawania ich potrzeb, przeprowadzania z nimi rozmowy, tego wszystkiego starała się nauczyć swoich pracowników. Zawsze powtarzała: *Czytelnik nie powinien odchodzić z niczym, nie możemy jego pytania skwitować mówiąc: nie ma, nie wiemy. Zawsze powinniśmy mu coś doradzić. Jeśli nie wystarczają nasze zasoby, powinniśmy wiedzieć dokąd go skierować.* Dlatego też bardzo ważne było dla niej tworzenie informatorów o bibliotekach i ośrodkach informacji w Polsce, tym zajmowała się na początku swojej pracy w Zakładzie Informacji Naukowej osobiście, a później kierowała pracami, które prowadził Zakład.

Jako doświadczony pracownik informacji dużą wagę przykładała również do upowszechniania swej wiedzy, prowadziła działalność dydaktyczną, organizowała kursy i szkolenia bibliotekarzy, na których miała wykłady i ćwiczenia.

Po przejściu w 1983 roku na emeryturę M. Kocięcka nie rozstała się z Biblioteką Narodową. Przez 18 lat kierowała pracami nad uzupełnianiem księgozbioru Biblioteki o dodatkowe egzemplarze piśmiennictwa polskiego, kierowała Pracownią Księgozbioru Wieloegzemplarzowego, rozpoznawała potrzeby czytelników, ich lektury i typowała dodatkowe egzemplarze wydawnictw polskich do zbiorów BN, pomagała również tworzyć księgozbiory podręczne nowo otwieranych czytelni. Szczególnie cenne były prowadzone przez nią analizy i badania czytelników. Ich wyniki były publikowane w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej” i bardzo pomagały w organizowaniu księgozbiorów i największych czytelni w nowym gmachu, który stopniowo Biblioteka przejmowała i zagospodarowywała.

Cechą charakterystyczną pani Kocięckiej była otwartość na nowe problemy i tendencje w bibliotekarstwie polskim i światowym. Bardzo interesowała się takimi zagadnieniami jak systemy informacyjne, tworzenie nowych źródeł informacji, zastosowanie i wykorzystywanie techniki komputerowej w bibliotekach. Posiadała na ten temat obszerną wiedzę śledząc najnowszą literaturę polską i zagraniczną, a dobrze знаła niemiecki, nieco słabiej angielski, czytała również piśmiennictwo fachowe po francusku i rosyjsku. Przez wiele lat publikowała przeglądy fachowego piśmiennictwa zagranicznego – kroniki zagraniczne – początkowo w „Bibliotekarzu”, a od roku 1969 do 2004 – w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Czasami żartując mówiła, że przygotowuje „Kronikę”, aby być na bieżąco z zagranicznym piśmiennictwem fachowym. I była chyba w Bi-

bliotece najpilniejszym czytelnikiem wpływających do Czytelni Bibliologicznej nowości.

Interesowały ją także inne tematy – cały krąg problemów związanych z bibliotekami narodowymi na świecie, a szczególnie w Europie, ich zadania i funkcje, kierunki rozwoju na progu XXI wieku. Przygotowywała, opierając się na dostępnych materiałach, przeglądy tej tematyki, które były publikowane w czasopismach wydawanych w BN i w „Przeglądzie Bibliotecznym”. To zainteresowanie miało źródło w osobistym i nieobojętnym stosunku do instytucji, w której przepracowała ponad 50 lat. Zaangażowanie w sprawy Biblioteki Narodowej zaszczerpiła pracownikom ZIN. W Zakładzie omawiano bliższą i dalszą przeszłość Biblioteki Narodowej, porównywano jej dawną organizację z obecną, a nawet zasady zatrudniania pracowników, rozmyślano też o przyszłości. W perspektywie była budowa nowego gmachu i duże zmiany organizacyjne. W drugiej połowie lat 70. i na początku lat 80. przystąpiono do prac koncepcyjnych nad nową organizacją Biblioteki. Pani Kocięcka w nich uczestniczyła i starała się zainteresować nimi pracowników. Należy podkreślić, że była kierownikiem zarządzającym sprawami Zakładu demokratycznie, co nie oznaczało wcale, że wszystkie decyzje podejmowano przez głosowanie, polegało to po prostu na wspólnym omawianiu i dyskusowaniu najważniejszych problemów ZIN i całej Biblioteki. Pani Kocięcka zawsze uważnie słuchała tego, co mieli do powiedzenia pracownicy, tylko od czasu do czasu naprowadzając na właściwy tor zbaczącą na manowce dyskusję. To jej zawdzięczamy tę dobrą atmosferę, pełną szczerości i otwartości, jaka panowała w Zakładzie. Jej dobroć i pozytywny stosunek do otaczającego świata nie oznaczały, że w pewnych sprawach nie umiała być stanowcza. Cechowała ją bowiem niezależność myślenia i wyrażanych sądów, których umiała,

jeśli trzeba było, uparcie bronić. Zawsze postępowała zgodnie z własnymi przekonaniami, ale wyrażała je taktownie starając się nie urazić swego rozmówcy.

Jej dobroć wyrażała się w dążeniu do niesienia pomocy otaczającym ją ludziom, nie tylko rodzinie i najbliższym przyjaciołom, ale także dalszym znajomym. I zwierzętom... W domu państwa Kocięckich znajdowały schronienie zagubione i skrzywdzone psy i koty. Przez długi czas, póki starczało sił, przebywał w nim zawsze przynajmniej kilkoro zwierząt, o których opowiadała zabawne historie barwnie opisując ich charaktery i zwyczaje. Prawie do końca swoich dni współpracowała z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami, przekazując co miesiąc na schronisko dla bezdomnych psów i kotów zbierane w Bibliotece pieniądze.

Mimo że od pięciu lat nie była już pracownikiem Biblioteki, a stan jej zdrowia się pogarszał – kilka lat temu przeszła poważną operację serca, miała wszczepiony rozrusznik – zjawiała się w Bibliotece prawie codziennie i pracowała. I nie były to pozory pracy, której wyników nie sposób dostrzec. Jej artykuły ukazywały się drukiem, aktywnie współpracowała z Zespołem Historyczno-Pamiętnikarskim Okręgu Stołecznego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Ta współpraca zaowocowała zredagowaniem – wspólnie z Hanną Zasadową – dwóch tomów z serii Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych (*Znawcy rękopisów*, Warszawa 2002 oraz *Kustosze zbiorów specjalnych*, Warszawa 2004). W pierwszym numerze tegorocznego „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” ukazał się jej ostatni artykuł, będący przeglądem witryn elektronicznych europejskich bibliotek narodowych.

Pracowała do ostatnich swoich dni... Zmarła 29 sierpnia 2006 roku. Trudno uwierzyć, że jej już więcej nie zobaczymy.

Ewa Barteczko

wiadomości...

3 kwietnia w Bibliotece Narodowej dyrektor Michał Jagiełło i przedstawiciele rodziny Potockich z Krzeszowic – Antoni Potocki i Krystyna Bnińska-Jędrzejowicz podpisali umowę depozytową, w której wyrażają zgodę na pozostawienie w zbiorach BN (na co najmniej 15 lat) zespołu druków i rękopisów skonfiskowanych im przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w 1946 roku. Zespół ten został przekazany BN przez Muzeum Narodowe w 1947 roku i zawiera m.in. ponad 300 starych druków, 38 druków nowszych i 7 rękopisów.

3 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Naukowej BN, prowadzone przez jej przewodniczącego, prof. Jerzego Zdradę. Podczas spotkania wysłuchano informacji dyrektora Michała Jagiełły o aktualnych problemach Biblioteki Narodowej, omówienia współpracy BN z instytucjami polskimi na obczyźnie przedstawionego przez dr. Tomasza Makowskiego, zastępcę dyrektora BN ds. naukowych, oraz wystąpienia *Biblioteka Narodowa a problemy digitalizacji*, przygotowanego przez Ewę Potrzebnicką, kierownika Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych.

5 kwietnia gościem Salonu Pisarzy był Feliks Netz, związany ze Śląskiem poeta, prozaik, felietonista, a także tłumacz literatury węgierskiej, rosyjskiej, niemieckiej.

12 kwietnia w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z Januszem Andermanem, prozaikiem, scenarzystą filmowym, tłumaczem.

19 kwietnia w Salonie Pisarzy gościła Dorota Walczak-Delanois, poetka mieszkająca od kilku lat w Belgii.

20 kwietnia w siedzibie Biblioteki Narodowej odbyło się polsko-słowackie seminarium „Wkład kultury polskiej i słowackiej w koncepcję wielokulturowości europejskiej”, połączone z promocją książki Michała Jagiełły *Słowacy w polskich oczach*. Seminarium zainaugurowało cykl imprez Tygodnia Kultury Słowackiej w Warszawie (zob. s. 53).

24-25 kwietnia w BN odbyły się warsztaty regionalne uczestników międzynarodowego, europejskiego projektu TEL-ME-MOR. Celem warsztatów było przedstawienie koncepcji, zasad funkcjonowania oraz rozwoju cyfrowej Biblioteki Europejskiej – TEL (The European Library), która powstała z inicjatywy CENL (Konferencji Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych) i jest współfinansowana przez europejskie biblioteki narodowe.

27 kwietnia w Bibliotece Narodowej uroczystie zakończono Tydzień Kultury Słowackiej wernisażem wystawy fotograficznej „Grupa Wyszehradzka V4 – regiony i ich stolice” słowackiego artysty Ladislava Snopki.

28 kwietnia w Pałacu Rzeczypospolitej odbyła się prezentacja *Psalterza floriańskiego*, jednego z najstarszych zabytków języka polskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej. Była to pierwsza wystawa z planowanego w BN cyklu „Pokaz skarbu” – raz do roku, w tygodniu, w którym przypada Święto Trzeciego Maja, Biblioteka Narodowa udostępni publiczności jedno cymelium ze swej kolekcji skarbów (zob. s. 25-28).

1 maja dyrektor Biblioteki Narodowej dokonał zmiany w składzie dyrekcji BN. Elżbieta Stefańczyk została zastępcą dyrektora BN ds. opracowywania zbiorów, Ewa Potrzebnicka – zastępcą dyrektora BN ds. ochrony i udostępniania zbiorów, Edward Krasowski, dotychczasowy zastępca dyrektora BN ds. wydawniczych, objął zakres obowiązków zastępcy dyrektora BN ds. administracyjno-technicznych. Przeszali pełnić swe obowiązki dotychczasowi zastępcy dyrektora BN – dr Stanisław Czajka i dr Stefan Miedziński.

8 maja w narodowej księżnicy zainaugurowano obchody ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek – konferencją prasową zatytułowaną „Nowe oblicze bibliotek”, zorganizowaną przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Instytut Książki. Patronat nad Tygodniem objął Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego. Program tegorocznych imprez organizowany był pod hasłem „Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece”.

8 maja pracownicy BN przygotowali w Filharmonii Narodowej w Warszawie ekspozycję autografu partytury *Missa pro defunctis (Requiem)* – monumentalnego dzieła Romana Maciejewskiego (1910–1998). Rękopis utworu został zakupiony do zbiorów Biblioteki Narodowej w grudniu 2005 roku, dzięki specjalnej dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

9 maja pracownicy Zakładu Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych zorganizowali w Audytorium im. S. Dembego w Bibliotece Narodowej pokaz filmów o sztuce znanego dokumentalisty Andrzeja Papużyńskiego. Artysta wybrał siedem obrazów, pragnąc przypomnieć tytuły mniej znane, chociaż nagradzane na wielu krajowych

wiadomości...

i zagranicznych festiwalach. Kopie sześciu z tych filmów trafiły do zbiorów audiowizualnych Biblioteki Narodowej.

10 maja gościem Salonu Pisarzy był reżyser, dramaturg i teatrolog Kazimierz Braun, który od 1985 roku stale mieszka i pracuje w USA

11 maja otwarto w BN wystawę „Grafika polska 1918–1939 ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Montrealu, Kanada”, na której zaprezentowano ekspozycję wypożyczoną ze zbiorów Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachewicz w Montrealu. Wystawa 120 grafik zostanie jesienią pokazana w Muzeum Narodowym w Krakowie w cyklu „Skarby Emigracji”.

12 maja w Salonie Pisarzy gościła Anna Bolecka, pisarka, eseistka, historyk literatury, wieloletni redaktor wydawnictwa „Czytelnik”.

15 maja w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z Bronisławem Majem, poetą, eseistą, krytykiem literackim, pracownikiem naukowym Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

15–19 maja gościł w Bibliotece Narodowej dyrektor Tureckiej Biblioteki Narodowej w Ankarze Celal [Dżelal] Tok. W pierwszym dniu wizyty, podczas spotkania z członkami dyrekcji BN, podpisano umowę o współpracy między bibliotekami narodowymi Polski i Turcji.

17 maja w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę „Bez cenzury: wolność słowa w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej”, prezentującą druki niezależne z Polski i innych krajów socjalistycznych, zebrane w BN, Ośrodku „Karta”, Forschungstelle Osteuropa w Bremie i w Moskiewskiej Bibliotece Historyczno-Literackiej. Uroczystym wernisażem wystawy zainaugurowano obchody Dni Wolnego Słowa 2006 (zob. s. 4-8).

18 maja w Bibliotece Narodowej odbyła się uroczysta prezentacja książki *Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską*, która powstała w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych Instytutu Bibliograficznego. Przygotowała ją Anna Wolnik przy współpracy Tomasza Szubiańkiewicza, a wydała Biblioteka Narodowa (zob. s. 8).

18 maja w siedzibie Biblioteki Narodowej pokazano bibliotece Pontificio Collegio Polacco (Papińskiego Kolegium Polskiego) w Rzymie odrestau-

rowany stary druk – *Martini Cromeri De Origine et rebus gestis Polonorum*, wydany w Bazylei w 1568 roku. Dzieło Marcina Kromera dotarło do BN w 2004 roku w bardzo złym stanie, częściowo zniszczone. Cenny obiekt został poddany dezynfekcji i następnie zabiegom kompleksowej konserwacji w Zakładzie Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych.

18–21 maja Biblioteka Narodowa uczestniczyła w 51. Międzynarodowych Targach Książki, których gościem honorowym były Niemcy. Pracownicy BN złożyli 420 dezyderatów na publikacje polskie i zagraniczne, do realizacji zakwalifikowano 211, z których podczas Targów zakupiono 95, a 11 otrzymano w darze. Wydawnictwo BN prezentowało na swoim stoisku najnowsze publikacje Biblioteki Narodowej. Podczas Targów odbyła się też promocja książki *Dzieła Jana Pawła II. Bibliografia publikacji wydanych poza Polską*

29 maja odbyło się posiedzenie inauguracyjne Zespołu ds. digitalizacji, organu pomocniczego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, którego przewodniczącym został dr Tomasz Makowski, zastępca dyrektora BN ds. naukowych, a w składzie zespołu znalazła się Ewa Potrzebicka, zastępca dyrektora BN ds. ochrony i udostępniania zbiorów.

31 maja gościem Salonu Pisarzy był Henryk Waniek, prozaik, eseista, malarz i krytyk sztuki, a także filozof i podróżnik.

31 maja–2 czerwca w BN odbyły się kolejne, ósme warsztaty języka haseł przedmiotowych BN, podczas których omawiano takie zagadnienia, jak: nowe słownictwo, najnowsze ustalenia metodyczne, stosowanie jhp BN w katalogach bibliotek, Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna w bazach bibliograficznych i katalogowych. W warsztatach, zorganizowanych przez Bibliotekę Narodową i Komisję Opracowania Rzeczowego Zbiorów SBP, wzięło udział stu sześćdziesięciu bibliotekarzy z placówek bibliotecznych w całym kraju.

5 czerwca w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie poświęcone omówieniu czterech tomów inauguracyjnych cykl zatytułowany „Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy”, który został opracowany przez Międzynarodową Sieć Naukową KBN we współpracy z Komisją Badań Porównawczych Międzynarodowego Komitetu Słowistów (zob. s. 55).

6 czerwca w siedzibie Biblioteki Narodowej redakcja miesięcznika „Dialog” zorganizowała spot-

wiadomości...

kanie z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia pisma które od 1994 roku jest czasopismem patronackim Biblioteki Narodowej, wydawanym na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z okazji jubileuszu ukazał się specjalny numer „Dialogu” z dołączoną płytą CD-ROM zawierającą indeks autorów i tekstów z lat 1956-2006.

7 czerwca gościem Salonu Pisarzy był poeta, pisarz, tłumacz i wydawca Aleksander Nawrocki.

9 czerwca w Salonie Pisarzy odbyło się spotkanie z Bronisławem Wildsteinem, dziennikarzem, publicystą, prozaikiem.

12 czerwca w Pałacu Rzeczypospolitej prezentowano, wydaną przez BN, pracę *Z króla książkę. Stanisław Leszczyński w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich* autorstwa Hanny Widackiej, pracownika Działu Zbiorów Specjalnych BN. Z okazji promocji przygotowano ekspozycję oryginalnych źródeł drukowanych ze zbiorów BN, zawierających podobizny graficzne Stanisława Leszczyńskiego.

13 czerwca gościł w Salonie Pisarzy Jerzy Surdykowski, pisarz, dziennikarz, dyplomata.

21 czerwca podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Artystycznego „Ogrody Frascati” w Warszawie, Michał Jagiełło obchodził jubileusz pracy twórczej.

22 czerwca zebrała się na inauguracyjnym posiedzeniu Rada Archiwalna w nowej kadencji 2006-2009. Na wniosek Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w jej skład minister kultury i dziedzictwa narodowego powołał dr. Tomasza Makowskiego, zastępcę dyrektora BN ds. naukowych.

26 czerwca w Pałacu Rzeczypospolitej świętowano jubileusz pięćdziesięciolecia pracy naukowej prof. Pauliny Buchwald-Pelcovej, wybitnej znawczynie starych druków i literatury staropolskiej. BN uczciła jubileusz uczonej dedykowanym jej tomem XXXVII-XXXVIII „Rocznika Biblioteki Narodowej” (zob. s. 21).

28 lipca zarządzeniem dyrektora BN utworzono w Bibliotece Narodowej złożoną strukturę multimedialną pod nazwą cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona (cBN Polona) w celu prezentacji w formie elektronicznej zbiorów BN i zbiorów obcych, udostępnionych za zgodą właścicieli; cBN Polona będzie dostępna poprzez stronę www BN.

20-24 sierpnia Elżbieta Stefańczyk, zastępcza dyrektora BN ds. opracowania zbiorów i przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, oraz dr Tomasz Makowski, zastępcza dyrektora BN ds. naukowych, uczestniczyli w obradach 72. Kongresu IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions) – Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji, które toczyły się w Seulu, stolicy Korei Południowej (zob. s. 45).

1 września do struktury Biblioteki Narodowej została włączona Biblioteka Donacji Pisarzy Polskich, która w latach 1950-1990 była znana jako Biblioteka Związku Literatów Polskich, od 1990 roku działała jako Biblioteka Domu Literatury; między Fundacją Domu Literatury i Domów Pracy Twórczej a BN została podpisana umowa darowizny i umowa o współpracy – przekazane zasoby nazwano Donacją Pisarzy Polskich i powołano Radę Donacji; Biblioteka mieści się w Domu Literatury w Warszawie.

7 września w Bibliotece Narodowej otwarto wystawę „Edward Chwałewik – człowiek książki. Historyk, dokumentalista, kolekcjoner” z okazji pięćdziesiątej rocznicy śmierci E. Chwałewika (zob. s. 15-20).

13 września w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie z Janiną Katz, pochodzącą z Polski i mieszkającą w Danii tłumaczką literatury polskiej i duńską pisarką.

14 września w Salonie Wydawców Wydawnictwo Media Rodzina zaprezentowało trzypięciotomową publikację *Baśnie i opowieści* Chrystiana Andersena – wydany po raz pierwszy w Polsce i tłumaczony bezpośrednio z duńskiego kompletny zbiór wszystkich 164 baśni i opowieści duńskiego pisarza.

25 września w Bibliotece Narodowej obchodzono „Dzień Kisielewskiego” z okazji przypadającej w tym roku 95. rocznicy urodzin i 15. – śmierci pisarza, publicysty, kompozytora; na program uroczystości złożyły się: otwarcie wystawy „Stefan Kisielewski 1911–1991”, przygotowanej przez BN i promocja książki Mariusza Urbanka *Kisielewscy: Jan August, Zygmunt, Stefan, Wacek* (zob. s. 10)

27-30 września dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło i zastępcza dyrektora BN ds. naukowych dr Tomasz Makowski wzięli udział w dorocznej konferencji CENL, która obradowała w Petersburgu.

oprac. **Helena Kamińska**

■ galeria przyjaciół

Finansową podstawę funkcjonowania Biblioteki Narodowej stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bibliotekę wspierają również przychylnie jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.

BIBLIOTEKA SEJMOWA

ul. Wiejska 4/6
00-902 Warszawa
tel. (022) 628 85 45
e-mail: parlib@sejm.gov.pl
<http://bib.sejm.gov.pl>

Dyrektor – Wojciech Kulisiewicz

Biblioteka Sejmowa, komórka organizacyjna Kancelarii Sejmu, jest biblioteką naukową, której zbiory i usługi są dostępne dla wszystkich zainteresowanych problematyką parlamentarną. Biblioteka Sejmowa realizuje ponadto zadania państwowego archiwum wyodrębnionego oraz muzeum parlamentaryzmu polskiego. Misją Biblioteki Sejmowej jest wspieranie procesu legislacyjnego poprzez świadczenie usług bibliotecznych i informacyjnych na rzecz Sejmu i jego organów oraz dokumentowanie procesu legislacyjnego poprzez gromadzenie i przechowywanie wszystkich rodzajów dokumentów powstałych w toku działań Sejmu oraz związanych z jego działalnością i historią polskiego parlamentaryzmu.

INSTYTUT HISTORII IM. TADEUSZA MANTEUFFLA PAN

Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
tel. (022) 831 02 61, 831 36 42
e-mail: ihpan@ihpan.edu.pl
www.ihpan.edu.pl

Dyrektor – prof. dr hab. Stanisław Bylina

Instytut Historii PAN, założony w 1953 roku przez wybitnego znawcę średniowiecza profesora Tadeusza Manteuffla, prowadzi badania naukowe z zakresu historii Polski i historii powszechnej, obejmujące pod względem chronologicznym czasy od średniowiecza po wiek XX. Badania te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to prace indywidualne i zespołowe, których rezultatem są syntezy, prace monograficzne, zbiory studiów i zarysy dydaktyczne. Druga grupa to badania o charakterze dokumentacyjnym (prace edytorskie, encyklopedyczne, słownikowe, słownikowo-biograficzne, kartograficzno-historyczne) oraz prace z zakresu źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii (m.in. heraldyka). W Instytucie działa biblioteka historyczna dostępna dla pracowników nauki oraz własna oficyna wydawnicza, w której od 1991 roku wydaje się głównie prace powstałe w ramach planów badawczych placówki.



Biblioteki Narodowej

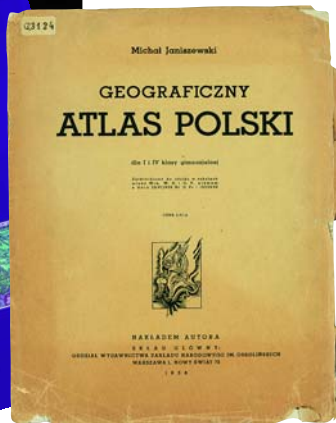
Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

BIBLIOTEKA SEJMOWA

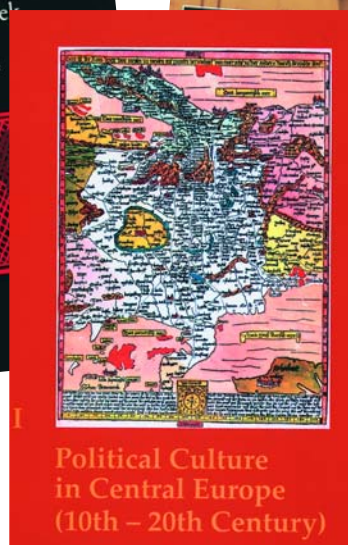
Ofiarowała Bibliotece Narodowej blisko sto publikacji z zakresu geografii, rozszerzając kartograficzną i geograficzną bazę źródłową udostępnianą przez narodową księgarnicę.

Przekazane do zbiorów kartograficznych BN wydawnictwa to mapy ścienne, atlasy (w tym dawne atlasy Polski, wydawane w wieku XIX i do połowy XX), książki, albumy oraz plansze dydaktyczne.



INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Od dziesięciu lat regularnie przekazuje do zbiorów nowszych Biblioteki Narodowej różnorodny wydawnictwa, w tym liczne polonika, między innymi przekłady utworów polskich pisarzy oraz publikacje o tematyce historycznej wydawane w kraju i za granicą.



Biblioteki Narodowej



Wydawnictwo Biblioteki Narodowej proponuje...

Psalterz floriański *The Sankt Florian Psalter*

Warszawa, Biblioteka Narodowa 2006

Wydawnictwo elektroniczne na CD-ROM
z pełną cyfrową podobizną
przechowywanego w zbiorach BN
Psalterza floriańskiego.

Pochodzący z przełomu XIV i XV wieku
rękopis zawiera najstarszy zachowany
w całości zabytek języka polskiego
i zarazem najdawniejszy znany polski
przekład psalmów, który towarzyszy
wersjom łacińskiej i niemieckiej.

Na płycie zamieszczono także
komentarz prof. Wiesława Wydry,
który przedstawia historię i znaczenie
Psalterza floriańskiego.



Hanna Widacka

Z króla książę. Stanisław Leszczyński w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich

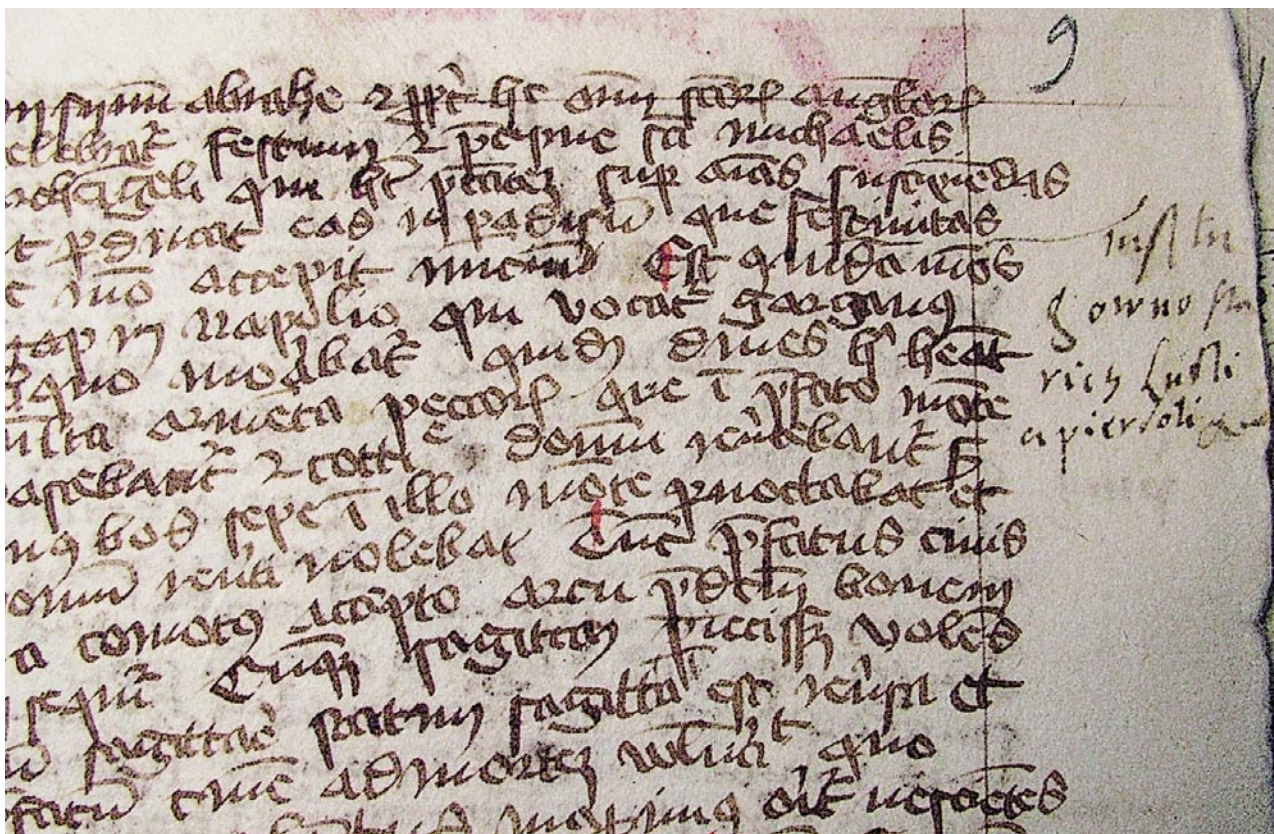
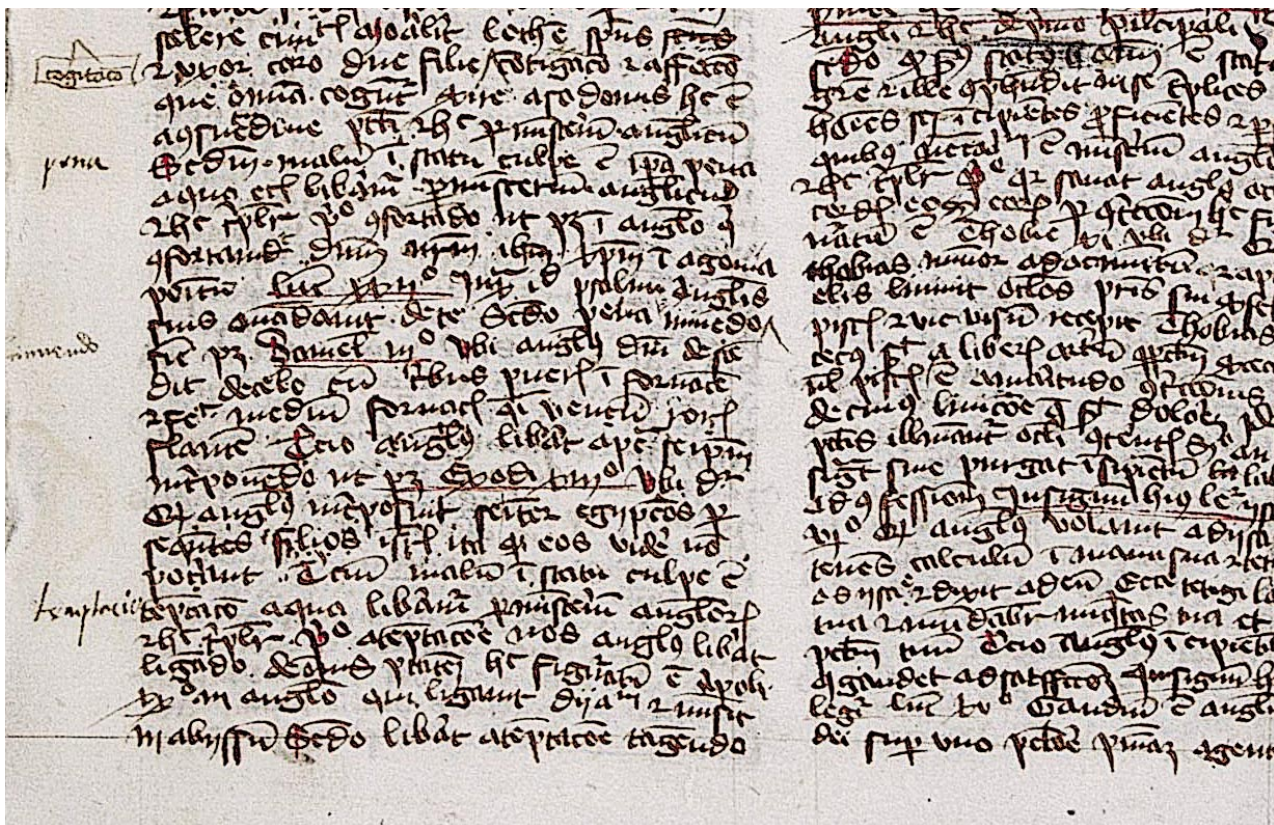
Warszawa, Biblioteka Narodowa 2006

Książka jest pierwszą publikacją
przedstawiającą osiemnastowieczną
sztychowaną ikonografię
Stanisława Leszczyńskiego – polską (w całości)
i francuską (w wyborze).

Z zestawu 130 reprodukowanych rycin
blisko połowa znajduje się w zbiorach
Biblioteki Narodowej.

Materiał został uporządkowany w tzw. katalogu
rozumowanym: każdemu opisowi
towarzyszy ilustracja. Żywo napisany wstęp
przybliży czytelnikowi życie i dokonania
Stanisława Leszczyńskiego,
jednej z najbarwniejszych postaci
polskiej i francuskiej historii XVII i XVIII wieku.

Najstarsze teksty w języku polskim w rękopiśmiennych kodeksach Biblioteki Narodowej



1, 2. Rps BN III 3018, I ćwierć XV w. Papier. 29×21 cm, 165 k.
Glosy marginalne w języku polskim, fragmenty kart 8v i 9r

Abstrarie	Spes forus		
In polonico		Vocabula per Re	
gistrum		Et primo de P	
Babva rzyg	23	Sobowmyt	11
Bagno	32	Sowoty	20
Bapta	19	Bofa trawa	11
Barvnet	20	Bofa razta	19
blawacz	0	Brostan	10
Bvelon	12	Bloki blufz	9
Biala togefz	20	Bueyew	11
Bilicza	27	Brunatq	12
Brzyt	11	Bukwicz	2
Bialy kullit	10	Bofedezem	1
		to	

3. Rps BN BOZ 66, 1464-1468. Papier. 21 × 15 cm, 494 s.
Herbariusz łacińsko-polski, fragment strony 305

Drumlla	Sponky	Cussa dr Cussa vel tot
Aquilonis pars est medic		Culkm cum reur per
noctis		cussio circa statnam ru
Amictum dr vestib		aurium abscision
Hancus latorijza etiam		Descriptio wijungdwa
dr consul Bann regim		nyc
gajmii szand vel zapo		Dieb ferian brozyszk
wyng prokrosska gajmii		szwathya
go szand		dissimulare i obmitt
Huegrabint supremib		Dentulg Bossz vt polnad
natoyssij sandzia gradskij		dyreptur zogyd narzvt
wyisszgo prawou		
contabim dr latub		

4. Rps BN III 3068, pocz. XVI w. Papier. 27,5 × 20 cm, 228 k.
Słownik prawniczy łacińsko-polski, fragment karty 224v

regnum celorum Et sic p[ro]p[ter] q[uo]d
Non adorabis deum alienum
 he est Memerij Bogga gyneco
 yeduo nmen torza srogo
 q. d. nemoselso Bogom gi
 niny he d. Saluanam
 in tuo creaton qui creati te
 ad suam y unguine et redmi
 suo sanguine Sedm d. Non
assumes uome dei tuum
 hoc d. Inobez darenno gi
 uenau Bogego am zabuga
 twego si q. Bog ueloual
 otessygo slego hic quibz
 uidat ne abuaret alicui
 yms bona t[er]ralia q. p. pro
 p[ri]mo d[omi]ni p[er]mittit s[er]u
 auos p[er] hominibz
 et no d[omi]ni ab p[ro]p[ri]o in tal
 leso s[er]u facit et t[er]s p[ri]mi

Boga gyneco

Saluanam

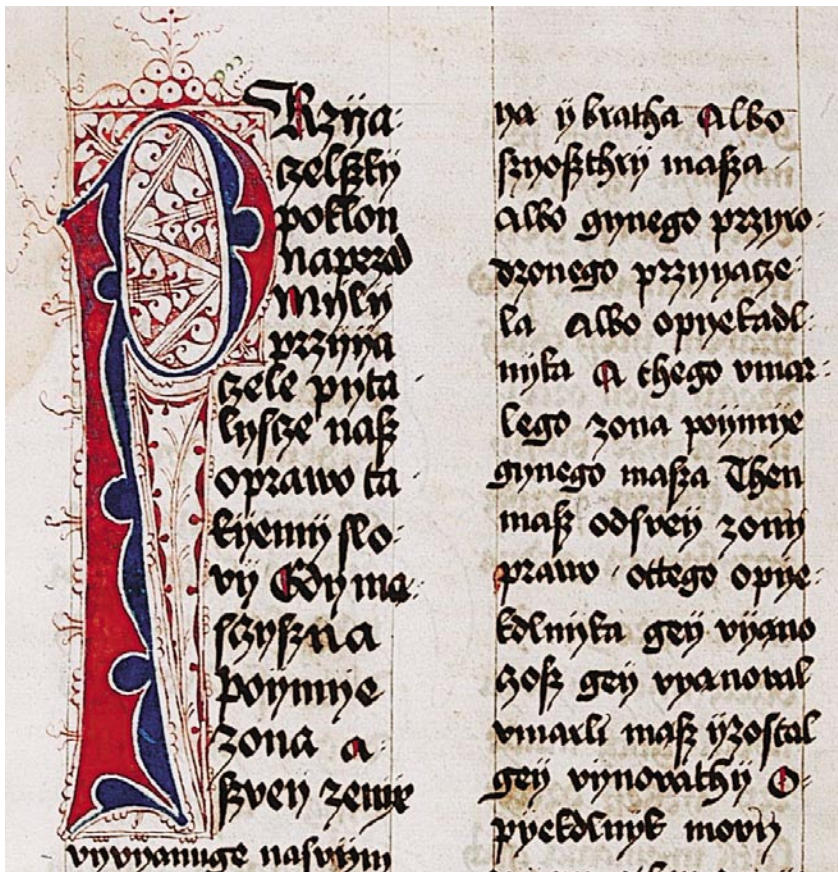
5. Rps BN III 3025, ok 1450
 Papier. 29 x 20 cm, 256 k.
 Początek Dekalogu łacińsko-polskiego
 fragment karty 242v

Christus Amen
 Verba uerba

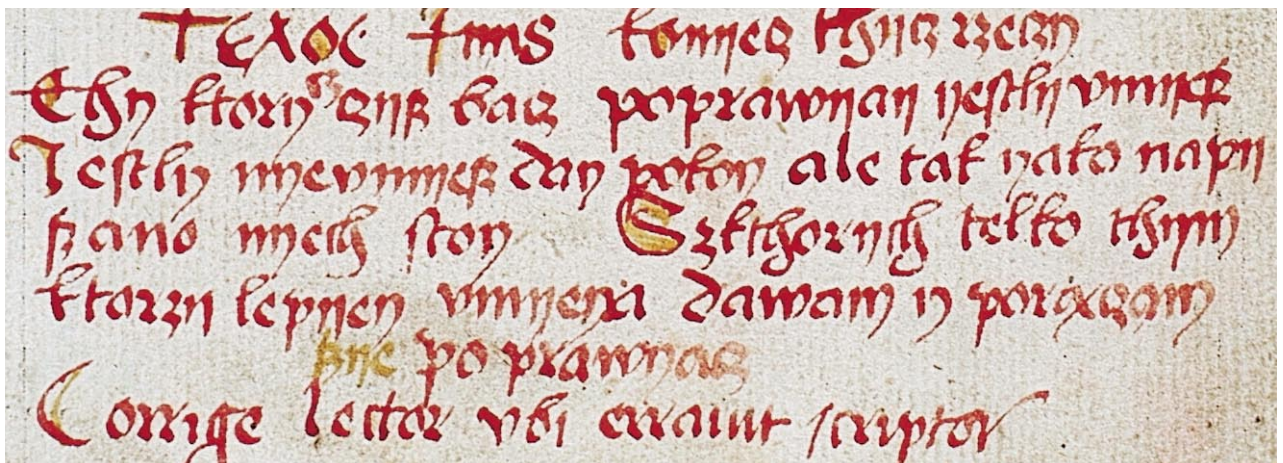
strawizela uheba

et omnia p[er]m[en]ta
 xp[istu]s Amen
 Verba uerba eaga w[er]tuno
 g[ra]d[er]ego strawizela uheba y
 feniye wyessicista syna ge
 go yednego pana nasego
 sye rogat Duchem s[an]ctum
 narodzysia smaren dyberige
 muagou pod ponyskim pila
 them akrypowan ymarl y
 rogryben sthapi doybeka
 tycego d[omi]na smarthwicz
 w[er]t[er] w[er]t[er] nymedyosa
 sedzi naprawiqy boga oca
 w[er]t[er]schmogayego edyandse
 przyde handys z[er]we smar
 thme Verba wducha s[an]c
 t[er]ego Verba s[an]cti
 k[er]s[us]t[us]a s[an]cti
 w[er]t[er] g[ra]d[er]em odzyszenie
 g[ra]la smarthwicz w[er]t[er]
 w[er]t[er] z[er]w[er]t[er] Amen
 Nos p[er]dres homines confitemur
 deo p[er]i omnipot[er]a et b[eat]a ma
 riam h[er]o petro et s[an]c[t]o pau

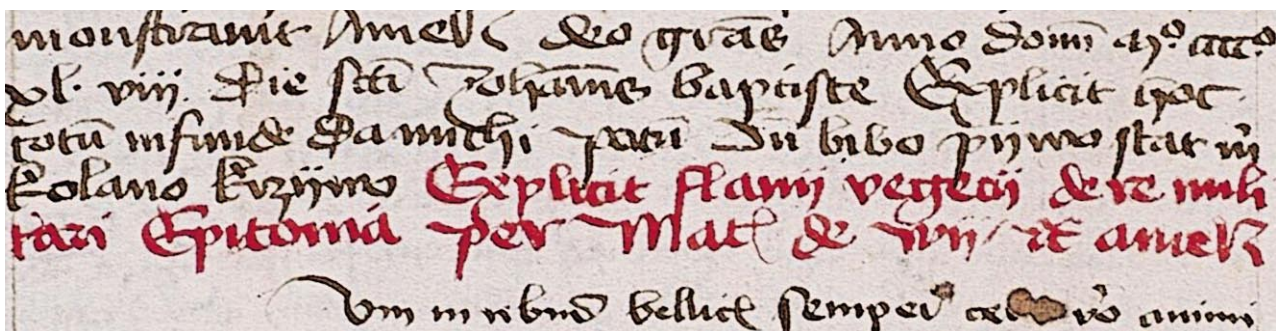
6. Rps BN III 3022, II poł. XV w.
 Papier. 30 x 21,5 cm, II+262 k.
 Skład Apostolski
 fragment karty 261v



7. Rps BN III 8035, pocz. XVI w. Papier. 30,5×20,5 cm, I+318 k. Ortyle przemyskie – początek tekstu fragment karty 37r



8. Rps BN akc. 9837, pocz. XVI w. Papier. 21,5×16 cm, 88 k. Ortyle tzw. Maciejowskiego – zakończenie z kolofonem kopisty, fragment karty 72r



9. Rps BN II 8076, ok.1448. Papier. 21,5×15,5 cm, 120 k. Kolofon kopisty, fragment karty 120r